DWUTYGODNIK

VIVA!

nr 5(748) 12 MARCA 2026

Trendy
MODA & URODA
WIOSNA/LATO
2026

EUGENIE & BEATRICE WINDSOR
CZY „PRZEKLĘTE KSIĘŻNICZKI" MOGĄ STRACIĆ TYTUŁY?

Tylko w VIVIE!

DOJRZAŁA MIŁOŚĆ

EWA GAWRYLUK-DOMANIECKA & PIOTR DOMANIECKI

O ZWIĄZKU **KOBIETY PO PRZEJŚCIACH** I MĘŻCZYZNY **Z PRZESZŁOŚCIĄ**, RÓŻNICY WIEKU, NAUCE KOMPROMISÓW I DOMU, KTÓRY STAŁ SIĘ AZYLEM

DYREKTOR GENERALNY WIELKANOCNEGO FESTIWALU LUDWIGA VAN BEETHOVENA

ANDRZEJ GIZA
O SZALONYM ŻYCIU U BOKU ELŻBIETY PENDERECKIEJ I NOWYCH WYZWANIACH

UWAGA TALENT!

PAULINA GAŁĄZKA
JAK *złamane serce* STAŁO SIĘ NOWYM POCZĄTKIEM

CENA 9,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)
ISSN 1426-9554
05
9 771426 955601
W SPRZEDAŻY DO 25.03.2026

eprasa.pl 73b09ad390



ŚWIATŁOCIENIE

BY JULIA WIENIAWA



PIERŚCIONKI ZE SREBRA POZŁACANEGO: wzór AP542-6985; wzór AP542-6975

APART.pl

eprasa.pl 73b09ad390

NR 5 (748) 12 MARCA 2026



Ludzie

6 *na okładce:*
EWA GAWRYLUK-DOMANIECKA I PIOTR DOMANIECKI
Aktorka i trener piłki nożnej o miłości i swojej zgranej, malutkiej rodzinie.

34 PAULINA GAŁĄZKA
Jej nietypowa droga do aktorstwa.

42 O TYM SIĘ MÓWI
Czy Beatrice i Eugenie Windsor zapłacą za grzechy ojca jeszcze wyższą cenę?

50 ANDRZEJ GIZA
Prezes Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena o barwnym życiu u boku wybitnych osób w świecie muzyki.

60 DOROTA GOLDPOINT
Jej projekty kochają kobiety biznesu, dyplomacji i gwiazdy.

68 EXTRA
Słynna barcelońska Bazylika Sagrada Família czekała 144 lata na ukończenie budowy.

77 PODRÓŻE – ITAKA
Z biurem podróży ITAKA odkryjesz więcej!

Co dwa tygodnie

20 ŚWIATOWE ŻYCIE

118 ALFABET TOWARZYSKI

VIVA! Styl

92 MODA
Idealna szafa – przewodnik po hitach nadchodzących miesięcy.

104 URODA
Najważniejsze tendencje beauty na wiosnę: od makijażu po fryzury.

112 KUCHNIA
Kapusta rządzi!

114 KULTURA

116 HOROSKOP

TO WYDANIE VIVY! możesz kupić z kosmetykiem!

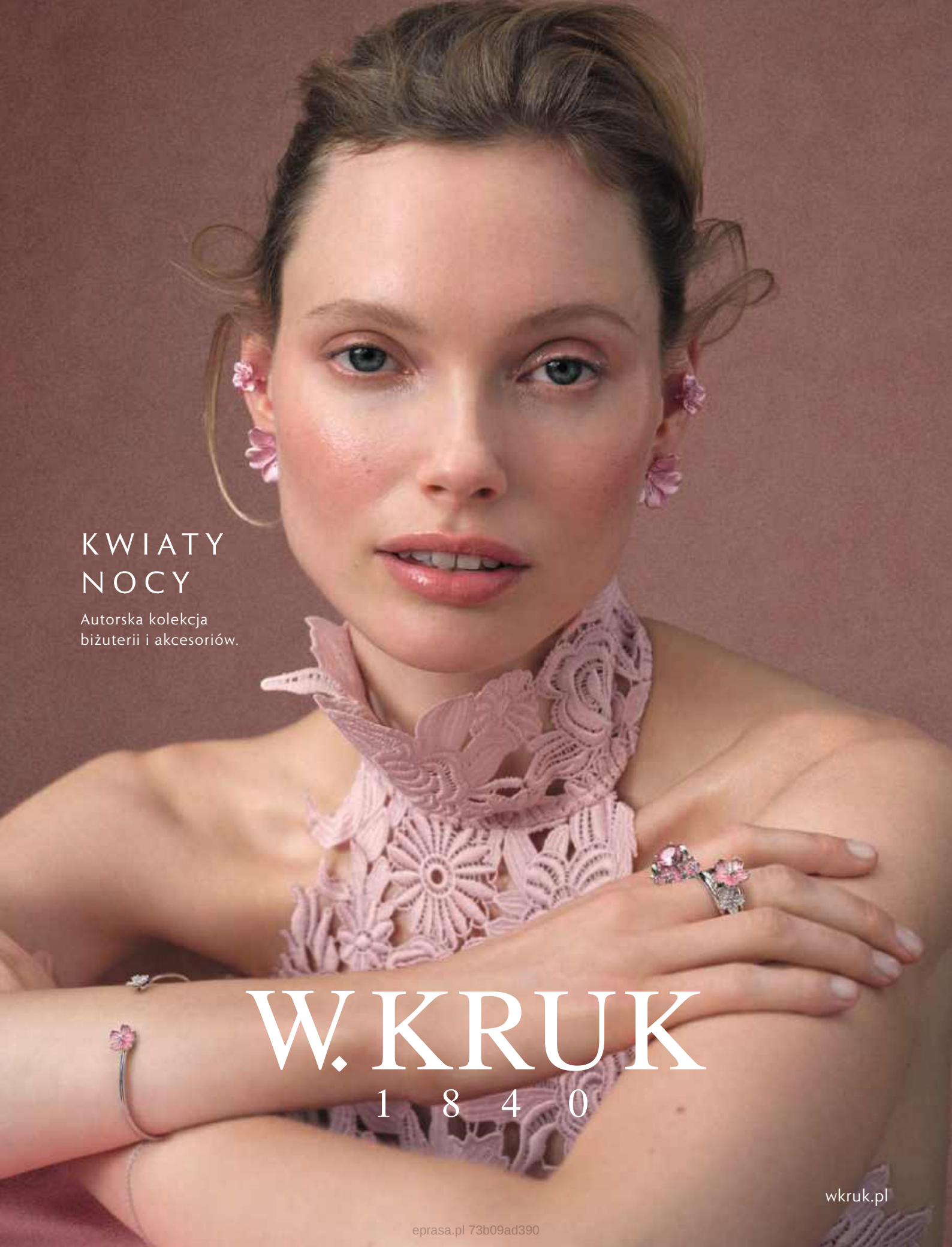
6

EWA GAWRYLUK-DOMANIECKA I PIOTR DOMANIECKI

Ewa: „Wszystko zaczęło się od mojego zagubienia na lotnisku w Warszawie...". Piotr: „Byłaś naprawdę zagubiona. Do tego stopnia, że pomyślałem, że sprawdzę, czy nie potrzebujesz pomocy".

NA OKŁADCE: EWA GAWRYLUK-DOMANIECKA I PIOTR DOMANIECKI; ZDJĘCIE: KRZYSZTOF OPALIŃSKI; UBRANIA: EWA: KOSZULA VICOLO/GPOLAND, DŻINSY HAVEONE/GPOLAND, PIERŚCIONEK COS; PIOTR: KOSZULA DANIEL HECHTER/HALF PRICE, SPODNIE ZALANDO.PL/JACK & JONES; ZDJĘCIE POWYŻEJ: KRZYSZTOF OPALIŃSKI; UBRANIA: EWA: SWETER UNITED COLORS OF BENETTON/HALF PRICE, KOLCZYKI, PIERŚCIONEK, BRANSOLETKA COS; PIOTR: T-SHIRT C&A, SPODNIE ZALANDO.PL/JACK & JONES

eprasa.pl 73b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390

Ewa Gawryluk-Domaniecka i Piotr Domaniecki



prasa.pl 73b09ad390



Miłosne preludium

Zdjęcia KRZYSZTOF OPALIŃSKI

Aktorka i trener bramkarzy piłki nożnej. Kobieta po przejściach, mężczyzna z przeszłością. Ewa Gawryluk-Domaniecka i Piotr Domaniecki cztery lata temu spotkali się przypadkiem i dali sobie szansę. Katarzynie Piątkowskiej opowiedzieli o swojej miłości, o dużej różnicy wieku, nauce kompromisów i swojej malutkiej, ale zgranej rodzinie.

eprasa.pl.73b09ad390



Piotr: „Szkoda czasu na przejmowanie się jakimiś nic nieznaczącymi drobiazgami”.
Ewa: „Dla Piotrka nic nie jest problemem. I to nie jest tylko na pokaz. (…) Ma wielkie serce dla wszystkich. Dla ludzi, dla zwierząt, dla mnie”.

POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: EWA: KOSZULA - VICOLO / GPOLAND JEANSY - HAVEONE / GPOLAND, PIERŚCIONEK - COS; PIOTR: T-SHIRT - BOSS / HALF PRICE, SPODNIE - ZALANDO.PL / JACK&JONES; TA ROZKŁADÓWKA: EWA: SWETER - GUESS; PIOTR: T-SHIRT - BOSS / HALF PRICE,

eprasa.pl 73b09ad390





Ewa Gawryluk-Domaniecka i Piotr Domaniecki



EWA: SWETER - UNITED COLORS OF BENETTON / HALF PRICE, KOLCZYKI, PIERŚCIONEK, BRANSOLETKA - COS
PIOTR: T-SHIRT - C&A, SPODNIE - ZALANDO.PL / JACK&JONES

Ewo, wyszłaś za mąż drugi raz, ale po raz pierwszy przyjęłaś nazwisko męża.

Ewa: Z Piotrem stworzyliśmy wspaniały dom. Malutką rodzinę. Wydało mi się to oczywiste.

Piotr: Ewa ma nazwisko dwuczłonowe, bo pierwsze jest jej marką i dzięki niemu jest rozpoznawalna.

Ewa: Czasem przedstawiam się tylko jednym, bo dwa są za długie.

Piotr: Nie mam z tym problemu.

– Zdążyłam zauważyć, rozmawiając z Wami kilkukrotnie, że Ty, Piotrze, z niczym nie masz problemu.

Piotr: Szkoda mi czasu na przejmowanie się jakimiś nic nieznaczącymi drobiazgami.

Ewa: Dla Piotrka nic nie jest problemem. I to nie jest tylko na pokaz, a my teraz w wywiadzie opowiadamy nieprawdę. Piotr ma wielkie serce dla wszystkich. Dla ludzi, dla zwierząt, dla mnie.

– Od czego zaczęła się Wasza wspólna historia?

Ewa: Od mojego zagubienia na lotnisku w Warszawie.

– Przecież to nie jest takie dużo lotnisko (śmiech).

Ewa: I znam je dosyć dobrze, bo często na nim bywam, ale okazuje się, że da się.

– Może to zrządzenie losu.

Ewa: Być może, zwłaszcza że byłam tuż po rozwodzie i nie w głowie były mi nowe znajomości, a co dopiero wchodzenie ▷

Ewa: „Jestem dojrzałą kobietą, mam różne historie za sobą i szybko jestem w stanie wyczuć dobrą energię i to, czy ktoś zasługuje na moją uwagę”.



eprasa.pl 73b099ad390

w nowy związek. Przyznam szczerze, że na myśl o tym odczuwałam pewnego rodzaju niechęć. Tak czy inaczej… wracałam z nocnych zdjęć we Wrocławiu i byłam kompletnie nieprzytomna. A z samolotu wypuszczono pasażerów innym gate'em niż zwykle. I szukając wyjścia do miasta, po prostu się zgubiłam.

Piotr: Byłaś naprawdę zagubiona. Do tego stopnia, że pomyślałem, że sprawdzę, czy nie potrzebujesz pomocy.

Ewa: Teraz wiem, że Piotrek jest empatyczny i nigdy nikogo nie zostawi bez pomocy. A wtedy skorzystałam z jego wsparcia. Wiesz, że dzięki jego empatii staliśmy się domem dla dwóch danieli?

– Do zwierząt wrócimy za chwilę, a tymczasem…

Piotr: Odprowadziłem ją do taksówki i dopiero na sam koniec przedstawiliśmy się sobie.

– Podszedłeś do niej, bo ją rozpoznałeś?

Piotr: Ależ skąd! Ewa była dość dokładnie zasłonięta czapeczką z daszkiem i okularami przeciwsłonecznymi.

Ewa: A potem odnalazł moje konto na Instagramie i zaczął do mnie pisać. Najpierw przypomniał się, że to on jest człowiekiem, który nie zostawił mnie w potrzebie.

– Potraktowałaś go jak natrętnego fana?

Ewa: Ale nie byłam niegrzeczna. Raczej starałam się zachować zdrowy dystans. Aż odkryłam, że nasze pisane rozmowy stają się ▷

Piotr: „Zawsze wiązałem się z kobietami starszymi ode mnie".
Ewa: „Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia".



EWA: KURTKA - HAVEONE / GPOLAND, SPODNIE CAPRI, SZPILKI - ZARA, BRANSOLETKA - COS
PIOTR: KOSZULA - ZALANDO.PL / REISS, SPODNIE - ZALANDO.PL / JACK&JONES

eprasa.pl 73b09ad390



Ewa: „Dobrze wiem, czego mi w poprzednim małżeństwie brakowało. A skoro nie wyczułam zagrożeń, postanowiłam wejść w nową relację".

coraz częstsze, coraz ciekawsze, coraz mniej zdawkowe.

Piotr: Nie przeszliśmy jednak na „ty", a dopiero po miesiącu zaczęliśmy do siebie dzwonić.

Ewa: Już wtedy, gdy do siebie pisaliśmy, poczułam, że to może być naprawdę fajna znajomość. Zwłaszcza że Piotrek nie był nachalny. Nikt nikomu miłości nie wyznawał. Wystarczyło, że naprawdę dobrze się czułam, korespondując z nim. Jestem dojrzałą kobietą, mam różne historie za sobą i szybko jestem w stanie wyczuć dobrą energię i to, czy ktoś zasługuje na moją uwagę.

Piotr: Ja równie szybko zorientowałem się, jak wartościową kobietą jest Ewa.

– Spodobało Ci się to, że jest znaną aktorką?

Piotr: To nie miało dla mnie żadnego znaczenia. Moja mama jest kostiumografką, pracowała z Jerzym Kawalerowiczem, Krzysztofem Kieślowskim i Bogusławem Lindą. Moja chrzestna całe życie pracowała jako organizatorka castingów do bardzo dużych produkcji. Moja druga ciocia, Agnieszka Kossakowska była śpiewaczką operową związaną z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie. Zawsze kręciłem się w świecie filmu, teatru, opery. Mama dbała o mój rozwój kulturalny. Pewnie dlatego świat, w którym jest moja żona, nie robi na mnie wrażenia. Pokochałem ją, Ewę, wspaniałą kobietę, a nie aktorkę. Gdyby zajmowała się czymkolwiek innym, moje uczucie byłoby takie samo. A poza tym mama zapytała ciocię, czy Ewa jest OK, a ciocia potwierdziła (śmiech).

– Oboje jesteście po przejściach. W nowy związek weszliście bez lęku, że znów możecie zostać zranieni?

Ewa: Doświadczenie sprawiło, że jestem bardziej wyczulona na pewne rzeczy, których za nic w świecie nie chciałabym już w swoim życiu. Dobrze wiedziałam też, czego mi w poprzednim małżeństwie brakowało. A skoro nie wyczułam zagrożeń, postanowiłam wejść w nową relację.

Piotr: Jestem optymistą i zawsze wierzę w to, że będzie dobrze. I tak już cztery lata razem pchamy ten wózek (śmiech).

– Żyjemy w czasach, kiedy wciąż starsza kobieta i młodszy mężczyzna wzbudzają może nie sensację, ale na pewno spore zainteresowanie.

eprasa.pl 73b09ad390



Piotr: Zawsze wiązałem się z kobietami starszymi ode mnie.
Ewa: Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia. Żyjemy w czasach, w których króluje przyzwolenie na to, żeby mężczyzna był dużo starszy od partnerki. W drugą stronę to już jest sensacja. Między nami jest 16 lat różnicy.

Piotr: Ale w show-biznesie palmę pierwszeństwa w tym zakresie dzierżą Magdalena Cielecka i Bartosz Gelner. Dzięki nim nas o to nikt nie pyta (śmiech).
Ewa: Może dlatego, że nie obracałeś się do tej pory w świecie show-biznesu i nie można było o tobie znaleźć za dużo informacji.

Piotr: Jestem nauczycielem wychowania fizycznego w szkole podstawowej. Moje miejsce pracy jest jak papierek lakmusowy, bo to dość konserwatywne środowisko. Ale tam nikt się nie dziwi i nie komentuje różnicy wieku między nami.
Ewa: Ludzie myślą, że jak kobieta przekroczyła pięćdziesiątkę, wypuściła z domu dorosłe dzieci, to już musi usiąść i tylko na wnuki czekać. A przecież życie się nie kończy razem z menopauzą. Dojrzałe kobiety mają swoje zainteresowania, życie zawodowe, pracują, są ciekawe świata i ciekawe dla świata. I tak, po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z ▷

eprasa.pl 73b09ad390

Piotr: „Kilka lat spędziłem w Afryce i chciałem zabrać tam Ewę. (…) Udział w »Afryka Express« dał nam dużo radości, ale też był ogromnie wyczerpujący".

młodszym mężczyzną. Świat się zmienia, jesteśmy coraz starsi, żyjemy coraz dłużej, a dla kobiet w moim wieku jest wciąż tak mało miejsca.

– Czujesz się niewidzialna?

Ewa: Na szczęście nie, bo mam wspaniałego męża i dużo pracuję. Kalendarz mam wypełniony na rok naprzód, bo gram w spektaklach, z którymi jeżdżę po całej Polsce. Ale w telewizji, w filmie nie ma dla mnie dużo ról. Od lat słyszę, że w tej kwestii jest coraz lepiej, ale jakoś tego nie zauważyłam.

– A Twoje życie się nie kończy, tylko zaczyna.

Ewa: Fajnie byłoby, gdyby dojrzałe aktorki były promowane tak jak młode.

Piotr: Tymczasem, gdy wyruszyliśmy z programem „Afryka Express", nikt nie podniósł tego, że Ewa, najstarsza ze wszystkich uczestników i chyba z całej produkcji, i tych młodych zostawia w tyle. I fizycznie, i psychicznie. A przecież tam było bardzo trudno.

– To było oczywiste, że w taką podróż wyruszycie razem?

Ewa: Na początku to w ogóle nie było oczywiste, bo miałam mnóstwo obaw. Ale z drugiej strony ciągnęło mnie do tego, bo lubię nowe wyzwania. W końcu dałam się namówić.

Piotr: Ja kilka lat spędziłem w Afryce i marzyłem o tym, żeby Ewa tam ze mną poleciała. W końcu dała się namówić. Ten wyjazd dał nam dużo radości, ale też był ogromnie wyczerpujący. Wszyscy nas pytają, jak to przetrwaliśmy. Te trzy tygodnie w ekstremalnych warunkach nie nadszarpnęły naszego związku.

Ewa: Ale zdarzało mi się odpalić. Na szczęście tak jak szybko się odpalam, tak samo szybko gasnę. Podczas tego programu potwierdziło się to, co wiedziałam już dawno, że na Piotrka mogę liczyć w absolutnie każdej sytuacji, nawet bardzo krępującej. Ale szczegóły pozostawimy dla siebie (śmiech). Wiesz, bałabym się pojechać z kimś innym.

Piotr: Ja bym cię z nikim nie puścił (śmiech). Mieszkałem w Etiopii ponad 30 lat temu, ale Afryka przez ten czas naprawdę niewiele się zmieniła. Są bardzo bogate enklawy i skupiska olbrzymiej biedy. Są bogate miasta, jak Nairobi czy Addis Abeba, gdzie spędziłem sześć lat, a tak to są wioski z jedną toaletą stojącą na środku albo po prostu z dziurą w ziemi, gdzie pali się śmieci i gdzie nie ma wody. Mam w Afryce znajomych, którzy twierdzą, że naprawdę tu czas się zatrzymał mimo pieniędzy pompowanych przez cały świat. W Etiopii mieszka moja ciocia i wujek, oni sugerowali, że jeśli chcemy jechać do Afryki, to powinniśmy sobie wynająć pokój w luksusowym hotelu i nie wychodzić poza wakacyjny resort.

– Nie wybraliście Afryki na podróż poślubną?

Ewa: Wybraliśmy inny kierunek, ale pierwsza podróż była nieudana, bo Piotrek się rozchorował. Na szczęście nawet w takiej sytuacji humor nigdy go nie opuszcza. Zachwyca mnie tym. I bezinteresowną miłością. Czuję, że jestem dla niego najważniejsza. To niesamowite, bo nigdy wcześniej tak się nie czułam.

– Jesteście jak ogień i woda?

Piotr: Różnimy się w wielu sprawach. Nawet inne rzeczy lubimy oglądać. Ja kocham stare filmy, Ewa woli „Bridgertonów".

Ewa: Jestem małomówna, w przeciwieństwie do Piotrka (śmiech). Sama słyszysz. Potrafi mówić bez przerwy. Mnie czasem wystarczą dwa zdania i już mam załatwioną sprawę. Za to Piotr… ma zawsze dużo do powiedzenia. Gdy w nocy wracam ze spektaklu, zawsze na mnie czeka. I gdy ja marzę o przyłożeniu głowy do poduszki, on zaczyna swoją serię pytań. Czasem mnie to wkurza, bo jestem zmęczona i wszystko zdążyłam mu opowiedzieć przez telefon.

– To nieduży koszt za bezwarunkową miłość.

Ewa: To prawda. Ale czasem wolałabym, żeby pomilczał (śmiech). Nie mówi tylko wtedy, gdy ogląda mecz.

Piotr: Byłem trenerem bramkarzy w Legii, a piłka to moja pasja.

– A Ewy?

Ewa: Na początku znajomości, kiedy chciałam się podlizać, oglądałam razem z nim. Ale przestałam (śmiech).

Piotr: Za to ja nie oglądam polskich seriali. I nie będę oglądał, dopóki moja żona nie będzie w nich więcej grała (śmiech).

Ewa: Wiesz, Piotr jest trenerem z prawdziwego zdarzenia. Coachem. I dla zawodników, i dla mnie.

Piotr: Bywam bardzo zasadniczy i wymagający.

Ewa: Ale jesteś sprawiedliwy i dlatego dzieciaki cię uwielbiają. Piotr ma talent pedagogiczny.

– Wykorzystał to podczas pierwszego spotkania z Twoją córką Marysią?

Piotr: To było dla mnie bardzo stresujące spotkanie. Marysia ma przecież prawo do własnego osądu całej sytuacji. Nie miałem wpływu na to, co myśli o nowym związku swojej mamy, mogłem się tylko postarać, żeby wypaść jak najlepiej. Mogę powiedzieć, że się lubimy.

Ewa: Marysia wyprowadziła się z domu, jak miała 18 lat, bo chciała mieszkać sama. Od wielu lat jest samodzielna. Gdy pojawia się nowy partner jednego z rodziców… to nigdy nie jest proste. Ale gdy dziecko jest dorosłe, prowadzi własne życie, chyba jest trochę łatwiej. Niestety rzadko się widujemy, bo mnie nie ma w weekendy, a w tygodniu każdy ma swoje sprawy, pracę, życie.

– Mówiliście, że Piotr jest tak empatyczny, że przygarnęliście dwa daniele.

Ewa: Już mówiłam, że on nikomu nie odmawia pomocy.

Piotr: Niedaleko nas, w niezbyt przyjemnych warunkach żył daniel. Kiedyś podczas spaceru zobaczyliśmy, że wokół rogów ma zaplątaną jakąś siatkę. Ewie jakoś udało się go z tego uwolnić. Podczas tej operacji zobaczyliśmy, że ma nadgryzione ucho. Nie wytrzymałem. Poszedłem do właścicieli, żeby go uratować. Zapytałem, ile chcą za to biedne zwierzę. Dogadaliśmy się i Bambi wylądował u nas. Na dwa dni, bo się rozbrykał do tego stopnia, że nie mogłem wyjść z domu, bo próbował nadziać mnie na rogi. Później okazało się, że mężczyźni stosowali wobec niego przemoc, stąd jego niechęć do mnie. Dogadałem się z mini zoo w Kajetanach pod Warszawą, że przyjmą go do siebie. Ale w zamian dostałem dwie danielki, Amelkę i Lusię. Mają u nas dożywocie, a w Ewci są po prostu zakochane. Jest przewodniczką ich stada.

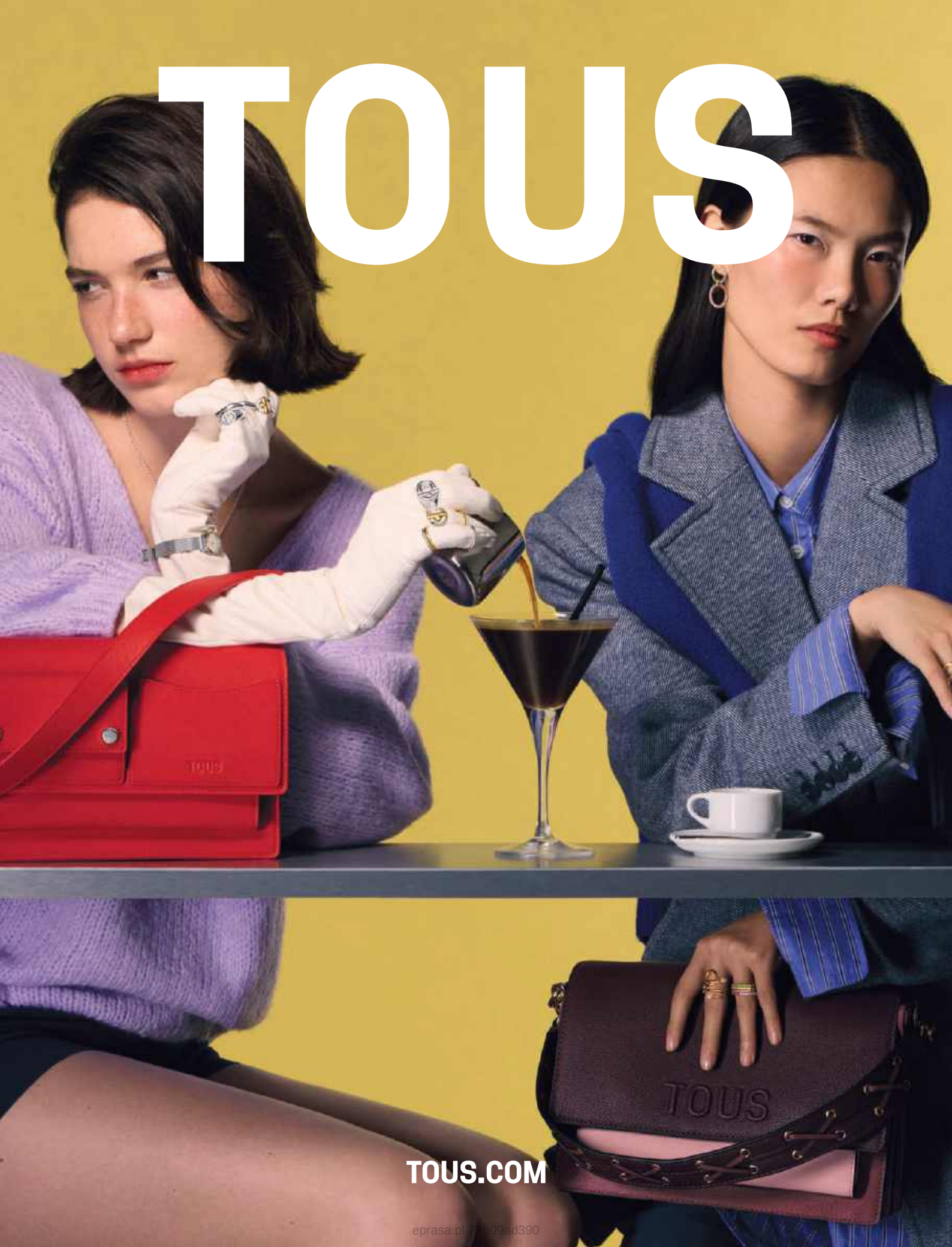
Ewa: Kocham to miejsce, w którym mieszkamy. Możemy mieć daniele, mogę chodzić boso po podwórku i spacerować po lesie. Wiele lat żyłam w Warszawie, ale nie znosiłam tego dobrze. Może dlatego, że sama pochodzę z małego miasteczka. A tutaj, po chaosie w zawodowym życiu odnajduję spokój. To miejsce daje mi oddech i uziemienie.

Piotr: Teraz, bo wcześniej przez dziewięć miesięcy żyliśmy w domu, w którym trwał generalny remont. I to scementowało nasz związek.

– Często remont wpływa na związki wręcz odwrotnie.

Piotr: Łatwo nie było, to fakt, ale pozwoliłem Ewie o wszystkim decydować. Ale to miejsce, choć wcześniej należało do mnie, stworzyliśmy razem. ▷

eprasa.pl 73b09ad390



eprasa.pl/7bb09ad390

Ewa: Mam poczucie, że nawet jak się złoszczę, czasem krzyknę czy gadam głupoty, Piotrek się na mnie nie obrazi ani nie będzie zły. Jest bardzo wyrozumiały i wie, że muszę z siebie wyrzucić emocje, bo inaczej zwariuję.

– Wielu aktorów to bardzo wrażliwi ludzie.

Ewa: Ta wrażliwość predestynuje nas do wykonywania tego zawodu, ale w życiu bywa z nami niełatwo.

Piotr: Ludzie nie umieją odpuszczać. A przecież w byciu razem nie o to chodzi, żeby mieć zawsze rację.

– Rozumiem, że słowo „kompromis" nie jest Wam obce (śmiech).

Ewa: W teorii czy w praktyce?

Piotr: Powiem ci, jak wygląda to w naszym przypadku. Ewcia się denerwuje, czasem pokrzyczy, a ja idę na kompromis (śmiech). Umiem sobie skalkulować, co mi się bardziej opłaca. To dlatego w naszym związku nie ma cichych dni. Szkoda na to czasu.

Ewa: Na szczęście potrafimy ze sobą rozmawiać. Wiedziałam to od początku, kiedy pisaliśmy do siebie. Pamiętam taką jedną korespondencję, gdy wracałam z Wrocławia do Warszawy. Pociąg miał czterogodzinne opóźnienie, a ja dzięki Piotrkowi nawet nie zauważyłam, kiedy ten czas minął. To było takie nasze preludium do wszystkiego, co wydarzyło się później.

– Zastanawiacie się czasem, jak będzie wyglądała Wasza przyszłość?

Piotr: Zawodowo marzę o powrocie do bycia trenerem. Prywatnie chciałbym, żeby nic się nie zmieniło.

Ewa: Wolę nie myśleć o starzeniu się, przemijaniu, bo mnie to dołuje. Dlatego cieszę się tym, co tu i teraz. Pewna jest tylko nasza miłość. I to, co mam wpisane w kalendarzu (śmiech).

Rozmawiała
KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia KRZYSZTOF OPALIŃSKI
Makijaż JULITA JASKÓŁKA
Fryzury NATALIA ROHACHEVA/
HAIRMATE
Stylizacja ANNA AKIŃCZA
Produkcja PAULINA ALEKSIEJUK-
-LEWANDOWSKA



EWA: KOSZULA - VICOLO / GPOLAND, JEANSY - HAVEONE / GPOLAND, PIERŚCIONEK - COS
PIOTR: KOSZULA - DANIEL HECHTER / HALF PRICE, SPODNIE - ZALANDO.PL / JACK&JONES

Ewa: „Kocham miejsce, w którym mieszkamy. Możemy mieć daniele, chodzić boso po podwórku i spacerować po lesie. Wiele lat żyłam w Warszawie, ale nie było mi tam dobrze".

eprasa.pl 73b09ad390



Wyłącznie w perfumeriach

DOUGLAS



Edyta Górniak i jej syn Allan Enso są dla siebie największym wsparciem.

Jedna z najsłynniejszych polskich artystek opowiedziała o swoim NIEZWYKŁYM ŻYCIU. Na platformie SkyShowtime można zobaczyć dokument „Edyta Górniak".

EDYTA GÓRNIAK I ALLAN ENSO

„Wolna jak rzeka"

Każda jej piosenka stawała się hitem. „To nie ja" wykonana w Konkursie Piosenki Eurowizji w 1994 otworzyła jej drzwi do międzynarodowej kariery. Gdy śpiewała: „Jestem kobietą/ Wodą, ogniem, burzą, perłą na dnie/ Wolna jak rzeka/ Nigdy, nigdy nie poddam się", nuciły z nią kobiety w całej Polsce.

Edyta Górniak uznawana jest za jedną z najwybitniejszych i najbardziej rozpoznawalnych wokalistek polskiej sceny muzycznej. Karierę rozpoczęła jako artystka musicalowa, występując na scenach znanych polskich teatrów, a już w wieku 19 lat pojawiła się na nowojorskim Broadwayu. Nagrała siedem albumów studyjnych, a jej życie jest gotowym scenariuszem na... film. Na platformie SkyShowtime miał właśnie premierę dokument, który pokazuje widzom artystkę, kobietę, matkę. Film jest także opowieścią o kobiecej sile, odwadze, wybaczeniu, miłości i nadziei – wartościach, które pomagają mierzyć się z trudnymi doświadczeniami i wytrwać w życiowej podróży. Wzbogacają go unikatowe materiały archiwalne. Podczas wieczoru z premierą filmu gwieździe towarzyszyli przyjaciele, dziennikarze i fani. Ale największe wsparcie otrzymała od swojego dorosłego syna Allana, który zaprezentował swój odmieniony wizerunek.

eprasa.pl 73b09ad390



Życie Edyty Górniak jest niezwykle inspirującą historią, a jej największym szczęściem jest syn Allan Enso.

WOJCIECH OLKUSNIK/EAST NEWS (2)

eprasa.pl 73b09ad390



JOHN NACION/VARIETY VIA GETTY IMAGES

Para na premierze „The Bride!" – gotyckiego horroru w reżyserii Maggie Gyllenhaal.

Patrick OŚWIADCZYŁ SIĘ Dagmarze po polsku! Tekst pomogła mu przygotować przyszła teściowa.

DAGMARA DOMIŃCZYK I PATRICK WILSON

American dream

Polska aktorka Dagmara Domińczyk i jej mąż, gwiazdor Hollywood Patrick Wilson pojawili się razem na nowojorskiej premierze horroru „The Bride!" – i skradli show. Dagmara trafiła do USA jako siedmiolatka – jej ojciec, działacz opozycyjny internowany w stanie wojennym, musiał wyjechać z Polski. Patricka poznała na studiach aktorskich w Pittsburghu, ale oboje byli wtedy w innych związkach. Los złączył ich dopiero kilka lat później – na nowojorskim przyjęciu przegadali cały wieczór. Dziś wychowują dwóch synów. On żartuje, że to ona jest teraz gwiazdą numer jeden w ich domu. Ona – że sukces smakuje najlepiej, gdy jest z kim świętować.

STELLA MCCARTNEY I PAUL MCCARTNEY

Sprawy rodzinne

Sir Paul McCartney po raz kolejny udowodnił, że jest nie tylko legendą muzyki, ale i wzorowym ojcem. Legendarny beatles pojawił się za kulisami pokazu kolekcji jesień–zima 2026 swojej córki Stelli McCartney, który odbył się 4 marca w Le Grand Manège Jean Caucanas w Paryżu. Stella, jedna z najbardziej wpływowych projektantek mody na świecie, słynąca z etycznego podejścia do branży, ze wzruszeniem pozowała z ojcem, a Paula rozpierała duma z córki. To piękny dowód na to, że sława nie musi niszczyć rodzinnych więzi.



Najnowsza kolekcja Stelli McCartney to ukłon w stronę chińskiego Roku Konia.



DAVE BENETT/GETTY IMAGES(2)

Dobrze skrojony garnitur to zawsze właściwy wybór!

eprasa.pl 73b09ad390



Ojciec gra w filmach, siostra śpiewa, syn reżyseruje. Familia Komasów na jednej ściance – i każde z nich ma na koncie własne sukcesy.

KAPIF.PL

RODZINA KOMASÓW

Artyzm w genach

Reżyser Jan Komasa, jeden z najważniejszych twórców polskiego kina, nie świętuje sukcesów w samotności. Na premierę swojego najnowszego filmu „Dobry chłopiec", która odbyła się 3 marca 2026 roku, przyszedł z ojcem, aktorem Wiesławem Komasą i siostrą Mary. „Dobry chłopiec" to drugi międzynarodowy projekt Komasy – polsko-brytyjski thriller z gwiazdorską obsadą: Stephenem Grahamem, Andreą Riseborough i Ansonem Boonem. Scenariusz napisał debiutant Bartek Bartosik, a producentem kreatywnym został Jerzy Skolimowski, który osobiście zaproponował Komasie reżyserię. Film jest czarną komedią z elementami thrillera – niepokojącą, przewrotną i momentami zaskakująco zabawną. Zanim trafił do polskich kin, podbił festiwale w Toronto i Londynie, zbierając entuzjastyczne recenzje krytyków. Po nominowanym do Oscara „Bożym Ciele" Komasa po raz kolejny udowadnia, że polskie kino gra w najwyższej lidze.

eprasa.pl 73b09ad390



Na gali Empiku pojawili się ubrani w klasyczną czerń. On w dwurzędowym garniturze, ona w długiej, eleganckiej sukience.

KAPIF.PL

Są małżeństwem od 13 LAT. Ale ta liczba najwyraźniej jest dla nich szczęśliwa.

PAWEŁ DOMAGAŁA I ZUZANNA GRABOWSKA

Z dala od fleszy

Pojawienie się tej pary na czerwonym dywanie przed galą Bestsellery Empiku 2025 wzbudziło niemałe poruszenie. Nic w tym dziwnego, para niezwykle rzadko pojawia się bowiem na oficjalnych wydarzeniach. Ale tym razem zrobili wyjątek. Może właśnie to, że strzegą swojej prywatności, jest podstawą udanego związku. Wiadomo jednak, że ich relacja zaczęła się od przyjaźni, która z czasem przerodziła się w miłość. „Zuza od razu się we mnie zakochała. Tylko po prostu nie miała śmiałości. Byliśmy w paczce", mówił w „Dzień dobry TVN" Paweł Domagała. Para wzięła ślub w 2013 roku, doczekała się dwóch córek. I stała się przykładem stabilizacji i szczęścia w szalonym świecie polskiego show-biznesu.



Ich stroje są zawsze doskonale skoordynowane i przyciągają wzrok fotoreporterów.

PARIS HILTON I NICKY HILTON ROTHSCHILD

Siła sióstr

Choć między nimi są niemal trzy lata różnicy, słynne dziedziczki hotelowego imperium często sprawiają wrażenie... bliźniaczek! Mają wspólne pasje i razem działają charytatywnie. Organizują między innymi co roku Young Hearts Friends Fest w Nowym Jorku, wspierając organizację God's Love We Deliver pomagającą osobom z poważnymi chorobami poprzez dostarczanie posiłków. Uwielbiają także modę. Paris już kolejny rok kooperuje z marką Karl Lagerfeld przy jej kolekcjach, nie opuszczają też Tygodni Mody. W tym roku gościły już razem w Mediolanie na pokazie Gucci.



Siostry Hilton zasiadły w pierwszym rzędzie i oczywiście były od stóp do głów ubrane w stroje od Gucci.

V. BOYKO, D. VENTURELLI/GETTY IMAGES(2)

eprasa.pl 73b09ad390

Odkryj **nowości** z bestsellerowej serii inspirowanej profesjonalną pielęgnacją!

Bielenda

Skinclinic
PROFESSIONAL

Poznaj **skuteczność działania zaawansowanych formuł z biomikroigłami**, które dzięki zwiększonej penetracji składników aktywnych oraz regenerującemu i stymulującemu działaniu na skórę przynoszą w **szybkim czasie zauważalne efekty.**

BIOMIKROIGŁY



ZAWIERA **100 000** BIOMIKROIGIEŁ

SERUM BIOMIKROIGŁOWE

STYMULACJA I NAWILŻENIE

100 000 BIOMIKROIGIEŁ

KWAS HIALURONOWY (małocząsteczkowy)
zatrzymuje wodę w skórze, poprawiając poziom nawilżenia i dając efekt wygładzenia

KWAS POLIGLUTAMINOWY
ogranicza TEWL, dzięki temu skóra jest odpowiednio nawilżona, wygładzona i bardziej promienna

BETA-GLUKAN
wspomaga regenerację i zapewnia prawidłowe nawilżenie, łagodzi podrażnienia i niweluje szorstkość naskórka

ZAWIERA **150 000** BIOMIKROIGIEŁ

SERUM BIOMIKROIGŁOWE

REWITALIZACJA I ODŻYWIENIE

150 000 BIOMIKROIGIEŁ

PDRN
wykazuje intensywne działanie regenerujące i odżywcze, silnie aktywujące procesy naprawcze w skórze

NEUROPEPTYDY
zmniejszają widoczność drobnych zmarszczek, poprawiają napięcie skóry i stymulują odnowę naskórka

ADENOZYNA
poprawia elastyczność i nadaje cerze promienny, świeży wygląd. Wspiera procesy naprawcze i poprawia strukturę naskórka.

ZAWIERA **200 000** BIOMIKROIGIEŁ

SERUM BIOMIKROIGŁOWE

POPRAWA NAPIĘCIA I ELASTYCZNOŚCI

200 000 BIOMIKROIGIEŁ

CERAMIDY
odbudowują barierę lipidową, zmiękczają i wygładzają naskórek, redukując suchość i szorstkość

BOOSTER NAD+
rewitalizuje, wygładza skórę oraz poprawia jej wygląd, wspiera procesy naprawcze

KARNOZYNA
poprawia kondycję skóry, czyniąc ją bardziej promienną i zregenerowaną, pomaga w walce ze starzeniem się skóry

Odkryj wszystkie produkty

Tylko tu!
ROSSMANN
Moja Drogeria
i na Bielenda.com

eprasa.pl 73b09ad390



Brytyjski władca pojawił się na pokazie w jasnym garniturze o niemal identycznym odcieniu co ten, który miała na sobie Stella McCartney. RICHARD POHLE/GETTY IMAGES

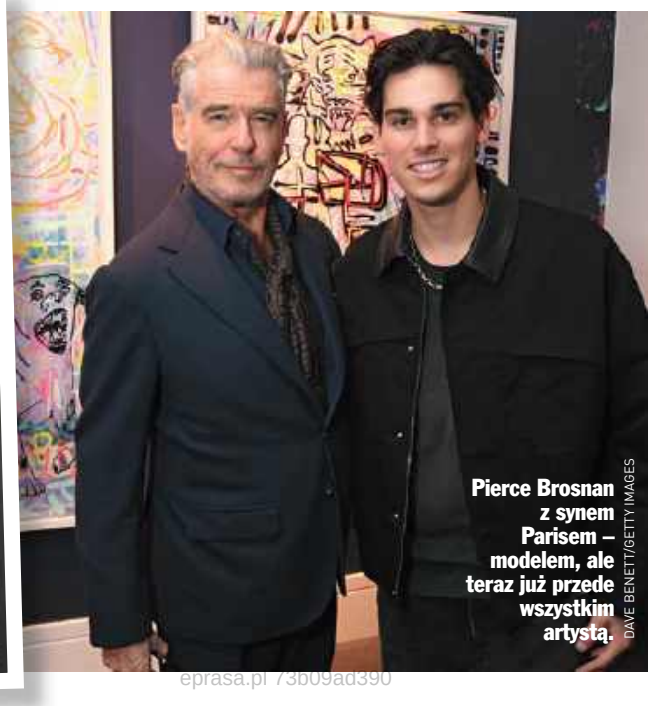
Niewiele osób wie, że brytyjski monarcha WSPIERA MŁODYCH, którzy marzą o karierze projektantów, i interesuje się zrównoważoną modą.

KRÓL KAROL III

W cieniu skandalu

Dosłownie godziny po aresztowaniu brata, księcia Andrzeja w związku z „listą Epsteina" i wydaniu oświadczenia, w którym wspiera ofiary, król Karol III pojawił się 19 lutego na inauguracji Londyńskiego Tygodnia Mody, zasiadając w pierwszym rzędzie u boku Stelli McCartney. Monarcha uświetnił swoją obecnością prezentację kolekcji brytyjsko-nigeryjskiej projektantki i beneficjentki programu mentorskiego King's Trust, Tolu Coker. Jej kolekcja była spojrzeniem na brytyjskość przez pryzmat afrykańskiej diaspory. A sama scenografia z latarniami i koszami na śmieci była bezpośrednim odniesieniem do ulicy Mozarta w dzielnicy Westminster, przy której dorastała projektantka. Król Karol, mimo że atmosfera była napięta w związku z rzucającą cień na rodzinę królewską aferą Epsteina, podczas samego wydarzenia był uśmiechnięty i zaangażowany. Tym samym poszedł w ślady swojej matki, królowej Elżbiety II, która w 2018 roku także zasiadła w pierwszym rzędzie na pokazie Richarda Quinna.





Pierce Brosnan z synem Parisem – modelem, ale teraz już przede wszystkim artystą. DAVE BENETT/GETTY IMAGES

PIERCE I PARIS BROSNAN

Dumny ojciec

Amerykański aktor tym razem wybrał się do Mayfair w Londynie, gdzie w galerii Clarendon Fine Art otworzył pierwszą w Wielkiej Brytanii wystawę swojego syna Parisa. Dwudziestopięciolatek zaprezentował na niej obrazy powstałe zarówno w Londynie, jak i wybrane prace z jego studia w Los Angeles. Główną tematyką pełnych ekspresji i koloru dzieł młodego Brosnana są ludzkie więzi, emocje i wzajemne wpływy. Jak sam mówi, to dzięki temu, że dorastał w twórczej atmosferze, rozwinął intuicyjne podejście do malarstwa jako swojego środka ekspresji.

eprasa.pl 73b09ad390

Ekskluzywnie, tylko u nas!

LOOK GOOD, *feel good*

Nowy rozdział Garnier i Gisele Bündchen

Garnier z dumą ogłasza Gisele Bündchen pierwszą globalną ambasadorką. Ikona mody, filantropka i autorka bestsellerów „The New York Times" w szczerej rozmowie opowiada o świadomym dbaniu o siebie.



Jak Twoja droga od high fashion do świata wellness ukształtowała to, jak dzisiaj postrzegasz piękno?
Moda nauczyła mnie bardzo wiele, ale z czasem moja relacja z pięknem stała się głębsza. Dziś piękno to dla mnie to, jak czuję się w swoim ciele i w swoim życiu. Zawsze skłaniałam się ku produktom o przejrzystych składach, bo wydawały mi się bardziej wartościowe, ale dziś widzę, że piękno to przede wszystkim to, co czujemy wewnątrz. Głęboko wierzę, że kiedy czujesz się dobrze, wyglądasz dobrze. Zdrowe odżywianie, priorytetowe traktowanie odpoczynku, ruch i dbanie o harmonię – zarówno w otoczeniu, jak i w umyśle – grają kluczową rolę w tym, jak się czuję i jak wyglądam.

Jak partnerstwo z Garnier odzwierciedla Twoje osobiste podejście do wellness?
Odzwierciedla ono moją wiarę w świadome wybory – dbanie o siebie przy jednoczesnym dbaniu o otoczenie. Dobrostan nie jest tylko kwestią osobistą, jest zbiorowy. Przyciągają mnie marki, które podzielają tę holistyczną wizję i nie wymagają kompromisów między dobrym samopoczuciem a angażowaniem się w wartościowe inicjatywy. To, co cenię w Garnier, to koncentracja na skutecznych produktach, które wykorzystują składniki pochodzenia naturalnego. Czuję, że jest to spójne z tym, jak staram się żyć każdego dnia.

Dlaczego cieszysz się z wprowadzenia gamy Diamond Sleek?
Mieszkając w Miami, gdzie słońce i wilgotność są bardzo wysokie, moje włosy naprawdę wiele przechodzą. Uwielbiam to, że ta gama utrzymuje je gładkie i lśniące, nie obciążając ich ani nie niszcząc. Pasuje do rutyny „bez wysiłku" – jest niezwykle skuteczna, a jednocześnie prosta w użyciu.

Twoje ulubione produkty Garnier?
Uwielbiam maski Fructis Hair Food, szczególnie bananową i aloesową, za ich intensywne odżywienie. Sprawiają, że moje włosy są miękkie, gładkie i pachną niesamowicie. Lubię też serum Sleek & Shine po umyciu włosów jako odżywkę bez spłukiwania.

Rytuał pielęgnacyjny, któremu jesteś wierna?
Staram się pozwalać włosom wyschnąć naturalnie, kiedy tylko mogę, a podczas mycia wykonuję delikatny masaż skóry głowy. Lubię też zapleść warkocz po prysznicu i pozwolić mu wyschnąć na powietrzu. Ważne jest też, by pamiętać, że właściwe odżywianie robi ogromną różnicę!

Dlaczego dostępność i inkluzywność w świecie piękna są dla Ciebie ważne?
Pochodzę z małego miasteczka w Brazylii, więc zawsze wierzyłam, że piękno powinno być dla każdego i wszędzie. Wysokiej jakości, skuteczne i odpowiedzialnie stworzone produkty powinny być dostępne dla wszystkich ludzi bez względu na to, gdzie mieszkają. Piękno nigdy nie powinno wykluczać. Powinno dawać siłę.

WYBORY GISELE:

Produkt dostępny od końca marca w drogeriach Rossmann



Garnier Fructis Diamond Sleek – spray nabłyszczająco-wygładzający, 150 ml



Garnier Fructis Banana Hair Food – odżywcza maska, 400 ml



Garnier Fructis Sleek & Stay – serum wygładzające włosy, 50 ml

eprasa.pl 73b09ad390



STEPHANE CARDINALE/CORBIS/GETTY IMAGES

Małgosia Turzańska na wręczeniu nagród BAFTA w Royal Festival Hall, Londyn, 2026 rok.

Małgosia Turzańska została nominowana do OSCARA ZA KOSTIUMY do filmu „Hamnet".

MAŁGOSIA TURZAŃSKA

Od Janosika do Hamneta

Kolejna Polka odniosła międzynarodowy sukces. Kostiumy, które Małgosia Turzańska zaprojektowała do filmu „Hamnet", zostały docenione nie tylko przez widzów, ale też przez branżę filmową. Została za nie nominowana do Oscara. Urodziła się w Krakowie, studiowała w Pradze i w Tisch School of the Arts na Uniwersytecie Nowojorskim. Ponieważ dobrze zna czeski, była asystentką Agnieszki Holland przy koprodukcji „Janosik". Od 2005 roku mieszka w USA. Ma na swoim koncie między innymi projekty do takich seriali, jak „Stranger Things" czy „Zielony rycerz". Jest żoną operatora Joe Andersona.

KIM CATTRALL I RUSSELL THOMAS

Już po ślubie!

Kim Cattrall i Russell Thomas pokazali się po raz pierwszy po ślubie. Są razem od dawna, ale pobrali się dopiero w grudniu ubiegłego roku. Ceremonia była tajna i tylko dla najbliższej rodziny. Pojawienie się małżonków na Fashion Weeku w Londynie stało się więc wydarzeniem. Kim Cattrall znana jest jako gwiazda serialu „Seks w wielkim mieście", jej mąż, Brytyjczyk, to inżynier dźwięku. „Czuję się przy nim bardzo swobodnie", powiedziała aktorka magazynowi „People". I dodała: „To petarda i ma łobuzerskie poczucie humoru. Miło na niego popatrzeć!".



69-letnia Kim Cattrall i jej mąż 55-letni Russell Thomas na Fashion Weeku w Londynie, 2026 rok.



DAVE BENETT/GETTY IMAGES (2)

Oboje wybrali czerń, choć Kim miała na płaszczu kwiatowy nadruk, elegancki futrzany kołnierz i mankiety.

eprasa.pl 73b09ad390

Lirene

DERMOPROGRAM

LINIA Cera Naczynkowa



Z OPATENTOWANYM KOMPLEKSEM

kwas rozmarynowy +tioprolina

Pięknie się sprawdza

eprasa.pl 73b09ad390



SAMUEL CORUM/SIPA/GETTY IMAGES

Na spotkaniu w Białym Domu para prezydencka USA trzymała się za ręce, co nie jest częstym widokiem.

Podczas uroczystej kolacji gubernatorów Melania zaskoczyła strojem. ZACHWYCIŁA!

MELANIA I DONALD TRUMP

Dress code i... polityka

Dwudziestego pierwszego lutego na dorocznej kolacji wydawanej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa w Białym Domu na cześć gubernatorów amerykańskich stanów stawili się zgodnie polityczni oponenci z partii demokratycznej i republikańskiej. Po opublikowaniu zdjęć z tego prestiżowego wydarzenia równie dużo jak o jego znaczeniu mówiło się o... outficie pierwszej damy. Melania, która przyzwyczaiła nas do eleganckich sukni na oficjalne wyjścia, tym razem postawiła na wyrafinowaną klasykę z nutą nowoczesnego glamouru. Czarną jedwabną bluzkę z wiązaniem pod szyją w formie kokardy zestawiła ze srebrnymi wzorzystymi spodniami. Dopełnieniem były perfekcyjnie ułożone fale i efektowne kolczyki XXL. Stworzyły wizerunek silnej kobiety, która świadomie operuje stylem i trendami. Melania po raz kolejny udowodniła, że doskonale rozumie język mody dyplomatycznej.

Vip news

IGA ŚWIĄTEK wraca ze swoim wyzwaniem Reading Challenge, polegającym na przeczytaniu przynajmniej 12 książek do końca roku. „Ja już przeczytałam trzy (...), mam nadzieję, że utrzymaliście dobre nawyki z poprzednich lat", napisała na Instagramie (od stycznia do marca). Dla najwytrwalszych czytelników gwiazda światowego tenisa przewidziała nagrody! Może więc statystyczny Polak przeczyta więcej niż książkę rocznie.



DEMI MOORE rozpętała burzę! Kiedy 63-latka pojawiła się na Tygodniu Mody w Mediolanie – w nowej fryzurze typu wet look bob i skórzanym kombinezonie w stylu „Matrixa" (i z pieskiem pod pachą) – zaczęła się nie tylko dyskusja o jej bardzo szczupłej sylwetce, ale także o tym, czy „starsza pani" może sobie pozwolić na taki odważny look. Widać, ageizm ma się całkiem dobrze. Takiej wiadomości nikt się nie spodziewał.



Tancerz, choreograf i osobowość telewizyjna **MICHAŁ PIRÓG** poinformował, że odchodzi po 25 latach z TVN-u i tym samym z „Top Model" (był mentorem i dobrym duchem uczestników). „Podjąłem decyzję, że nadszedł czas na nowe. (...) Mam poczucie, że z TVN byłem już wszędzie, gdzie mogłem być", napisał na Instagramie. Zdradził, że chce się skupić na pracy w teatrze.

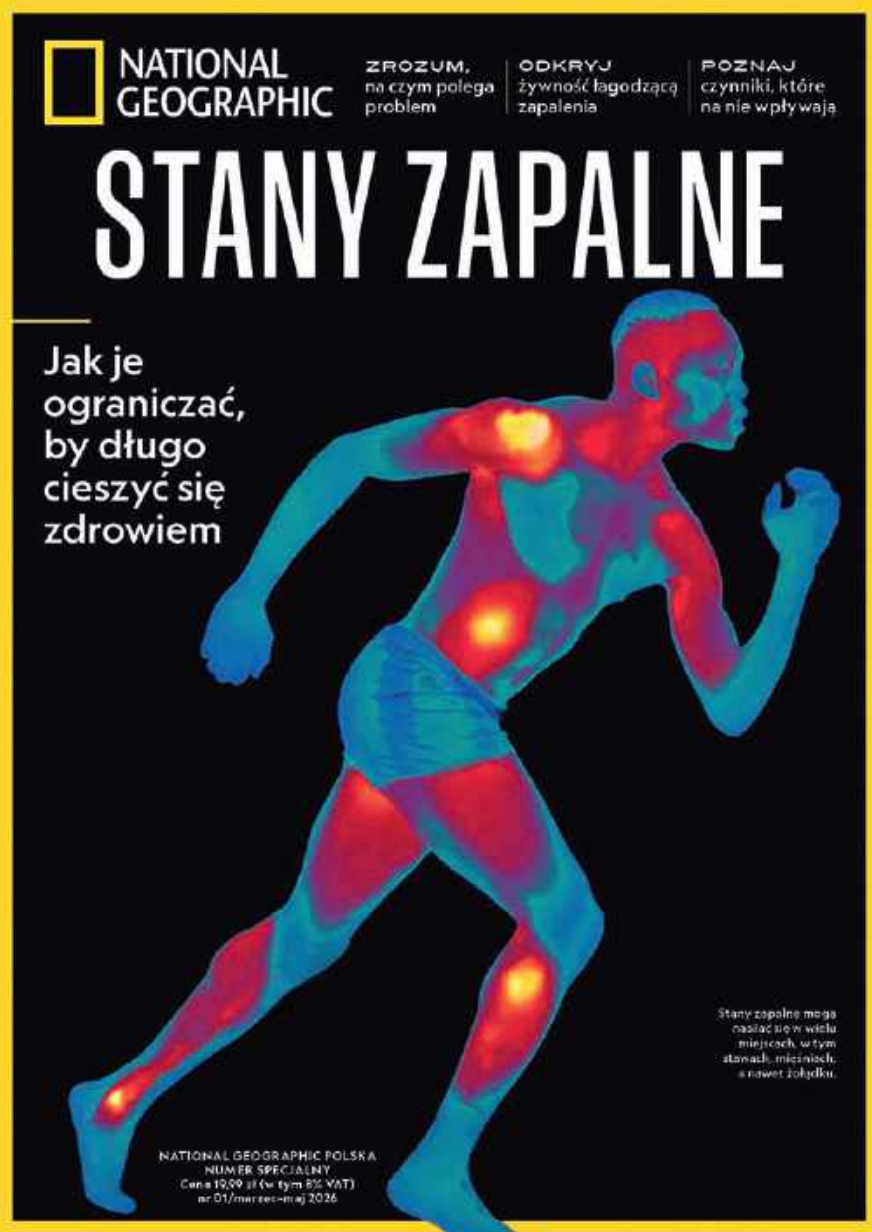


GETTY IMAGES (2), AKPA

Opracowały: MARTA CIEPLAK, AGNIESZKA DAJBOR, MAŁGORZATA LEWANDOWSKA, BARBARA ŁUBKO

eprasa.pl 7805a0e50

JUŻ W SPRZEDAŻY!



Kup na kultowy.pl

www.national-geographic.pl

natgeopl



ZGODA NA SIEBIE

O odwadze do życia po swojemu, godzeniu wielu ról i osiąganiu wewnętrznego spokoju – Agnieszka Dojlidko-Nawrocka, właścicielka kliniki stomatologicznej Nawrocki Clinic, opowiada o tym, co naprawdę daje jej wolność i siłę.

Jak wyglądała Twoja droga od kariery w bankowości do założenia kliniki stomatologicznej? Co zdecydowało o tej zmianie zawodowej?

Agnieszka Dojlidko-Nawrocka: To piękna historia o miłości i odwadze do zmiany. Przez 15 lat pracowałam w sektorze bankowym w Warszawie. Miałam stabilną pozycję i czułam się w tym świecie pewnie. Wszystko się zmieniło, gdy pojawił się Michał – dziś mój mąż i partner. Gdy urodziły się dzieci, musiałam zdecydować: powrót do pracy czy rodzina i nowe życie w Gdańsku. Wybrałam to drugie. Michał prowadził gabinet, a z czasem otworzyliśmy większą praktykę. Przełomem była jego propozycja, żebym wykorzystała swoje doświadczenie menedżerskie w zarządzaniu. Początkowo brzmiało to jak szalony pomysł, ale podjęłam wyzwanie. Wymagało to nie tylko nowych kompetencji, lecz także wyjścia daleko poza moją strefę komfortu. Z perspektywy czasu wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu.

Wasza firma to dziś rozbudowany zespół i nowoczesna infrastruktura. Jakie wyzwania wiążą się z zarządzaniem taką strukturą w branży medycznej?

To ogromna odpowiedzialność – za ludzi, pacjentów, jakość i bezpieczeństwo. Dobre zarządzanie polega przede wszystkim na umiejętnej współpracy. Kluczowe jest zbudowanie zespołu, który ma podobne wartości i podejście do pacjenta. Ale jeśli to się uda, to wszystko zaczyna się naturalnie układać. Wyzwaniem staje się wtedy utrzymanie tego poziomu. W tej branży nie można stanąć w miejscu. Nieustannie doskonalimy procesy, ale dbamy też o spokój i komfort pacjenta. Dla mnie najważniejsze jest, by mimo skali każdy czuł się traktowany indywidualnie, z uważnością i zrozumieniem. Najtrudniejsze w zarządzaniu jest więc utrzymanie harmonii między rozwojem, jakością, ambicją a bezpieczeństwem pacjenta. I właśnie na tym obszarze koncentruję swoją codzienną pracę.

eprasa.pl 73b09ad390





Jakie lekcje biznesowe wyniosłaś z ostatnich lat? Co doradziłabyś osobom, które chcą rozwijać własny biznes w branży medycznej?

Bliskie jest mi zdanie Steve'a Jobsa, który powiedział: „Jestem przekonany, iż połowa tego, co oddziela odnoszących sukcesy przedsiębiorców od tych, którzy nie odnoszą sukcesów, to czysta wytrwałość". Nie talent, nie szczęście, nie spektakularny start, lecz wytrwałość w trudnych momentach decyduje o tym, czy firma dojrzewa, czy znika. Nauczyłam się też, że biznes wymaga odwagi: do podejmowania niepopularnych decyzji i bycia sobą mimo presji i hejtu. Kluczowe jest też skupienie się na jakości i sensie, a nie na szybkim efekcie. Jak mówi Oprah Winfrey: „Rób jedną rzecz naprawdę dobrze i bądź znany z tego, że robisz ją uczciwie i z pasją". W tej branży nie sprzedajesz produktu, tylko bierzesz odpowiedzialność za zdrowie. To wymaga etyki, pokory i konsekwencji. I jeszcze jedno: nie bój się marzyć oraz... ciężko pracować. Gdybym miała podsumować to jednym zdaniem, powiedziałabym: sukces nie jest efektem jednego dobrego ruchu, lecz tysięcy decyzji podejmowanych każdego dnia – nawet wtedy, gdy nikt nie bije braw.

Jak dbasz o siebie? Co Cię regeneruje, inspiruje i daje poczucie równowagi w świecie pełnym presji i oczekiwań?

Uczę się żyć w zgodzie z sobą, ale ze świadomością, że jestem wśród ludzi. Bliska jest mi zasada złotego środka. Jeśli potrzebuję snu – śpię. Jeśli chcę poczytać czy zagrać na fortepianie – robię to nie po to, by dojść do perfekcji, ale po to, by z sobą pobyć. Czas z dziećmi daje mi radość, ale potrzebuję też ciszy i czasu dla siebie. I to nie wyklucza bliskości. Wręcz przeciwnie – daje jej zdrowsze fundamenty. Uczę się tego i widzę, jak bardzo zmienia to jakość mojego życia. W świecie pełnym presji, oczekiwań i nieustannego pędu ten balans daje mi spokój i lekkość. Żyje mi się prościej. Oddycham spokojniej. Mam więcej cierpliwości – do siebie i innych.

Co w ostatnich latach najbardziej Cię zmieniło jako kobietę – nie jako menedżerkę czy przedsiębiorczynię, ale właśnie jako człowieka?

Najbardziej zmieniło mnie doświadczenie upływającego czasu. Widzę zmiany na swojej twarzy, w ciele, w energii. Dbam o siebie i chcę starzeć się godnie, ale razem z tym wszystkim przyszedł spokój i bardzo klarowne spojrzenie na siebie i świat. Nie zamieniłabym tej dojrzałości na młodszą wersję siebie. Praca z ludźmi nauczyła mnie, że nie muszę być lubiana przez wszystkich. Nauczyłam się rozróżniać to, co jest prawdziwą relacją, od tego, co jest tylko chwilową aprobatą. Wybieram spokój zamiast udowadniania czegokolwiek. Dziś obserwuję, wyciągam wnioski i idę dalej. Największą zmianą jest poczucie: ja nic nie muszę, ja mogę. Mogę wybierać, zmieniać zdanie, zwolnić, zawalczyć, odpuścić. A cudze opinie przestały zajmować moją głowę, bo są rzeczy naprawdę ważne: ludzie, relacje, zdrowie, sens i jakość życia. Spokój, pewność siebie i zgoda na siebie – to jest dla mnie największy dar dojrzałości.

W Dniu Kobiet coraz częściej mówi się o równości i sile kobiet. Co w dzisiejszym świecie – mimo tych wszystkich zmian – nadal najbardziej Cię uwiera lub razi?

Najbardziej razi mnie podział ról oparty wyłącznie na płci. Dlaczego nadal pojawia się zdziwienie: „Jak to, kobieta na czele dużej firmy?", albo przekonanie, że skoro kobieta odnosi sukces, to ktoś „musi stać za tym biznesem". To krzywdzące. Ale nie zgadzam się też z narracją, która mówi mężczyźnie, że zawsze musi być silny i zarabiać. A jeśli to kobieta jest liderką, a mężczyzna wspaniałym tatą? Dla mnie prawdziwa równość nie polega na walce płci, lecz na wolności wyboru. Na tym, żeby role w rodzinie, w pracy i w życiu były wynikiem predyspozycji, charakteru i etapu życia, a nie płci. W Dniu Kobiet chciałabym, żebyśmy mówiły o feminizmie mądrze – nie jako o przeciwstawianiu się mężczyznom, ale jako o budowaniu świata, w którym kobiety i mężczyźni mają równe prawo do bycia sobą. Do ambicji, do wrażliwości, do zmiany ról i do życia na własnych zasadach. Bo dopiero wtedy naprawdę jesteśmy wolni.

Zdjęcia: Karol Kacperski / Prestiż Magazyn trójmiejski

eprasa.pl 73b09ad390

Paulina Gałązka



eprasa.pl 73b09ad390

Z WYSOKIEJ GAŁĘZI

Zdjęcia JACEK DOMAŃSKI

Jej złamane serce okazało się najlepszym castingiem życia. Gdyby nie rozstanie ze studentem architektury, być może nigdy nie pojechałaby na egzaminy do szkoły filmowej, a jej historia potoczyłaby się zupełnie inaczej. Paulina Gałązka opowiada Wiktorowi Słojkowskiemu o decyzjach, które zmieniają los, o własnych kompleksach oraz czemu udział w „Tańcu z Gwiazdami" początkowo był dla niej niczym dance macabre.

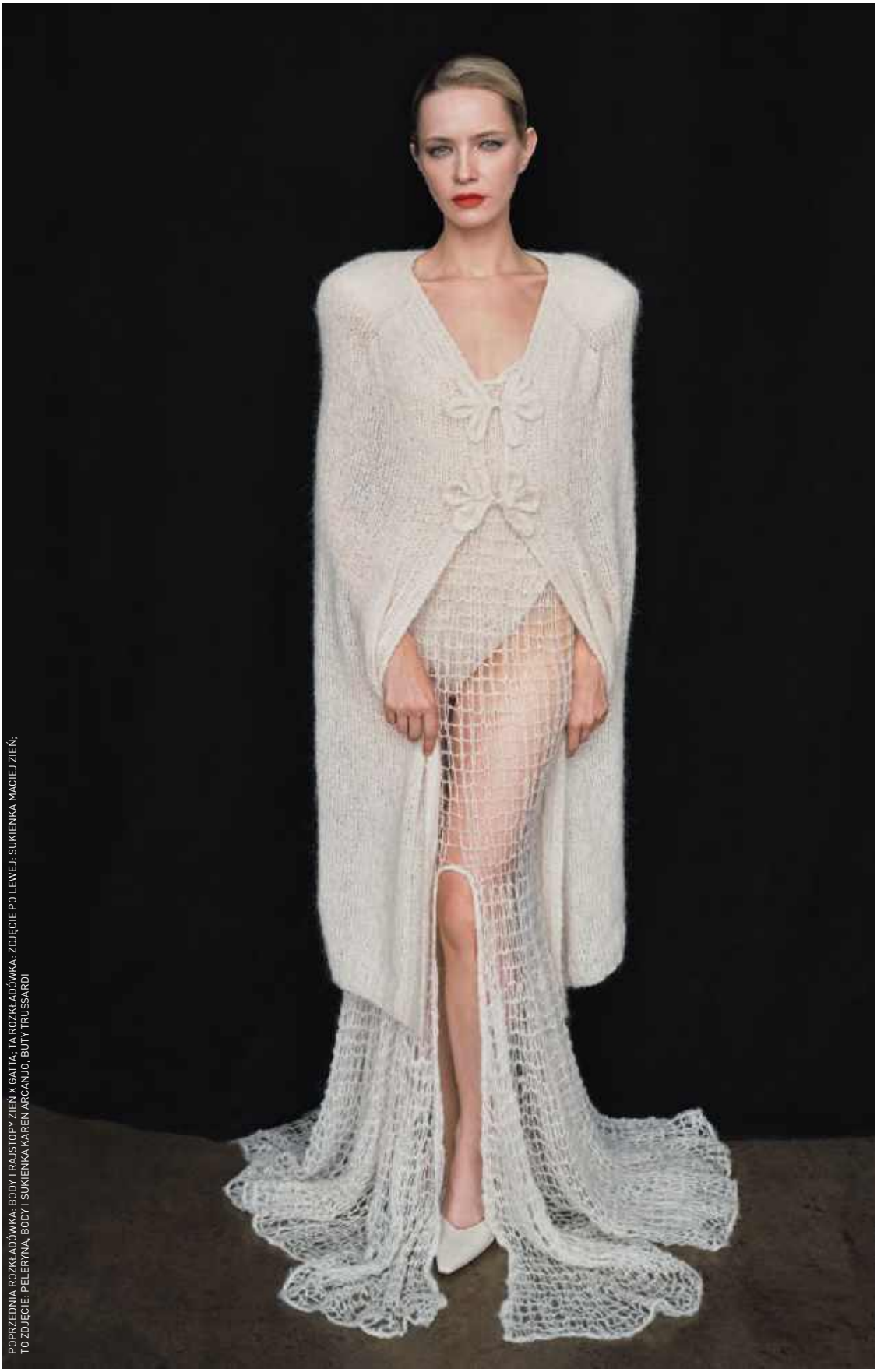
eprasa.pl 73b09ad390


Paulina Gałązka

Są wywiady, które powstają z czystej dziennikarskiej ciekawości. I są takie, które – paradoksalnie – okazują się najtrudniejsze, choć rozmówcę zna się od lat. Rozmowa z Pauliną Gałązką należy właśnie do tej drugiej kategorii. Przyjaźnimy się od dawna. Spędzamy razem wolny czas, dzwonimy do siebie. Czasem codziennie. I właśnie dlatego przygotowanie tego wywiadu było dla mnie zaskakująco trudne. Bo jak zadawać pytania komuś, z kim najważniejsze rozmowy już się wydarzyły? Publiczność zobaczyła ją w bardzo różnych odsłonach. Jako Emi w głośnych „Dziewczynach z Dubaju", bohaterkę uwikłaną w świat luksusu, który szybko okazuje się tylko dekoracją skomplikowanych emocji. Jako Olę Majdzik w serialu „Klangor", postać intensywną, niejednoznaczną, wpisaną w mroczną, duszną opowieść o rodzinnych tajemnicach. Psycholog Dominikę Grec w serialu „Na dobre i na złe", gdzie w medycznej codzienności udało jej się stworzyć bohaterkę jednocześnie silną, wrażliwą i bardzo ludzką. I wreszcie jako Nastię w „Wojnie zastępczej", tajemniczą rosyjską agentkę specjalną, którą rządzi chęć zemsty za śmierć bliskich. Dlatego ten wywiad jest dla mnie czymś więcej niż kolejną rozmową do magazynu VIVA! To próba spojrzenia na Paulinę tak, jak widzą ją widzowie…

– Kiedy patrzy się z dystansu na Twoją drogę zawodową, można odnieść wrażenie pewnej płynności, wręcz elegancji losu. Szkoła filmowa, teatr, role w serialach i filmach, zarówno tych popularnych, jak i bardziej ambitnych. W tej opowieści nie widać dramatycznych przestojów ani momentów zawieszenia. Czy to rzeczywiście harmonijna droga, czy raczej narracja, którą łatwo dopisać z perspektywy czasu?

Mam wrażenie, że ta płynność istnieje głównie w opowieści, kiedy patrzy się na nią z zewnątrz. W środku to wygląda zupełnie inaczej. Ja właściwie od bardzo ▷



POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: BODY I RAJSTOPY ZIEŃ X GATTA; TA ROZKŁADÓWKA: ZDJĘCIE PO LEWEJ: SUKIENKA MACIEJ ZIEŃ; TO ZDJĘCIE: PELERYNA, BODY I SUKIENKA KAREN ARCANJO; BUTY TRUSSARDI

„Właściwie nikomu nie powiedziałam, że zdaję do szkoły aktorskiej. Wysłałam dokumenty tylko do Łodzi, właśnie dlatego, żeby sprawa była możliwie dyskretna. Wstydziłam się tego, że zdaję. Bo byłam przekonana, że się nie dostanę".

eprasa.pl 73b09ad390

wczesnego momentu zakładałam raczej, że w życiu będzie trudno. Nigdy nie miałam poczucia, że coś jest mi dane z góry albo że należy mi się łatwy scenariusz.

– Ale poszłaś po swoje. Dumnie kroczyłaś po marzenia.

Kiedy zdawałam do szkoły aktorskiej, w ogóle nie zakładałam, że się dostanę. Wiedziałam dokładnie, jakie są proporcje: tysiące kandydatów i zaledwie kilkanaście miejsc. Pamiętam pierwszy etap egzaminów. Przyjechałam do Łodzi sama, z materiałem przygotowanym właściwie w pojedynkę, między zajęciami na Uniwersytecie Warszawskim. I nagle zobaczyłam ludzi, którzy przygotowywali się rok albo dwa lata z profesjonalnymi aktorami, chodzili na warsztaty, mieli pedagogów…

– Stoisz wśród nich, a w głowie masz tylko…

…myśl, że jestem tam tylko na próbę. Ale zaraz pojawiła się myśl druga, że skoro już jestem, to spróbuję najlepiej, jak potrafię. Bo w życiu są takie momenty, kiedy nie chodzi o to, czy wygrasz. Chodzi o to, żeby kiedyś nie powiedzieć sobie, że zabrakło odwagi, żeby sprawdzić.

– Ładnie. I mądrze w sumie. Kiedy jednak cofnąć się jeszcze o krok, zanim pojawiła się szkoła aktorska, była racjonalna decyzja, czyli studia na Uniwersytecie Warszawskim. Skąd decyzja o stosunkach międzynarodowych?

To była decyzja podsunięta z ogromnej troski. W liceum dużo recytowałam, brałam udział w festiwalach teatralnych, wygrywałam konkursy. W naturalny sposób pojawiał się więc pomysł, że może powinnam zdawać do szkoły aktorskiej. Albo na ASP, bo też bardzo lubiłam rysować i podobno miałam do tego rękę. Moja wychowawczyni powiedziała mi wtedy coś bardzo ważnego. Chodziłam do liceum imienia Czackiego w Warszawie. Była to niezwykle dobra szkoła, taka, która naprawdę wzmacnia człowieka. I ona powiedziała: „Ty nie jesteś w takiej sytuacji jak niektóre twoje koleżanki. Nie możesz sobie pozwolić na kilka lat niepewności".



SUKIENKA MACIEJ ZIEŃ

– Co to znaczy?

Moją siostrę Anię i mnie mama wychowywała samotnie, tata już wtedy nie żył, a nasza sytuacja finansowa była trudna. I ona po prostu widziała coś, czego ja wtedy może jeszcze nie do końca rozumiałam, że prędzej czy później będę musiała wziąć na siebie część odpowiedzialności za dom. Dlatego radziła: „Najpierw studia, które dadzą zawód i stabilność. A dopiero potem aktorstwo".

– Trafiasz więc na stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Warszawskim. Czy była to dla Ciebie tylko „przystań bezpieczeństwa", czy coś, co autentycznie Cię interesowało?

To wcale nie była tylko przystań. Ten kierunek był bardzo rozwijający. Było tam dużo historii, filozofii, polityki, ekonomii. To wszystko bardzo poszerza perspektywę i uczy patrzenia na świat w sposób bardziej złożony. Zawsze lubiłam wiedzę, lubiłam czytać, więc naprawdę dobrze się tam odnalazłam. Zresztą to był też taki czas intensywnego dorastania intelektualnego, ale też życiowego. Tyle że gdzieś z tyłu głowy wciąż istniała ta myśl o aktorstwie.

– I w którym momencie ta cicha myśl zamienia się w konkretną decyzję?

Na drugim semestrze studiów. Wtedy uznałam, że jeśli mam spróbować zdawać do szkoły aktorskiej, to właśnie teraz. Ale zrobiłam to w sposób bardzo pragmatyczny. Na uniwersytecie działa to tak, że jeśli masz bardzo dobre wyniki z ćwiczeń i kolokwiów, możesz zostać zwolniona z egzaminu

eprasa.pl 73b09ad390

„Nasza sytuacja finansowa była trudna. I mama widziała coś, czego ja wtedy jeszcze nie do końca rozumiałam, że będę musiała wziąć na siebie część odpowiedzialności za dom. Radziła: »Najpierw studia, które dadzą stabilność. A potem aktorstwo«”.

końcowego. Więc ja bardzo się zmobilizowałam, żeby mieć same piątki. Chodziło o to, żeby uwolnić sobie czas na egzaminy do szkoły aktorskiej. To był taki moment, kiedy zrozumiałam coś ważnego: że czasem odwaga nie polega na spektakularnym geście. Raczej na tym, żeby spokojnie przygotować sobie grunt i dopiero potem zrobić krok w stronę tego, co naprawdę nas woła.

– Twoja wychowawczyni radziła Ci bardzo rozsądnie: studia, stabilność, konkretny zawód. Co więc sprawiło, że jednak zdecydowałaś się nie posłuchać tej rady i wysłać papiery do szkoły aktorskiej?

Prawdę mówiąc, w dużej mierze był to moment osobistego kryzysu. Zostawił mnie wtedy chłopak, student architektury, i to było dla mnie bardzo bolesne doświadczenie. Nagle poczułam, że wszystko się trochę rozpada. I w takich momentach człowiek zaczyna zadawać sobie podstawowe pytania: Co właściwie jest moje, czego naprawdę chcę spróbować w życiu? To nie była żadna romantyczna decyzja w stylu „pokażę wszystkim i zostanę wielką gwiazdą”. Raczej coś znacznie skromniejszego i bardziej cichego. Pomyślałam, że może po prostu dam sobie szansę. Wyślę papiery do jednej szkoły, spróbuję i zobaczę, co się stanie.

– Zrobiłaś to trochę w tajemnicy.

Właściwie nikomu o tym nie powiedziałam. Wysłałam dokumenty tylko do Łodzi, właśnie dlatego, żeby sprawa była możliwie dyskretna. Wstydziłam się tego, że zdaję.

– Skąd ten wstyd?

Bo byłam przekonana, że się nie dostanę. Naprawdę byłam tego absolutnie pewna. A skoro tak, to wolałam, żeby nikt nie wiedział, że w ogóle próbowałam. To był taki mechanizm obronny, że jeśli nikt nie wie, to nikt nie będzie też świadkiem porażki.

– I nagle okazuje się, że się dostałaś.

To było absurdalne doświadczenie, bo ja nawet nie pojechałam na ogłoszenie wyników. Nie sprawdzałam ich, nie czekałam pod szkołą, nie śledziłam list. Z góry założyłam, że mnie tam nie będzie. Dowiedziałam się o wszystkim przez telefon. Zadzwoniła do mnie koleżanka z egzaminów Małgosia Goździk, która mieszkała w Łodzi i która też się dostała. Zresztą to była ta sama dziewczyna, od której pożyczyłam koszulkę na finałowy etap egzaminów.

– Pożyczyłaś ubrania na finał?

Tak, bo ja w ogóle nie wzięłam ze sobą rzeczy na trzeci etap. Byłam przekonana, że nie dojdę tak daleko, więc przyjechałam praktycznie tylko na pierwszy dzień. A tymczasem egzaminy trwały kilka dni. Kiedy dostałam się do finału, musiałam pożyczyć od niej ubrania, żeby w ogóle wystąpić.

– Czyli naprawdę nie dopuszczałaś do siebie myśli, że możesz przejść dalej.

Kompletnie. I dlatego telefon od niej był takim wstrząsem. Zadzwoniła i powiedziała: „Słuchaj, musisz iść do dziekanatu z dowodem, podpisać dokumenty, bo jesteś przyjęta. Jest termin do któregoś dnia”. Ja byłam w absolutnym ▷

REKLAMA





SWETER VINTAGE, SZORTY FEDERICA TOSI, BUTY VANDA NOVAK, BRANSOLETA I PIERŚCIONKI SWAROVSKI, KOLCZYKI ROSA OFFICINA

„Czasem ktoś odchodzi z naszego życia i wtedy wydaje nam się, że świat się kończy. A dopiero później rozumiemy, że to była przestrzeń, która musiała się zwolnić, żeby mogło wydarzyć się coś innego. I w moim przypadku tak właśnie było".

szoku. To było jedno z doświadczeń, kiedy rzeczywistość nagle wyprzedza twoją wyobraźnię.

– Jak zareagowała Twoja mama Genia?

Moja mama była przede wszystkim przerażona. Ona nie potraktowała tego jak spełnienia marzenia, tylko raczej jak bardzo ryzykowną decyzję. Pamiętam, że powiedziała coś w rodzaju: „Paulinka, gdzie ty pojedziesz do tej Łodzi?". Dla niej to był skok w nieznane. A w naszym domu zawsze myślało się raczej kategoriami bezpieczeństwa.

– Nie pojawiła się w Tobie wtedy myśl: Może jednak zostać na uniwersytecie?

Oczywiście, że takie myśli się pojawiały. Zresztą ja jeszcze wróciłam na uniwersytet, żeby zdać jeden egzamin.

– Kiedy zaczęłaś studia w Łodzi, miałaś poczucie, że to Twoje miejsce?

Nie od razu. Pierwszy rok był dla mnie bardzo trudny. Trafiłam w zupełnie inny system niż ten, który znałam z liceum i z Uniwersytetu Warszawskiego. Tam wszędzie traktowano nas bardzo poważnie, właściwie partnersko. A w szkole filmowej obowiązywał wtedy bardzo wyraźny system mistrzowski. Bardzo wertykalny. Profesor był na górze, student bardzo wyraźnie na dole. I dla mnie to było trudne doświadczenie. Miałam poczucie trochę takiego „upupienia", jak z „Ferdydurke".

– Czy w tamtym momencie pojawiła się myśl, żeby się wycofać?

Tak, oczywiście. Zastanawiałam się, czy nie wrócić na uniwersytet. Ale były jedne zajęcia, które mnie wtedy uratowały.

– Jakie?

Praca z kamerą z Mariuszem Jakusem. To były moje ulubione zajęcia. On traktował nas bardzo poważnie, jak partnerów w pracy. A przede wszystkim oceniał bardzo konkretnie. Nagrywaliśmy sceny na początku roku i na końcu roku. Potem oglądaliśmy je razem i on bardzo dokładnie omawiał, co się zmieniło, co się udało, nad czym trzeba pracować. To była taka bardzo uczciwa, wymierna ocena, a nie kwestia czyjegoś nastroju czy kaprysu.

– I co powiedział o Tobie?

Powiedział, że zrobiłam największy postęp ze wszystkich przez ten rok. Bo ja naprawdę na początku właściwie nic nie umiałam. I to był moment, który dał mi ogromną nadzieję. Pomyślałam wtedy, że może jednak jest w tym jakaś droga dla mnie, tylko że będzie to droga pracy, a nie łatwego talentu. I w gruncie rzeczy taka perspektywa była dla mnie nawet bardziej przekonująca.

– Twoja opowieść o studiach w szkole filmowej brzmi jak historia dojrzewania do pracy, a nie triumfu łatwego talentu. Czy dzisiaj, po latach, masz poczucie, że to właśnie tam nauczyłaś się najważniejszej rzeczy, że w sztuce wszystko zaczyna się od pracy?

Tak, chyba dokładnie tak było. W pewnym momencie bardzo wyraźnie zrozumiałam, że to nie będzie historia o kimś, komu wszystko przychodzi naturalnie. Raczej o kimś, kto musi wiele rzeczy wypracować. I paradoksalnie to było dla mnie bardzo uwalniające. Bo jeśli coś nie jest darem, tylko efektem pracy, to znaczy, że możesz nad tym pracować dalej. Dlatego, kiedy dziś wchodzę w nowe rzeczy, mam w sobie raczej ciekawość niż lęk. Nawet jeśli wiem, że na początku będę w nich bardzo niedoskonała.

– Czy dlatego przyjęłaś propozycję udziału w „Tańcu z Gwiazdami"? To

eprasa.pl 73b09ad390

zupełnie inna dziedzina, a przy tym ogromna ekspozycja i presja.

Dokładnie z tego powodu. Pomyślałam, że to jest kolejna droga, na której znowu trzeba będzie bardzo dużo pracować. Taniec nigdy nie był moją naturalną przestrzenią. W szkole filmowej zresztą miałam z rytmiki trójkę. Pamiętam, że prowadziła te zajęcia mama O.S.T.R. Była bardzo wymagająca i właściwie od początku dawała mi do zrozumienia, że nie jestem w tym najlepsza. Czasami nawet mówiła wprost, że jestem fatalna. I to nie było łatwe do przyjęcia. Ale z drugiej strony pomyślałam sobie, że może właśnie dlatego warto spróbować. Bo jeśli jest w człowieku jakaś gigantyczna bariera, to czasem dobrze jest ją po prostu przekroczyć. Ćwiczę z Michałem Bartkiewiczem i to jest naprawdę intensywny proces. On ma ogromną cierpliwość i bardzo spokojny sposób prowadzenia. A ja z kolei staram się nadrobić wszystko pracą. Czasem po prostu powtarzamy jeden fragment dziesiątki razy, aż ciało zacznie go rozumieć. To jest trochę jak nauka nowego języka: najpierw wszystko jest obce, nienaturalne, a potem nagle coś zaczyna się układać.

– Był moment, kiedy naprawdę się przestraszyłaś?

Tak. Bardzo mocno. Pamiętam jeden dzień prób, kiedy nagle pojawił się na sali pan dyrektor Edward Miszczak. To był moment ogromnego stresu. Bo miałam w głowie taką myśl: On podjął decyzję, żeby mnie zaprosić do tego programu. I teraz ja powinnam pokazać, że to nie był strzał w kolano.

– Co wtedy zrobiłaś?

Starałam się po prostu zrobić wszystko najlepiej, jak potrafię. Choć oczywiście stres był ogromny. Po próbie pan dyrektor podszedł do mnie i powiedział coś, co bardzo zapamiętałam. Powiedział: „No, z tej Gałązki będzie jeszcze gałąź".

– I co wtedy pomyślałaś?

Pomyślałam, że to jest dla mnie coś w rodzaju namaszczenia, poczułam ogromną ulgę. To było dla mnie bardzo ważne. Bo czasem człowiek naprawdę potrzebuje jednego zdania, które pozwoli mu uwierzyć, że ta droga, nawet jeśli jest trudna, jednak prowadzi gdzieś dalej.

– Spróbujmy przez chwilę pobawić się wyobraźnią. Zgadzasz się?

Zgadzam (śmiech).

– Wyobraź sobie taką scenę: po latach spotykasz gdzieś przypadkiem tego architekta, który kiedyś Cię zostawił i w tamtym momencie złamał Ci serce. A jednak paradoksalnie to właśnie wtedy Twoje życie skręciło w zupełnie inną stronę. Co byś mu dziś powiedziała?

Najpierw bym się roześmiała. Bo z perspektywy czasu wiele rzeczy, które kiedyś wydawały się dramatem, nagle okazuje się czymś zupełnie innym, jakimś dziwnym zakrętem, który ostatecznie prowadzi w dobrą stronę. I chyba powiedziałabym mu coś bardzo prostego: „Maciek, wiesz co? Jak ja się cieszę, że my wtedy nie zostaliśmy razem". Naprawdę tak bym powiedziała. Nie złośliwie, tylko z ogromnym spokojem. Bo czasem ktoś odchodzi z naszego życia i wtedy wydaje nam się, że świat się kończy. A dopiero później rozumiemy, że to była przestrzeń, która musiała się zwolnić, żeby mogło wydarzyć się coś zupełnie innego. I w moim przypadku tak właśnie było. Ten moment, który wtedy przeżywałam jak koniec, okazał się w gruncie rzeczy początkiem. Więc powiedziałabym mu raczej „dziękuję", choć może nie wprost. Raczej właśnie w tym śmiechu, w tej lekkości. Bo dziś już wiem, że niektóre rozstania są po prostu początkiem nowej historii. A ja lubię nowości. Nie we wszystkich aspektach życia. Ale lubię…

Rozmawiał WIKTOR SŁOJKOWSKI
Zdjęcia JACEK DOMANSKI
Makijaż SYLWIA RAKOWSKA
Fryzury STANISŁAW STANISLAVKO
Stylizacja MICHAŁ KOSZEK
Asystentka stylisty NATALIA OSEŁKA
Produkcja sesji WOJCIECH KLAUZE

REKLAMA

Bielenda PROFESSIONAL

SUPREMELAB

AZELAC DERM

TWOJA SKÓRA W RĘKACH PROFESJONALISTÓW

AZELAC DERM to specjalistyczne produkty stworzone z myślą o cerach problematycznych, a jednocześnie wrażliwych. Zawarte w nich **Kwas Azelainowy i Azeloglicina*** pomagają redukować niedoskonałości i przebarwienia.

ODKRYJ NOWOŚCI Z LINII AZELAC DERM!



CALM & CONTROL MILKY SERUM

Serum o delikatnej, mlecznej konsystencji wycisza i regeneruje skórę nadreaktywną, zmniejsza zaczerwienienia, silnie nawilża, a także reguluje wydzielanie sebum oraz rozjaśnia.

5% Azeloglicina®
Laktoferyna
Beta-Glukan
Bioaktywne Fermenty



CALM & CONTROL TREATMENT CREAM

Krem o silnym, ukierunkowanym działaniu - redukuje niedoskonałości, i zaskórniki, rozjaśnia, reguluje wydzielanie sebum, zmniejsza przebarwienia, także pozapalne. Ma jednocześnie silne działanie kojące i nawilżające.

10% Kwas Azelainowy
Seryna
Prowitamina B5



DOUBLE RELIEF ESSENCE

Kosmetyk o unikatowej, dwufazowej,piankowo-wodnej formule, który zapewnia efekt nawilżenia, ukojenia i złagodzenia. To doskonały kosmetyk dla każdego rodzaju skóry.

Witamina B12
Bioaktywne Fermenty
Prowitamina B5



Ekspert marki Supremelab Agnieszka Leśniak

W przypadku osób borykających się z niedoskonałościami różnego typu coraz częściej pojawia się problem jednoczesnego uwrażliwienia oraz przesuszenia skóry. W takiej sytuacji warto sięgnąć po specjalistyczne formuły, które będą skuteczne, a jednocześnie delikatne.

Dostępne w ofercie ROSSMANN Moja Drogeria

i na **bielenda.com**

SPRAWDŹ WSZYSTKIE PRODUKTY

eprasa.pl 73b09ad390

Beatrice i Eugenie

KSIĘŻNICZKI Z INNEJ BAJKI

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Dorastały w sercu brytyjskiej monarchii jako wnuczki królowej Elżbiety II, dzieci z wielkiego rodu Windsorów. Miały pokazywać się na pałacowym balkonie, uświetniać ważne uroczystości. Ale życie księżniczek Beatrice i Eugenie zostało naznaczone upadkiem ich ojca, byłego już księcia Andrzeja, podejrzanego o przestępstwa seksualne. Są zrozpaczone, skazane na życie w cieniu skandalu. Czują się oszukane.

eprasa.pl 73b09ad390



Eugenie i Beatrice z ojcem na ślubie księcia Williama w 2011 roku. Książę Andrzej zrzekł się tytułu w zeszłym roku, jego córki go zachowały.

GARETH FULLER/PA/GETTY IMAGES



Beatrice i Eugenie z matką Sarah Ferguson w 2017 roku. Osiem lat wcześniej „kochająca" mama zabrała je w odwiedziny do przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina. DAVE BENETT/GETTY IMAGES

epra[illegible]09ad390



UK PRESS VIA GETTY IMAGES

Księżniczki z ojcem na nartach w Szwajcarii w 2001 roku. Już wtedy Andrzej miał swoje mroczne sekrety.

Choć małżeństwo księcia Andrzeja i księżnej Sarah Ferguson rozpadło się w 1996 roku po serii kompromitujących publikacji, obie księżniczki podkreślały, że miały szczęśliwe dzieciństwo i czuły wsparcie obojga rodziców.

Rodzina królewska najchętniej by je ukryła. Zresztą rzadko pokazują się publicznie. Ostatnio dostały oficjalny zakaz pojawiania się na słynnych wyścigach konnych Royal Ascot i fotografowania z królem Karolem III, z Kamilą czy z księciem Williamem i Kate. Jak pisze brytyjska prasa, obie były tym załamane. To nie tak miało być. Beatrice i Eugenie Mountbatten-Windsor urodziły się w świecie, który wyglądał jak scenografia do kosztownej baśni: złote bramy, karety, ordery, pałacowe ogrody i nazwisko, które od stuleci otwierało wszystkie drzwi. Dzisiaj przeżywają wstyd z powodu hańby ich ojca. Były już książę Andrzej, kiedyś ukochany syn królowej Elżbiety II, został pozbawiony tytułu i przywilejów po oskarżeniach o przestępstwa seksualne w głośnej sprawie Jeffreya Epsteina. Niedawno aresztowany na 11 godzin, był także przesłuchiwany po podejrzeniach o zdradę stanu i sprzedanie Epsteinowi tajemnic wojskowych i obronnych Królestwa. Było to pierwsze aresztowanie od 400 lat tak wysokiego rangą członka rodziny królewskiej! Matka Beatrice i Eugenie, była księżna Yorku Sarah Ferguson siedziała u pedofila Epsteina w kieszeni, nazywała go legendą i swoim „nowym wspaniałym bratem". Proponowała: „Po prostu ożeń się ze mną". Z ujawnionych akt Epsteina wynika, że zmarły milioner i pedofil zapłacił Sarah, ale też jej córkom za lot do USA, aby zjeść z nimi lunch w jego rezydencji w Palm Beach. Było to kilka dni po tym, jak został zwolniony z więzienia w 2009 roku. Siostry miały wtedy 19 i 20 lat.

Dzisiaj obie księżniczki są w samym centrum skandalu, choć same nic złego nie zrobiły. Ich historia to nie jest opowieść „żyły długo i szczęśliwie". To raczej współczesna saga o życiu pod szkłem powiększającym, o dylematach lojalności wobec rodziny, o wstydzie i odporności. A przede wszystkim o redefiniowaniu własnej tożsamości w cieniu potężnego skandalu.

Dziewczynki z wyższych sfer

Są nierozłączne, dzieli je zresztą niewielka różnica dwóch lat. W sierpniu 1988 roku na świat przyszła księżniczka Beatrice of York. Dwa lata później, w marcu 1990 roku, rodzina powitała księżniczkę Eugenie of York. Tytuł ten, zwany terytorialnym, pochodzi od ich ojca (Andrzej był księciem Yorku) i został przez córki zachowany (dopóki nie wyszły za mąż), mimo że ▷

eprasa.pl 73b09ad390

ich ojciec go utracił. Były Jej Królewskimi Wysokościami, dziewczynkami w pastelowych płaszczykach, które podczas ważnych ceremonii machały do poddanych z pałacowego balkonu. W tamtym czasie monarchia wydawała się nienaruszalna, niemal sakralna.

Ale baśń miała rysy. Małżeństwo księcia Andrzeja i księżnej Sarah Ferguson rozpadło się w 1996 roku po serii kompromitujących publikacji. Fergie była popularna, ale też często wyśmiewana, nazywano ją królową gaf. Media przezwały ją dosyć brutalnie Duchess of Pork – księżną wieprzowiny, miała bowiem skłonność do objadania się i tycia. Zdjęcie z Saint-Tropez z 1992 roku, na którym Amerykanin John Bryan ssie jej stopy i palce, stało się w Anglii wielkim skandalem. Tym bardziej że koło zabawiającej się pary stały małe księżniczki. Rozwód rodziców mógł być dla kilkuletnich dziewczynek poważnym wstrząsem. Szczególnie że w tak znanej rodzinie kryzysy są zawsze czymś więcej niż prywatnym wydarzeniem. Zmieniają się w dramat powielany w setkach zdjęć i w nagłówkach gazet.



TIM GRAHAM/GETTY IMAGES

Nieświadome burzy, która je czeka, Beatrice i Eugenie na diamentowej rocznicy ślubu królowej Elżbiety II i księcia Filipa w listopadzie 2007 roku.

Kiedyś Beatrice i Eugenie były nierozłączne. Pełniły królewskie obowiązki. Ostatnio dostały oficjalny zakaz pojawiania się



DAVE BENETT/GETTY IMAGES

Beatrice i pochodzący z włoskiej arystokracji Edoardo Mapelli Mozzi pobrali się w 2020 roku. Mają dwie córki.



MARK CAKOWICSIK/GETTY IMAGES

Dziś królewskie rezydencje, jak Pałac Kensington, są zamknięte przed Andrzejem Mountbattenem-Windsorem. Ma tu tylko mieszkanie Eugenie.

epraisa.pl 73b09ad390





38-letnia Beatrice studiowała historię i finanse. 36-letnia Eugenie – literaturę angielską i historię sztuki. Obie pracują zawodowo. SAMIR HUSSEIN/WIREIMAGE

na słynnych wyścigach konnych Royal Ascot i fotografowania z rodziną królewską. Upokorzone, płacą za grzechy ojca.



Eugenie i pochodzący z angielskiej arystokracji Jack Brooksbank powiedzieli sobie „tak" w 2018 roku. Są rodzicami dwóch synów. MAX MUMBY/INDIGO/GETTY IMAGES

Jednak pomimo skandali i rozwodu Andrzej i Fergie zachowali bliską relację. Sarah Ferguson wielokrotnie powtarzała, że pozostali „najbardziej zgraną rozwiedzioną rodziną". To dla obu córek było bardzo ważne. Rozwód nie oznaczał rozpadu rodziny w sensie emocjonalnym. Wręcz przeciwnie – obie księżniczki wielokrotnie podkreślały w wywiadach, że miały szczęśliwe dzieciństwo i czuły wsparcie obojga rodziców. Nie musiały wybierać żadnej ze stron. „Stół najlepiej pasuje z czterema nogami", powiedziała kilka lat temu Sarah Ferguson w rozmowie z angielskim magazynem „Hello!". I dodała, że stół nie może wytrzymać na trzech nogach, „więc masz księcia, mnie i dwie dziewczyny. Jesteśmy jednostką rodzinną i dajemy przykład". Przykład? Dzisiaj to brzmi dość groteskowo. Po rozwodzie Andrzeja i Sarah królowa Elżbieta II przekazała blisko półtora miliona funtów na zabezpieczenie dziewczynek i utworzenie dla nich funduszu powierniczego.

Z życia sióstr

Beatrice Elizabeth Mary, 10. w sukcesji do tronu, od dziecka była bardziej powściągliwa, zamknięta w sobie. Studiowała historię na University of ▷

eprasa.pl 73b09ad390

Historia Beatrice i Eugenie to nie opowieść „żyły długo i szczęśliwie…”. To raczej współczesna saga o dylematach lojalności wobec rodziny, o wstydzie i odporności. I o redefiniowaniu własnej tożsamości w cieniu potężnego skandalu.

London, gdzie zdobyła licencjat. Zawodowo związała się z sektorem finansowym i technologicznym. Pracuje jako wiceprezes do spraw partnerstwa i strategii w firmie Afiniti, założyła też doradczą inicjatywę BY-EQ. Otwarcie mówiła o dysleksji, wspierając dzieci z podobnymi trudnościami. Nadal jest patronką Chartered College of Teaching – stowarzyszenia nauczycieli, wcześniej tę funkcję pełnił jej dziadek, książę Filip. Eugenie Victoria Helena – dziś 12. w kolejce do tronu, wybrała świat sztuki. Po studiach na Newcastle University pracowała w domu aukcyjnym, a następnie została dyrektorką w londyńskiej galerii Hauser & Wirth. Jest bardziej bezpośrednia, aktywna w mediach społecznościowych, chętniej mówi o emocjach. W wieku 12 lat przeszła ośmiogodzinną operację kręgosłupa z powodu skoliozy. W dniu ślubu wyeksponowała bliznę – gest, który stał się symbolem akceptacji własnej historii.

Zakochane księżniczki

Dwa słowa o ich życiu rodzinnym. Beatrice w lipcu 2020 roku poślubiła włoskiego arystokratę i dewelopera Edoarda Mapellego Mozziego. Ceremonia nie przypominała hucznego ślubu jej rodziców w Katedrze Westminsterskiej. Młodzi pobrali się Kaplicy Wszystkich Świętych, w rezydencji Royal Lodge w Windsorze. Beatrice włożyła na głowę tiarę, którą podczas swojego ślubu miała jej babka królowa Elżbieta II. Dzisiaj Royal Lodge chyba nie kojarzy się Beatrice najlepiej, jej ojciec właśnie tę posiadłość musiał opuścić, kiedy stracił królewskie apanaże. Beatrice, która czasem nazywa siebie skrótem BMM, ma dwie córki – pięcioletnią Siennę Elizabeth i roczną Athenę Elizabeth Rose. Z kolei Eugenie wyszła za Jacka Brooksbanka w 2018 roku. Para doczekała się dwóch synów – Augusta Philipa, urodzonego w 2021 roku, oraz Ernesta George'a Ronniego, urodzonego w 2023 roku. Księżniczka wielokrotnie podkreślała, że macierzyństwo zmieniło jej priorytety i wzmocniło zaangażowanie w działalność społeczną. W 2017 roku współtworzyła organizację The Anti-Slavery Collective, działającą na rzecz ofiar handlu ludźmi.

Obie zachowały królewskie tytuły jako wnuczki królowej Elżbiety II. Eugenie tytułuje się jako Jej Królewska Wysokość Księżniczka Eugenie, Pani Jack Brooksbank. Tymczasem Beatrice to Jej Królewska Wysokość Księżniczka Beatrice, Pani Edoardo Mapelli Mozzi.

Jak żyją dziś?

Beatrice dzieli czas między Cotswolds a londyńskie rezydencje. Eugenie mieszkała w Portugalii ze względu na pracę męża, łącząc życie rodzinne z obowiązkami w świecie sztuki. Obie starają się wychowywać dzieci możliwie normalnie, poza centrum medialnej burzy. W Wielkiej Brytanii są postrzegane ambiwalentnie. Z jednej strony budzą współczucie – nie odpowiadają za czyny ojca. Z drugiej część opinii publicznej uważa, że monarchia powinna zostać odchudzona. I ograniczyć się do wąskiego grona bezpośrednich następców, w tej wizji Beatrice i Eugenie nie miałyby nawet funkcji reprezentacyjnych.

Największą próbą są oczywiście skandale wokół księcia Andrzeja i jego relacji z Jeffreyem Epsteinem. Wycofanie się z życia publicznego, utrata patronatów i honorowych tytułów były dla rodziny ciosem wizerunkowym. W brytyjskiej kulturze królewskiej obowiązuje zasada: „Never complain, never explain” – nigdy nie narzekaj, nigdy nie wyjaśniaj. Jednak współczesne społeczeństwo domaga się jawności. Obie księżniczki nie wydały żadnego oświadczenia, ale brytyjskie media zauważają, że dystansują się od ojca, przynajmniej publicznie. Nie potępiają go, ale i nie bronią. Wymowne było to, że ostatnie święta spędzały z królem Karolem, a nie z rodzicami. Młodsza Eugenie, ulubienica Andrzeja, czuje się podobno oszukana przez ojca, zszokowana aktami Epsteina. Tym bardziej że ojciec zapewniał ją o swojej niewinności. Jakby tego było mało, okazało się, że ich nazwiska także pojawiają się w aktach Epsteina, obie mogą być więc przesłuchiwane. Nie z powodu seksualnych kontaktów, a podróży z ojcem i podejrzeń wobec niego jako wysłannika rządu Królestwa. Przeżywają konflikt lojalności. Bo z jednej strony ojciec to ojciec, mama to mama. Publiczny upadek rodzica jest niełatwym doświadczeniem, zwłaszcza gdy rozgrywa się na oczach świata. W przypadku Beatrice i Eugenie konflikt ten jest wzmocniony przez fakt, że rodzina królewska to instytucja publiczna, a prywatne decyzje natychmiast stają się przedmiotem analizy milionów ludzi. Z kolei publiczne okazanie poparcia matce byłoby dla obu księżniczek naturalnym odruchem emocjonalnym. Zarazem jednak zostałoby źle odebrane, jako sprzeczne z oczekiwaniami wobec rodziny królewskiej. Wydawało się zresztą, że była księżna zapadła się pod ziemię. Odnalazła się jednak w luksusowym spa w hrabstwie Donegal, w północnej Irlandii. I, jak relacjonuje na TikToku, patrzy na ocean, morze i muszle. „Korzyści z codziennego przebywania na świeżym powietrzu mogą naprawdę zdziałać cuda”, odkrywa z zadowoleniem.

Córki Andrzeja nie są pracującymi członkiniami rodziny królewskiej i nie otrzymują środków z publicznej kasy. Ich obecność publiczna jest dzisiaj, jak wspominałam, mocno ograniczona. Nie pojawiły się na przykład na tradycyjnym balu z okazji nowego sezonu British Museum. W ogóle rzadko pokazują się publicznie. Eugenie ubraną nie w kapelusz i elegancki strój, ale w niebieskie legginsy, kurtkę, baseballową czapkę i trampki paparazzi przyłapali na ulicy. Piła kawę w londyńskiej dzielnicy Notting Hill. Marzyła o tym, by nie rzucać się w oczy.

Przyszłość bez złotej klatki?

Czy miało być jak w bajce? Być może tak to widzieli obserwatorzy – dwie dziewczynki z zamku, w tiarach i na paradach. Rzeczywistość okazała się bardziej złożona. Rozwód rodziców, publiczna kompromitacja ojca, rozrzutność i chciwość matki, medialne spekulacje – wszystko to sprawiło, że ich dorosłość była przyspieszonym kursem odporności. Beatrice i Eugenie nie będą żyły w złotej klatce. Z osób pożądanych i ważnych stały się dla wielu persona non grata. Nie mogą zmienić historii nazwiska. Mogą jednak pisać własną – mniej bajkową, bardziej realistyczną. W monarchii, która redefiniuje swoje miejsce w XXI wieku, one również redefiniują siebie, nie tylko jako księżniczki, lecz jako kobiety, matki, profesjonalistki. Ich historia nie kończy się słowami: „Żyły długo i szczęśliwie”. Raczej: „Żyją uważnie i odpowiedzialnie”. A to w dzisiejszym świecie może być cenniejsze niż bajkowa tiara.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

eprasa.pl 73b09ad390



FLOS-LEK PHARMA

CICA CARE

SOS DLA SKÓRY WYMAGAJĄCEJ REGENERACJI I ODBUDOWY



Kojąco-nawilżające CICAserum
potwierdza redukcję uczucia suchości, szorstkości i ściągnięcia
100% testujących



Kojąco-regenerujący CICAbalsam
nawilżenie skóry po jednej aplikacji
+57%*



Miejscowy CICAkrem
zmniejszenie widoczności podrażnień skóry u
93% testujących

DOSKONAŁOŚĆ ROKU STYL 2025

PERŁA RYNKU

REGENERACJA
UKOJENIE
ODBUDOWA

* Badania aparaturowe poziomu nawilżenia skóry za pomocą Corneometer® CM 825

sprawdź

www.floslek.pl

Dostępne także w hebe zdrowie i piękno

Rekomendacja:
Skuteczne łagodzenie podrażnień. Przyspieszenie procesów regeneracyjnych. Wysoka tolerancja, również dla skóry wrażliwej. Formuły bezzapachowe. Lekka nietłusta konsystencja.
Rekomendowane do twarzy i ciała dla dzieci powyżej 3 lat i osób dorosłych. Również do pielęgnacji skóry po zabiegach dermatologicznych.
Testowane klinicznie w niezależnym laboratorium badawczym.

eprasa.pl 73b09ad390

Andrzej Giza



eprasa.pl 73b09ad390



ŻYCIE PEŁNE SZALEŃSTWA

Zdjęcia PIOTR KUCIA

Przez 30 lat stał u boku Elżbiety Pendereckiej. Andrzej Giza, dzisiaj prezes Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena, pomagał w organizacji słynnego wielkanocnego festiwalu, zdobywał miliony, uczył się, że nie ma rzeczy niemożliwych. Katarzynie Piątkowskiej opowiedział o barwnym życiu u boku wybitnych osób w świecie muzyki klasycznej.

epresa.pl 73b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390

Spędziłeś u boku Elżbiety Pendereckiej 30 lat. Rozdzieliła Was dopiero jej niespodziewana śmierć. Zastąpiłeś ją na stanowisku prezesa Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena organizującego jeden z najważniejszych światowych festiwali.

Objąłem stanowisko prezesa, ale nie mogę powiedzieć, że zastąpiłem panią Elżbietę Penderecką, bo ona jest nie do zastąpienia.

– Była niezwykłą postacią?

I niezwykle zasłużoną dla polskiej kultury. Będę walczył ze wszystkich sił o to, by tak ją zapamiętano. Nie tylko jako żonę Krzysztofa Pendereckiego, ale jako wybitną animatorkę kultury, ambasadorkę polskiej kultury, osobę nietuzinkową, której udział w jakimś wydarzeniu był nobilitacją dla organizatora. Ale tak, jest… była bardzo barwną postacią, a 30 lat u jej boku było pełne anegdot, wybitnych postaci, zrealizowanych rzeczy, które teoretycznie były nie do zrealizowania i… węgorzy. Wiesz, że choć zmarła w październiku ubiegłego roku, ja wciąż mówię o niej w czasie teraźniejszym? Współpracownicy mnie poprawiają, a mnie się wciąż chyba jeszcze w głowie nie przestawiło.

– Zaintrygowałeś mnie węgorzami.

Kochała tatara, a razem z Krzysztofem uwielbiali też wędzone węgorze ze zmrożoną wódką. Ile to razy, kiedy byliśmy na przykład w Gdańsku, prosiła ▷

„Bez szaleństwa projektów na poziomie festiwalu Ludwiga van Beethovena po prostu nie da się zrobić. Współpraca z Elżbietą Penderecką nauczyła mnie, że nie ma półśrodków i trzeba iść na całość”.



eprasa.pl 73b09ad390



mnie, żebym jechał do Sopotu, do kultowego baru Przystań po jej ukochane ryby. Kiedyś powiedziała: „Andrzejku, wyprawiam przyjęcie. Potrzebuję ze 14 węgorzy. Pojedź, proszę". Pojechałem. A muszę zaznaczyć, i jest to ważne dla tej opowieści, że były to czasy, kiedy nie pakowano jedzenia próżniowo. A my wracaliśmy do Krakowa ostatnim samolotem, którym zazwyczaj latali politycy, ludzie kultury, krakowska elita. Pani Elżbieta, jako senatorka LOT-u, siedziała w pierwszym rzędzie, a ja z węgorzami zapakowanymi w papier gdzieś z tyłu. Po krótkim czasie podróżni zaczęli się nerwowo rozglądać i szeptać, bo swąd na pokładzie zrobił się koszmarny. Pani Elżbieta dołączyła do szepczącego towarzystwa i wtórowała pozostałym: „Co za wstyd! Co to za ludzie!". Nie mogła się przyznać, że to jej ryby. Gdy wylądowaliśmy, ludzie lustrowali mnie, co to za człowiek z wędzonymi rybami po Polsce lata. A ja wiedziałem dokładnie, co myśli pani Penderecka: „Tylko nie podchodź do mnie, żeby nikt nie domyślił się, że to moje węgorze, później to załatwimy".

– I co było później?

Podziękowała mi i powiedziała: „Wiesz co, może ja ci dam ze dwa te węgorze?". Jeszcze w październiku przed jej śmiercią byłem w Gdańsku i znów pojechałem do Sopotu po węgorze, żeby jej zrobić niespodziankę. Popłakała się ze wzruszenia, że pamiętałem.

– Byłeś dla niej ważny?

Przekonałem się o tym, gdy zmarł Krzysztof Penderecki. Dobrze pamiętam ten dzień. Była niedziela, przed siódmą rano. Zadzwoniła pani Elżbieta: „Andrzej, Krzysztof odszedł, przyjeżdżaj, nie wiem, co mam robić". To był smutny dzień, ale zrozumiałem, że obdarzyła mnie największym zaufaniem. Tak, byliśmy dla siebie ważni i w wielu rzeczach wzajemnie sobie pomagaliśmy. Ona wiedziała, że jak zleci mi coś do zrobienia, to to na pewno będzie zrobione.

– Do Krzysztofa Pendereckiego mówiłeś po imieniu, a do Elżbiety Pendereckiej „pani"?

Pani Elżbieta wielokrotnie mi proponowała przejście na „ty", ale ja nie chciałem. Ona była wybitną postacią, która zawsze lubiła postawić na swoim, a ja czułem, że gdybym skrócił dystans między nami, musiałbym na wszystko się zgadzać. Uznałem, że nie jest to stosowne.

– A i tak, z tego, co słyszę, nie umiałeś jej odmówić.

Umiałem, ale nie było to łatwe. Często mówiła: „Andrzej! To trzeba załatwić!". Jeśli powiedziałem, że się nie da, rozłączała się i przestawała odbierać telefon. Kiedyś musieliśmy porozmawiać o realnych kosztach festiwalu. A musisz wiedzieć, że to są naprawdę ogromne pieniądze. Wtedy zaczynała mnie unikać. Pamiętam, że kiedyś pomógł mi Krzysztof Penderecki, dając znać, że wszyscy są

eprasa.pl 73b09ad390



„Z panią Elżbietą Penderecką byliśmy dla siebie ważni i w wielu rzeczach wzajemnie sobie pomagaliśmy. Ona wiedziała, że jak zleci mi coś do zrobienia, to to na pewno będzie zrobione”.

na obiedzie w ich krakowskim domu. Przyjechałem, on wpuścił mnie bocznymi drzwiami. Stanąłem przy pani Elżbiecie, a ona… oskarżyła w związku z tym rodzinę o zdradę (śmiech). Tymczasem ja musiałem jej wytłumaczyć, że to, co planuje, to kompletne szaleństwo finansowe, i że są rzeczy, które mogę załatwić, a są takie, których załatwić mi się nie uda. Mówimy o festiwalu muzyki klasycznej. To nie jest impreza sportowa, która sponsorom daje gigantyczne możliwości reklamowania się. Liczba miejsc siedzących w Filharmonii Narodowej to około 1050 foteli, a w Teatrze Wielkim około 1800.

– Oboje byliście trochę szaleni?

Bez szaleństwa projektów na poziomie festiwalu Ludwiga van Beethovena po prostu nie da się zrobić. Wiesz, czego nauczyła mnie przez te lata współpraca z panią Elżbietą? Że nie ma półśrodków i trzeba iść na całość.

– Jak pojawiłeś się w życiu państwa Pendereckich?

Miałem starożytne zainteresowania, studiowałem historię sztuki i pewnego razu mój profesor uznał, że nadawałbym się do pracy w biurze organizującym projekt Kraków 2000 – Europejskie Miasto Kultury. Dostałem zlecenie przygotowania założeń międzynarodowej promocji roku Krzysztofa Pendereckiego. Nie znałem pani Pendereckiej, ale czytałem o niej w kolorowych magazynach. Uznałem, że jest osobą jak każda inna. Zadzwoniłem i mówię: „Dzień dobry, musimy się spotkać, tylko nie mam za wiele czasu. Może by pani przyjechała do mnie dzisiaj albo we czwartek. Będę miał dla pani godzinę”. Dzisiaj wiem, że nikt tak z nią nie rozmawiał. Pierwszy i ostatni raz przyjechała wtedy przed czasem, wpadła do biura i zaczęła krzyczeć: „Kto to jest ten Giza?! Co to za bezczelność?!”. Stałem akurat przy niej, wyciągnąłem rękę i się przedstawiłem. „Andrzej Giza, szalenie mi miło”. Ona się zmitygowała i mówi: „Szalenie mi miło, Elżbieta Penderecka”. Potem już spotykaliśmy się w jej domu. Pewnego razu omawialiśmy jakieś szczegóły w salonie, gdy przyjechali Andrzej Wajda i Stanisław Radwan na kolaudację filmu „Katyń”, do którego Krzysztof Penderecki napisał muzykę. Krzysztof wszedł i mówi: „Elżbietko, czy bylibyście tak mili i się usunęli z Andrzejem, bo będziemy film ▷

eprasa.pl 73b09ad390

„Zaskoczeniem jest dla mnie to, że choć kreowałem markę festiwalu razem z panią Pendereccką, dzisiaj muszę na nowo budować relacje z mecenasami, z agentami artystów i przekonywać, że powinni mi na nowo zaufać".

oglądać". A pani Elżbieta odparła: „Poczekajcie sobie w kuchni, my naprawdę o ważnych rzeczach rozmawiamy". I czekali w kuchni.

– Nie znosiła sprzeciwu?

Nie lubiła, jak coś szło nie po jej myśli. Ode mnie wymagała rzeczy niemożliwych, ale sama takie też załatwiała. To znam z opowieści dyrektora krakowskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego Krzysztofa Głuchowskiego, który miał zająć się organizacją wystawy partytur Krzysztofa Pendereckiego. To były lata 90. i trudno było zachwycić sponsorów czymś, dzięki czemu by wyłożyli pieniądze na sztukę. Sponsor nie chciał umieszczania logo firmy ani żadnej reklamy. Chciał zdjęcie z kimś sławnym, ale żadna z krakowskich znanych osób go nie satysfakcjonowała. Pani Penderecka zaproponowała zdjęcie z królową Szwecji. I słowa dotrzymała. Na wernisażu pojawiła się z królową Sylwią i zapozowała do zdjęcia. Innym razem, gdy Waldemar Dąbrowski wymarzył sobie, że założoną przez niego orkiestrą Sinfonia Varsovia będzie kierował artystycznie słynny Yehudi Menuhin, pani Penderecka zorganizowała takie przyjęcie w czasach, gdy na półkach sklepowych był tylko ocet, że Menuhin oszalał. Cały wieczór bawił się w Woli Justowskiej z Pendereckimi, Miłoszami, Zagajewskimi, a rano… niewiele dał radę powiedzieć, jedynie to, że Polska to jest wspaniały kraj i on chce tu przyjeżdżać.

– Przez 30 lat nazbierałeś anegdot i wspomnień.

Państwo Pendereccy byli szalenie inspirującymi osobami, a ja zjeździłem z nimi cały świat. Mieli wpływ na postrzeganie Polski w świecie, wpłynęli na rozwój karier wielu osób. Ale przede wszystkim pani Elżbieta motywowała męża do pracy, do kolejnych koncertów, podróży. Bez niej wielkość Krzysztofa Pendereckiego… miałaby dziś zupełnie inny wymiar. I zawsze mi powtarzała: „Pamiętaj, ja sygnuję to swoim nazwiskiem, a moje nazwisko nie należy do mnie, tylko należy do świata".

– Rozumiem, że najczęściej wtedy, kiedy musiałeś powiedzieć, że coś może się nie udać.

Tak, na przykład wtedy, kiedy zapraszała na jeden festiwal pięć wielkich orkiestr, a każda taka orkiestra kosztowała na przykład około miliona złotych i ja wiedziałem, że nas po prostu nie stać. Ale ona już zaprosiła, a ja musiałem część z nich odwołać.

– W jakim stanie są Twoje nerwy?

Wydaje mi się, że w niezłym, choć przez te lata wielokrotnie miałem momenty, że chciałem wszystko rzucić. Niewiele osób wytrwało tyle lat co ja i muszę przyznać, że organizacja festiwalu jest wyczerpująca i fizycznie, i psychicznie.

– Szczególnie teraz, kiedy po raz pierwszy festiwal odbędzie się bez pani Pendereckiej?

Mam świadomość, że mnóstwo osób patrzy mi na ręce.

– Czy to nie było dla nich oczywiste, że to Ty przejmiesz po pani Pendereckiej fotel prezesa stowarzyszenia i dyrektora generalnego festiwalu?

Myśmy o tym rozmawiali wielokrotnie, ale mi się wydaje, że pani Elżbieta nie przyjmowała do wiadomości tego, że w pewnym momencie miałaby oddać festiwal w inne ręce, nawet zaufanej osoby. Ten projekt był dla niej niezwykle ważny. Ona go kreowała, była jego twarzą i on wyznaczał rytm jej kalendarza.

– Nad tegoroczną edycją zdążyła popracować?

Tak, bo my zaczynamy przygotowania często wiele lat wcześniej. Teraz rozmawiam już z agentami orkiestr, artystów i chórów na lata 2030 i 2031. Tegoroczna edycja jest w 85 procentach jej projektem.

– Będzie rewolucja czy ewolucja?

Raczej ewolucja. Choć prowadzę zajęcia ze studentami z zarządzania kulturą i z dyplomacji kulturalnej, zdaję sobie sprawę z tego, że jestem osobą analogową. Ale wiem też, że świat idzie do przodu i musimy być otwarci na nowe rzeczy. Dlatego na przykład jedną z pierwszych decyzji, jakie podjąłem jako prezes stowarzyszenia, było uruchomienie całorocznej strony internetowej beethovenfestiwal.pl. Uważam, że festiwal musi żyć cały rok, musimy komunikować nowe produkcje okołofestiwalowe, zaistnieć w cyfrowym świecie.

– Co Cię najbardziej zaskoczyło w tej nowej sytuacji?

Dużym zaskoczeniem jest dla mnie to, że choć kreowałem markę festiwalu razem z panią Penderecką, dzisiaj muszę na nowo budować relacje z mecenasami, z agentami artystów i przekonywać, że powinni mi na nowo zaufać.

– Śmierć pani Pendereckiej była szokiem dla wszystkich.

Nic nie zapowiadało, że odejdzie. Nie była chora. I teraz wszystkie światowe agencje muszą przestawić się na współpracę z nowym partnerem.

– Skąd u nich taka ostrożność?

Jak wspomniałem, muzyka klasyczna to są kontrakty na ogromne kwoty. Jest więc pewnego rodzaju niedowierzanie, że uda się ten projekt kontynuować z takim rozmachem. Poza tym to jest zamknięty świat, a ja muszę udowodnić, że jestem częścią tego środowiska.

– Uczysz młodych ludzi dyplomacji, nie powinieneś mieć z tym problemu.

Chyba wiem, jak to robić. Ale nie jest łatwo.

– Do tego akurat jesteś już przyzwyczajony.

Tak, i zawsze znajdę sposób, żeby stanęło na moim.

– Jak pani Penderecka.

Uczyłem się od najlepszych (śmiech). Kiedy szefowa jednej z berlińskich filharmonii nie chciała ze mną rozmawiać nawet przez swoją asystentkę, nie poddałem się. Napisałem odręczny list i wysłałem z pięknym bukietem kwiatów przez konsjerża hotelu, w którym się zatrzymałem. W ciągu pół godziny miałem telefon zwrotny z przeprosinami, że przez miesiące nikt nie odpowiadał na moje maile.

– Czujesz, jakbyś przebijał głową mur?

Trochę tak. Na szczęście, jak słyszysz, wiem, z kim i jak rozmawiać.

– Festiwal i stowarzyszenie to praca czy życie?

To banał, co powiem, ale jeśli robisz to, co lubisz, te światy się przenikają. Pani Penderecka nie uznawała ośmiogodzinnego dnia pracy. Jeśli czegoś chciała, nie miało znaczenia, czy jest weekend, czy może jakieś święta. Ale to nie znaczy, że moje życie prywatne nie istniało, choć nauczyłem się, że nawet na urlop wiozę ze sobą garnitur, na wypadek gdyby okazało się, że będę uczestniczył w jakimś koncercie czy innym wydarzeniu kulturalnym.

– Lubisz muzykę klasyczną?

Często, jak mam już wszystkiego dość, głośno słucham muzyki. Oczywiście klasycznej.

– Dokąd zmierzasz razem z festiwalem?

Choć kontraktujemy już artystów na pięć lat naprzód, ▷

eprasa.pl 73b09ad390



SZUKASZ MIESZKANIA
W GDAŃSKU

szukaj na
eurostyl.com.pl

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT

eprasa.pl 73b09ad390

mam świadomość, że żyjemy w kompletnie nieprzewidywalnych czasach. Nie wiemy, co wydarzy się za chwilę, gdzie wybuchnie jakiś konflikt i kto nie będzie mógł przyjechać. Ale muszę być trochę szalony, bo naprawdę nie da się inaczej.

– Zawsze taki byłeś?

Ależ skąd. Kiedyś byłem spiętym urzędnikiem, choć ludzie widzieli mnie inaczej. Z jakiegoś powodu wzbudziłem sympatię Carol Thigpen-Miłosz. Kiedyś przyszła do mojego biura i zaproponowała spacer po Plantach. Powiedziałem, że nie mogę, bo co ja powiem dyrektorowi. A ona, że powinien zrozumieć, że poszedłem na spacer z żoną Miłosza. To chyba Carol pierwsza dostrzegła we mnie tę nutę szaleństwa. Uważała, że w tym szarym, brudnym Krakowie ja jestem uśmiechnięty i kolorowy.

– Teraz Ty będziesz witał publiczność w filharmonii warszawskiej.

Festiwal ma swoją publiczność i pewnie spotkam wiele znanych mi osób. Może znów przyjadą brytyjscy ornitolodzy.

– Rozmowa z Tobą też jest szalona. Zaczęliśmy od węgorzy, a kończymy na ptakach.

(Śmiech). Jest jak życie, pełna śmiechu i łez. Na festiwalu bywają politycy, dyplomaci, artyści i ornitolodzy stowarzyszeni w organizacji Birds and Travel. Wyobraź sobie, że oni wstawali o czwartej rano i biegli nad Wisłę oglądać i nagrywać przelatujące ptaki. Wieczorem w eleganckich strojach siedzieli w Filharmonii Narodowej. Czekam już na te spotkania. Takie jak to sprzed lat z panią prezydentową Anną Komorowską i żoną ówczesnego prezydenta Węgier. W przerwie koncertu rozmawialiśmy o przygotowywaniu gulaszu. Wdaliśmy się w gorącą dyskusję na temat zamykania papryki w tłuszczu. Pamiętam, że wtedy usłyszałem głos pani Pendereckiej: „Andrzej! To wstyd! Co ty robisz? Uczysz panią prezydentową w filharmonii gulasz gotować?!". Miałem z panią Penderecką ciekawe życie, a w pamięci mam mnóstwo wspaniałych historii. A co przyniesie przyszłość? Jestem realistą, ale nastawionym pozytywnie.

Rozmawiała
KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia PIOTR KUCIA
Asystent fotografa STANISŁAW LOBA
Makijaż/fryzury AGNIESZKA JAŃCZYK
Produkcja WOJCIECH KLAUZE

Za pomoc w realizacji sesji zdjęciowej dziękujemy Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Filharmonia Narodowa

„Moje nerwy są w niezłym stanie, choć przez te 30 lat miałem momenty, że chciałem wszystko rzucić. Niewiele osób wytrwało tyle co ja i muszę przyznać, że organizacja festiwalu jest wyczerpująca i fizycznie, i psychicznie".



eprasa.pl 73b09ad390



Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Narodowy Instytut Muzyki i Tańca
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca
projekt współfinansuje miasto stołeczne Warszawa
PARTNER GŁÓWNY
LOTTO
MECENAS
ORLEN
PARTNER
City
poleca
VIVA!
eprasa.pl 73b09ad390

Dorota Goldpoint



eprasa.pl 73b09ad390



KOBIETA JEST DZIEŁEM SZTUKI

Zdjęcia MATEUSZ MOTYCZYŃSKI

Kochają ją kobiety biznesu, dyplomacji i gwiazdy, jak Irena Santor czy Grażyna Szapołowska. Przez osiem lat na wszystkie oficjalne wydarzenia ubierała byłą pierwszą damę Agatę Dudę. Przekornie mówi: „Sama skazałam się na sukces". Dorota Goldpoint opowiada Beacie Nowickiej o swojej drodze do kariery.

eprasa.pl 73b09ad390

Dorota Goldpoint



eprasa.pl 73b09ad390

Przez lata na wszystkie oficjalne wyjścia ubierała Pani byłą prezydentową Agatę Dudę. Kochają Panią gwiazdy: Irena Santor, Grażyna Szapołowska, Olga Bończyk, Anna Radwan, Katarzyna Żak… Była Pani skazana na sukces?

Sama „skazałam" się na sukces. Sama wybrałam życie, o którym marzyłam. Jako dziecko wyobrażałam sobie, że będę nosiła piękne kreacje gwiazd, które śpiewały w Opolu i w Sopocie. Wychowałam się na tych festiwalach. Nie lubię marchewki z groszkiem. Nie w sensie smaku, tylko rutyny, banału, przeciętności. Lubię rzeczy out of the box. Miałam siedem lat, kiedy na maszynie mamy uszyłam sobie pierwsze spodnie. Pamiętam moją stylówkę – dżinsy dzwony i futrzana czapka z lisa. Zawsze wyglądałam dość dziwacznie na tle innych dzieci w szkole. Podśmiewano się ze mnie i… inspirowano się. Gdy w drugiej klasie podstawówki przyszłam na lekcje w wielkim berecie, po paru tygodniach pół szkoły nosiło takie berety. Szyłam sobie wystrzałowe kreacje na szkolne dyskoteki, które wtedy były towarzyskim wydarzeniem. Koleżanki w napięciu czekały na to, w co się ubiorę (śmiech). Zawsze wiedziałam, czego chcę.

– Miała Pani silną osobowość.

W moim domu był „ordnung". Tato nauczył mnie trzech zasad: „Czytaj książki i ucz się języków, otworzą ci okno na świat. Zawsze odkładaj rzeczy na miejsce, bo nawet w nocy będziesz mogła je znaleźć. I pamiętaj, kończ zaczęte sprawy". Całe życie tego się trzymam. W liceum zamarzyłam o aktorstwie. Poszłam na egzaminy do szkoły teatralnej, ale odpadłam na trzecim etapie. Więcej nie próbowałam. Zdałam na dziennikarstwo na Uniwersytet Warszawski. Na drugim roku zaczepiła mnie koleżanka: „Kodak potrzebuje dziewczyny do reklamy". „Ale ja jestem ▷



„Lubię rzeczy out of the box. Miałam siedem lat, kiedy na maszynie mamy uszyłam sobie pierwsze spodnie. Pamiętam moją stylówkę – dżinsy dzwony i futrzana czapka z lisa. Zawsze wyglądałam dość dziwacznie na tle innych dzieci w szkole. Podśmiewano się ze mnie i… inspirowano się".

eprasa.pl 73b09ad390

„Z wiekiem potrzebujemy coraz mniej ubrań, ale coraz lepszej jakości. (…) Sama noszę tylko swoje projekty. To moja zasada. Sprzedaję własne kolekcje i czuję się za nie odpowiedzialna. Mam 56 lat, jestem dojrzałą kobietą i chcę być wiarygodna".

taka drobna, niewysoka…". Zaczęła się śmiać: „Szukają kogoś do działu reklamy, a ty świetnie znasz angielski". Tak zostałam pełniącą obowiązki kierownika do spraw promocji i reklamy.

– Co było punktem zwrotnym?

Poznałam mojego przyszłego męża. To mi uświadomiło, że rodzina i dzieci są dla mnie największą wartością. Wyszłam za mąż, urodziłam ukochanego synka Filipa. Założyłam, że po czterech miesiącach wrócę do pracy. Kiedy popatrzyłam w jego piękne, duże oczy i przytuliłam do piersi, zrozumiałam, że nie ma opcji, żebym ja to dziecko komukolwiek zostawiła. Jestem matką lwicą. Przegryzłabym aortę w obronie moich dzieci. Kiedy na świecie pojawił się kochany Wiktor, mój mąż, mężczyzna tradycyjny, uznał, że kobieta, która wychowuje dzieci, nie powinna pracować. Freud byłby zachwycony. Sam uważał model, w którym mężczyzna jest głową rodziny i pracuje, a żona zajmuje się domem i wychowuje dzieci, za naturalny, a wręcz pożądany ze względów cywilizacyjnych.

– Ale to nie był model dla Pani! Ani dla wielu innych kobiet. Spełniamy się i pracując, i wychowując dzieci.

Kiedy przestałam karmić Wiktora piersią, poczułam, że czegoś mi brak. Mąż zapewniał nam wysoki standard życia, ale ja chciałam coś robić. Poszłam na podyplomowe studia terapii psychoanalitycznej. W trakcie musiałam odbyć własną analizę szkoleniową. Pytała pani o punkt zwrotny. Myślę, że ta terapia była dla mnie czymś w rodzaju otwarcia. Zrozumiałam, że nie ma przeszkody, której nie pokonam, żeby sięgnąć po swoje pragnienia, które były głęboko poukładane i pochowane. Byłam ukochaną mamą, wspaniałą panią domu, spełniałam się intelektualnie jako terapeutka. Pracowałam z pacjentami o poważnych zaburzeniach, świadomość, że mogę komuś pomóc, dawała mi ogromną satysfakcję, a jednak, gdzieś na dnie duszy cały czas czułam, że…

– …nie do końca robi Pani to, o czym marzyła?

Dokładnie. W międzyczasie rozstałam się z mężem. W pewnym momencie nasze drogi po prostu rozeszły się w różnych kierunkach. Mąż cały czas bardzo aktywnie uczestniczył w wychowaniu naszych synów, do dziś utrzymujemy przyjacielskie stosunki. Nasi synowie są wspaniali, wykształceni, samodzielni, mądrzy. Jestem najszczęśliwszą kobietą na świecie, mając takich chłopców. Wracając do pytania, przez te wszystkie lata nieustannie sobie szyłam: na bale, imprezy, wyjścia, wyjazdy. Pewnego dnia powiedziałam do byłego już męża: „Mam pomysł, żeby otworzyć własną firmę. Chciałabym zająć się modą". Usłyszałam: „Kochasz ciuchy, zawsze o tym marzyłaś, więc będę cię wspierał". Mąż od lat współpracował z Włochami, uważał, że Włosi mają najlepsze tkaniny, i skontaktował mnie ze znajomymi. Kupiłam maszyny, wynajęłam lokal, zatrudniłam dwie osoby i z moją ukochaną krawcową panią Basią, którą tutaj czule pozdrawiam, w ciągu dwóch miesięcy stworzyłam pierwszą kolekcję.

– Narodziła się Dorota Goldpoint.

Byłam na to gotowa. Chciałam stworzyć firmę, która będzie odzwierciedlała moją filozofię życia. Zakładając, że istnieje idealny świat, chciałabym, żeby w moim życiu zapanowała harmonia. Balans we wszystkich dziedzinach życia. Stąd Goldpoint, jak złoty środek. Chciałam stworzyć się na nowo, odciąć od nazwiska męża. Ponosić wyłączną odpowiedzialność za moje wybory, decyzje i przyszłość. Biznes modowy jest bardzo trudny, ale przeszkody mnie nie przerażają. Lubię wyzwania, nienawidzę narzekania. Kiedy mam problem, szukam rozwiązania, zastanawiam się, jak z niego wybrnąć. Jak w bajce: „Myśl, myśl, myśl…". Kiedy wiem, że nie mam na coś wpływu, odpuszczam. Nie robię niczego na siłę. Mam ulubione powiedzenie: „I just go with the flow of my life". Chciałam tworzyć własne kolekcje, a nie sprzedawać cudze marki, choć na tym najwięcej się zarabia. Dlatego dwa lata po otwarciu filmy skończyłam w Londynie roczny kurs z projektowania i zarządzania w modzie. Już wiedziałam, jakie będzie DNA mojej firmy.

– Coco Chanel mówiła: „Nie ma kobiet brzydkich, są tylko kobiety zaniedbane".

Dla mnie kobieta jest pięknym dziełem natury, sztuki, Boga. Nie ma kobiet grubych, chudych, niskich, wysokich. Każda z nas jest inna. Każda jest wyjątkowa i w każdej można podkreślić to, co w niej doskonałe, delikatne, niepowtarzalne, subtelne, kobiece. Zastanawiałam się kiedyś, na czym polega mój artystyczny talent. Wydaje mi się, że na umiejętności patrzenia na kobietę. I na umiejętności stworzenia dla niej takiego ubrania, które podkreśli jej piękno. Chciałabym myśleć o sobie w taki sposób. Moje doświadczenie terapeutyczne bardzo mi pomaga. Dzięki niemu świetnie rozumiem kobiety, szczególnie 40 plus, wkraczające w nowy etap życia, który generuje ważne zmiany: menopauza zmienia ich sylwetkę, mierzą się z syndromem opuszczonego gniazda, rozstają z mężem, zmieniają pracę, spotykają nową miłość, awansują… Bardzo często panie przychodzą do mnie w momentach przełomowych i chcą coś zmienić. Razem tworzymy nowy wizerunek. Moimi klientkami są głównie lekarki, prawniczki, właścicielki firm, kobiety na eksponowanych stanowiskach, które potrzebują eleganckich ubrań na oficjalne kolacje, gale, wypady na Hawaje, ale też ubrań na co dzień.

– Na czym polega budowanie szafy?

Z wiekiem potrzebujemy coraz mniej ubrań, ale coraz lepszej jakości. Już nie zadowalamy się, przepraszam za kolokwializm, szmatami kupionymi tu i tam. Sama nie chodzę w ubraniach innych marek, noszę tylko swoje projekty. To moja zasada. Sprzedaję własne kolekcje i czuję się za nie odpowiedzialna. Mam 56 lat, jestem dojrzałą kobietą i chcę być wiarygodna. Z moimi klientkami często tworzymy szafę kapsułową, gdzie wszystkie elementy garderoby komponują się ze sobą. Od 11 lat mam tych samych dostawców wełen, jedwabiu, bawełny, lnu, szyfonu, więc budując szafę, możemy dodawać kolejne elementy. Na przykład do czarnego garnituru uszyć sukienkę, garsonkę, marynarkę, kamizelkę, bluzki w różnych fasonach i kolorach i tym żonglować. Zawsze brakowało mi w kolekcjach powtarzalności i przewidywalności. Często kupowałam jakiś świetny model, który po jednym sezonie bezpowrotnie znikał z rynku. Ja postawiłam na swoje bestsellery. Mój garnitur, który nazywa się Dorota, sprzedaję od 10 lat. Wszystkie moje klientki mają go w szafach w różnych kolorach. Podobnie jak asymetryczną sukienkę z piórami, która w każdym kolorze wygląda zjawiskowo. Do tego dobieramy oczywiście odpowiednie buty.

– „Kobieta w dobrych butach nigdy nie jest brzydka" – to też Coco Chanel.

eprasa.pl 73b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390

„Dwudziestego trzeciego marca z naszymi gwiazdami pokażemy zapowiedź kolekcji canneńskiej »Otwórz się«. Otwórz się na siebie. Na drugiego człowieka. Na rozwój. Otwórz się na samoświadomość…”.



Odkąd stworzyłam swoją markę, stałam się minimalistką. W domu chodzę głównie w dresie. Na spotkania z klientkami mam kilka czarnych garniturów, zmieniam tylko T-shirty i bluzki. Gdy wychodzę wieczorem, zdejmuję z wieszaka jedną z sukienek. Natomiast zawsze miałam absolutnego bzika na punkcie butów. My, kobiety, kochamy akcesoria. Torebki nigdy nie były moją obsesją, ponieważ nie lubię się przepakowywać. W związku z tym potrafię przez parę miesięcy nosić tę samą torebkę. Ale buty miałam kosmiczne. Zawsze na niebotycznych obcasach i zawsze w bezsensownych ilościach. Ostatnio odkryłam fantastyczną polską markę Wojas, która jest na rynku od 35 lat. Właściciel codziennie osobiście dogląda produkcji, co jest mi bliskie, bo robię dokładnie tak samo. Wczoraj na sesji zdjęciowej nosiłam szpilki Wojasa na 12-centymetrowych obcasach, w kolorze nude o pięknym odcieniu. Mają genialnie wyprofilowany obcas. Zazwyczaj, kiedy długo chodzę w szpilkach, kolejny poranek zaczynam od moczenia zmęczonych stóp w wodzie z solą. Szpilki Wojasa są tak wygodne, że po raz pierwszy w ogóle nie bolały mnie stopy. Pokochałam je i zabieram do mojego showroomu w Cannes na festiwal filmowy. Dwudziestego trzeciego marca z naszymi gwiazdami pokażemy zapowiedź kolekcji canneńskiej.

– Ta kolekcja jest połączona z ważnym przekazem…

„Otwórz się”. Otwórz się na siebie. Otwórz się na drugiego człowieka. Otwórz się na rozwój. Otwórz się na samoświadomość. Otwórz się na to, żebyśmy my, kobiety, miały głos przy stole. Nie jestem zwolenniczką palenia staników na stosie. Wierzę w mariaż między kobietą i mężczyzną. Freud mówił, że my się doskonale uzupełniamy i ja się z tym zgadzam. Uważam, że kobieta nie musi z niczego rezygnować – ani z kariery, ani z macierzyństwa. Przez wiele lat byłam w domu, wychowywałam dzieci, poświęcałam im czas, ale jeszcze zdążyłam zrobić karierę. Macierzyństwo pozwoliło mi w pełni wykorzystać mój potencjał. Cieszę się z tego, kim jestem. Każdego dnia czuję wdzięczność za wszystko, co mnie spotkało, a szczególnie za moich cudownych synów. Mam wspaniały zespół, z którym pracuję od początku. Jesteśmy trochę jak rodzina. Myślę, że w życiu jest czas na wszystko, trzeba tylko dobrze ustawić priorytety.

Rozmawiała BEATA NOWICKA
Zdjęcia MATEUSZ MOTYCZYŃSKI
Makijaż KINGA JETKOWSKA

eprasa.pl 73b09ad390

Wiosenne *piękno*

Przed nami idealny czas, by z czułością spojrzeć na swoje potrzeby i zadbać o piękno od środka, w rytmie, który naprawdę nam służy.



Wiosną warto zatrzymać się choć na chwilę, zwolnić tempo i wsłuchać się w to, czego potrzebują ciało i głowa. Dzień zaczęty od pożywnego śniadania,regularne sięganie po wodę, świeże kwiaty na stole czy kilka minut w słońcu potrafią zdziałać więcej niż najbardziej skomplikowane rytuały. To właśnie te drobne gesty – konsekwentne, codzienne – budują poczucie harmonii i sprawiają, że czujemy się piękne nie tylko w lustrze, ale przede wszystkim we własnej skórze.
Piękno można też wspierać od wewnątrz. Wiosna sprzyja nowym początkom, dlatego wiele kobiet sięga po rozwiązania, które uzupełniają codzienną troskę o siebie. Jednym z nich jest Beauty Cells Synergy™ Formuła piękna od Pharmovit® – kompleksowe wsparcie skóry, włosów i paznokci, inspirowane naturą i oparte na nauce. Formuła bazuje na innowacyjnym składniku PhytoCellTec™ Md Nu, pozyskiwanym z komórek macierzystych rzadkiej szwajcarskiej odmiany jabłoni, znanej ze swojej wyjątkowej trwałości. Uzupełniona o hydrolizowany kolagen rybi, elastynę, kwas hialuronowy oraz koenzym Q10, może wesprzeć naturalne procesy odnowy, pomagając poprawić elastyczność i napięcie skóry oraz zwiększyć jej gęstość i komfort. Regularne stosowanie może też wpłynąć na wzmocnienie włosów i paznokci.
To przemyślany rytuał piękna, zamknięty w eleganckiej, szklanej buteleczce. Jego jakość i bezpieczeństwo zostały potwierdzone przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Zastosowany surowiec posiada status Novel Food*.
Wiosenne piękno to codzienne wybory, które pozwalają rozkwitać w zgodzie z sobą, dokładnie w takim tempie, jakiego potrzebujemy.



Beauty Cells Synergy™
Formuła piękna

Kompleksowe wsparcie skóry, włosów i paznokci, inspirowane naturą i oparte na nauce.

* Na podstawie art. 3 ust. 2 lit. a rozporządzenia (UE) 2015/2283 „nowa żywność" (Novel Food) to żywność, która nie była spożywana w znacznym stopniu w Unii Europejskiej przed 15 maja 1997 r. i obejmuje m.in. produkty pochodzące z nowych źródeł, wytwarzane przy użyciu nowych technologii lub posiadające nową strukturę.

Suplement diety. Zawiera składniki, które wspomagają funkcje organizmu poprzez uzupełnienie normalnej diety. Nie ma właściwości leczniczych.

eprasa.pl 73b09ad390



PERŁA Z KAMIE

Tekst ELŻBIETA PAWEŁEK

eprasa.pl 73b09ad390



Bazylika Świętej Rodziny, Sagrada Família, po zakończeniu trwającej 144 lata budowy stała się w 2026 roku najwyższym kościołem na świecie, osiągnąwszy 172,5 metra wysokości.

BYDRONEVIDEOS/ADOBE STOCK



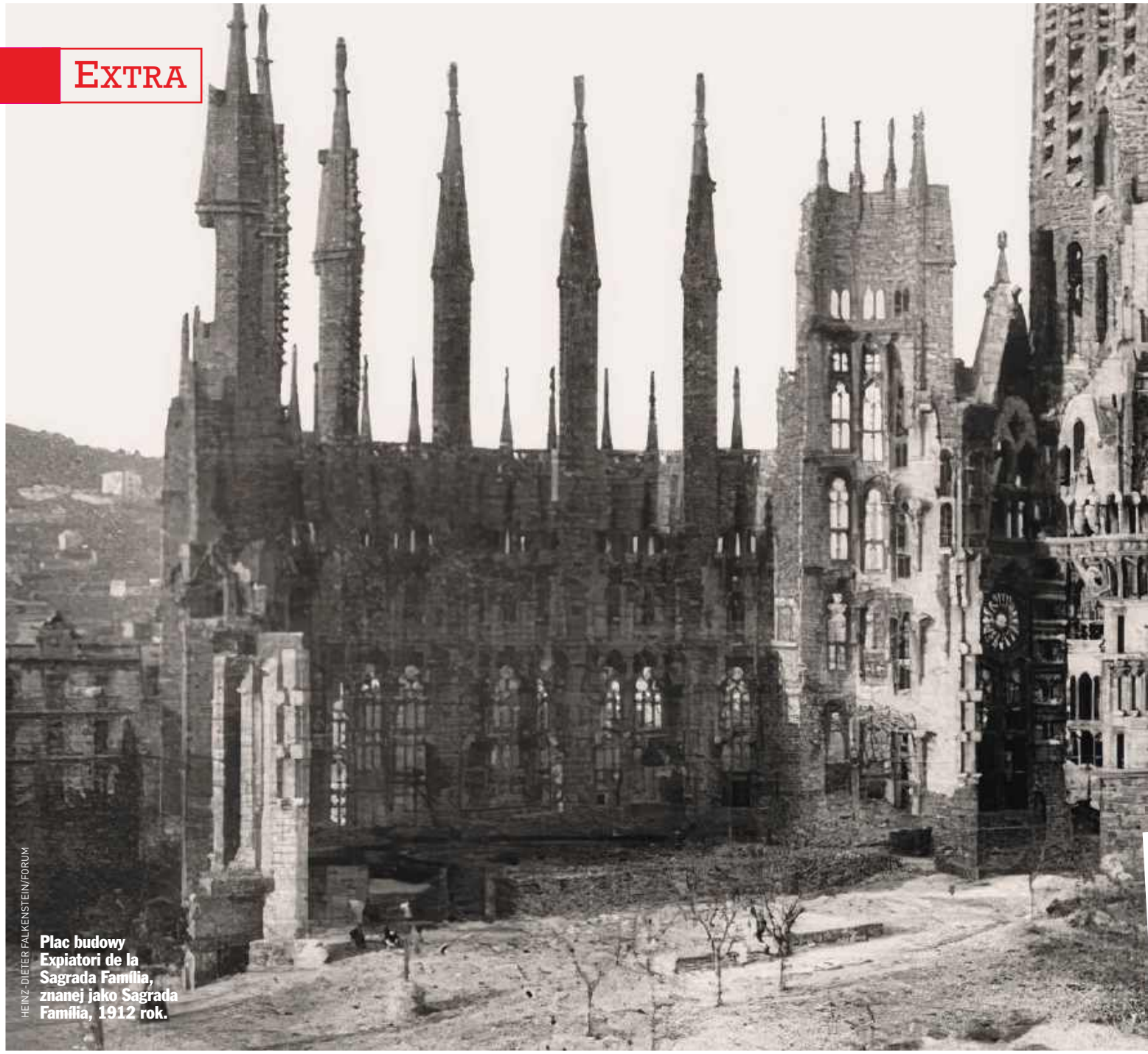
Nieliczne z ocalałych projektów Bazyliki Sagrada Família, w których Gaudí zawarł śmiałe pomysły geometryczne, elementy kubizmu i secesji.

SCIENCE PHOTO LIBRARY/EAST NEWS

NIA

Świat czekał na tę chwilę 144 lata. Sagrada Família była nieustannym placem budowy i raną w krajobrazie Barcelony. Aż do teraz – ikona architektury doczekała końca prac. Ogłoszono to w setną rocznicę śmierci Antoniego Gaudíego.

eprasa.pl 73b09ad390



HEINZ-DIETER FALKENSTEIN/FORUM

Plac budowy Expiatori de la Sagrada Família, znanej jako Sagrada Família, 1912 rok.

Barcelona odetchnęła. Przez niemal półtora wieku to miasto żyło w rytmie uderzeń dłuta i pisków hydraulicznych dźwigów. Nikt nie wierzył, że to się kiedyś skończy. A jednak w 2026 roku ostatni element układanki – fragment olbrzymiego krzyża na centralnej Wieży Jezusa wskoczył na swoje miejsce. Tym samym wieża osiągnęła 172,5 metra wysokości i Bazylika Świętej Rodziny, Sagrada Família, przewyższyła niemiecką katedrę w Ulm (161,53 metra). Antoni Gaudí celowo zaprojektował ją tak, by była metr niższa niż wzgórze Montjuïc w Barcelonie. Uważał, że dzieło człowieka nie powinno przewyższać dzieła Bożego.

Mój Klient się nie śpieszy…

Kiedy w 1883 roku młody, genialny Antoni Gaudí przejmował budowę od Francisca de Pauli del Villara, nikt nie przypuszczał, że kładzie fundamenty pod najbardziej ambitne przedsięwzięcie nowożytnej Europy. Gaudí nie był tylko architektem, był wizjonerem, który rozumiał, że czas ludzki jest niczym wobec wieczności. Pytany o datę zakończenia prac, z uśmiechem spoglądał w niebo i odpowiadał: „Mój Klient się nie śpieszy". Miał na myśli Boga. Ale przez dekady ciągnącej się budowy mieszkańcy Barcelony zaczęli podejrzewać, że ten „Klient" musi mieć nieskończoną cierpliwość do biurokracji. Przez ponad 137 lat miasto nie dawało zgody na budowę kościoła. Zalegalizowano ją dopiero w 2019 roku, co kosztowało zarząd Bazyliki Sagrada Família 4,6 miliona euro! Początkowo miała być tylko miejscem pokuty za grzechy. Dla Gaudíego Sagrada Família stała się nie tylko zleceniem, kolejnym budynkiem w rosnącej barcelońskiej metropolii, ale formą żarliwej modlitwy, która przeszła w całkowitą ascezę. Z genialnego dandysa, który w młodości jadał w najlepszych restauracjach Barcelony, nosił nienaganne garnitury, obracał się w kręgach katalońskiej socjety i nie był praktykującym katolikiem, stał się „Bożym architektem". Każdy grosz zarobiony na innych projektach, jak Casa Milà czy Casa Batlló, przeznaczał ▷

eprasa.pl 73b09ad390

Kiedy w 1883 roku młody, genialny Antoni Gaudí przejmował budowę od Francisca de Pauli del Villara, nikt nie przypuszczał, że kładzie fundamenty pod najbardziej ambitne przedsięwzięcie nowożytnej Europy.





Sagrada Família około 1940 roku – budowa ruszyła w 1882 roku i według Gaudíego miała potrwać kilkaset lat.



Antoni Gaudí (1852–1926) – wizjoner i genialny architekt, który całe swoje życie poświęcił budowie Bazyliki Sagrada Família.

GETTY IMAGES(2)



Detal górnej części jednej z kolumn Bazyliki Sagrada Família, wiernie odtwarzający niezwykłą wizję Gaudíego.

R. VIOLLET COLLECTION/GETTY IMAGES

eprasa.pl 73b09ad390



M. OESTERLE/ALAMY/BE&W

Widok na Barcelonę z prawie ukończonej Wieży Matki Bożej, ozdobionej „owocową" rzeźbą, pokrytą wenecką mozaiką.

Wchodząc do środka ukończonej bazyliki, zapominamy o surowej matematyce i tonach betonu. Gaudí nienawidził linii prostych. Chciał, by wnętrze było lasem.

na budowę świątyni. A kiedy brakowało funduszy, co stało się normą, chodził od domu do domu, prosząc o datki. Ta niemal mistyczna pobożność sprawiła, że pod koniec życia zjednoczył się ze swoim dziełem. Sypiał w zakurzonym, gipsowym warsztacie tuż przy fundamentach, jadał tylko chleb i orzechy, a jedyną rzeczą, jaka go jeszcze trzymała przy życiu, była chęć zobaczenia choćby fragmentu ukończonej Fasady Narodzenia Pańskiego.

Przepowiednia śmierci…

Na Drzwiach Różańcowych w Bazylice Sagrada Família jest płaskorzeźba „Śmierć sprawiedliwego", przedstawiająca konającego mężczyznę z dużą brodą, przy którym czuwa Święta Rodzina. Aby rzeźba stała się realistyczna, Gaudí odwiedził stary Szpital Świętego Krzyża, prowadzony przez zakonnice i przyjmujący ubogich, by zrobić szkice umierających. Czyżby portretując konającego biedaka z wielkim zarostem, przewidział własną śmierć…? Był utrudzony pracą, kiedy 7 czerwca 1926 roku udał się z Sagrada Família do stojącego obok Oratorium Świętego Filipa Neri, gdzie zwykł się modlić. Na skrzyżowaniu ulic Bailén i Gran Vía potrącił go przejeżdżający tramwaj. Gaudí upadł i leżał na ziemi jak żebrak. Wyglądał tak nędznie, że nikt nie rozpoznał w nim wielkiego artysty. Przewieziono go do szpitala, tego samego, gdzie szkicował konających. Zmarł trzy dni później



L. GENE/AFP/EAST NEWS

Główny architekt Bazyliki Sagrada Família, Jordi Faulí, któremu udało się dokończyć dzieło Gaudíego, przy makiecie bazyliki, 2026 rok.

eprasa.pl 73b09ad390





Ikoniczna Sagrada Família z misterną fasadą na tle błękitnego nieba i wznoszącymi się wieżami, 2021 rok.

M. TESSELAAR/AMAZING AERIAL/FORUM





Skomplikowany montaż fragmentu krzyża Wieży Jezusa Chrystusa ostatecznie zakończył budowę Bazyliki Sagrada Família, 20 lutego 2026 roku.

A. PUIG/GETTY IMAGES

w samotności, w wieku 73 lat i gdyby nie dokumenty znalezione w jego kieszeni, świat mógłby się nie dowiedzieć, że odszedł genialny architekt. Śmierć Gaudíego poruszyła mieszkańców Barcelony, którzy 12 czerwca tłumnie wyszli na ulice, by towarzyszyć mu w ostatniej drodze. Został pochowany w krypcie Bazyliki Sagrada Família.

Sagrada – „kamienna Biblia"

Sagrada Família nie jest zwykłą świątynią. To „kamienna Biblia", w której nic nie jest dziełem przypadku. Każdy wymiar w bazylice jest wielokrotnością 7,5 metra. Gaudí uznał, że to idealny moduł architektoniczny, wynikający z proporcji kolumn i naw. Wyobrażał sobie, że świątynia będzie miała 18 wież w kształcie wrzecion, z których każda stanie się ukłonem w stronę innej postaci biblijnej: Jezusa, Matki Bożej, 12 apostołów i czterech ewangelistów. Oprócz tego miała mieć trzy główne fasady: Męki Pańskiej od zachodu, Chwały od południa ▷

eprasa.pl 73b09ad390

Gaudí udowodnił, że w świecie, gdzie liczy się to, co tymczasowe, szybkie i tanie, wciąż jest miejsce na projekty stulecia, jak Sagrada Família.

i Narodzenia Pańskiego od wschodu, nad którą czuwał osobiście od początku do końca. Jest pełna detali i rzeźb wyglądających jak żywe. Do ich tworzenia Gaudí nie szukał idealnych modeli. Twarz żołnierza z rzeźby „Rzeź niewiniątek" ma rysy miejscowego murarza, który miał sześć palców, a do postaci osiołka w scenie ucieczki do Egiptu mistrz kazał… gipsować żywe zwierzę, by idealnie uchwycić jego anatomię. Był perfekcjonistą. Do budowy używał piaskowca ze wzgórza Montjuïc, na którym stworzył swój słynny Park Güell. Wybrał piaskowiec ze względu na jego trwałość i bogactwo odcieni od szarości, różu, brązu aż po niebieski.

Las, który żyje w świątyni

Wchodząc do środka ukończonej wreszcie bazyliki, człowiek natychmiast zapomina o surowej matematyce i tonach betonu. Gaudí nienawidził linii prostych, twierdząc, że w naturze one nie istnieją. Chciał, by wnętrze bazyliki było lasem. I dziś, w 2026 roku, ten las wreszcie w pełni rozkwitł. Kolumny nie są zwykłymi filarami. One rozgałęziają się pod sklepieniem niczym pnie potężnych sekwoi. Zastosowana w nich technologia podwójnej helisy sprawia, że wydają się skręcać w górę, naśladując strukturę ludzkich kości lub pni drzew. Symbolika jest tu obecna w każdym milimetrze. U podstawy Fasady Narodzenia Pańskiego widać dwa ogromne żółwie – morskiego i lądowego. To one w swojej powolności i trwałości dźwigają na sobie ciężar historii.

Gaudí chciał, by światło wpadające do środka było przefiltrowane tak, jak słońce przedzierające się przez gęstwinę liści. Dziś ten efekt zachwyca bardziej niż kiedykolwiek. O poranku wnętrze tonie w chłodnych błękitach i zieleniach – to strona Narodzenia, symbolizująca nadzieję i początek. Jednak w miarę upływu dnia słońce wędruje na stronę Fasady Pasji, zalewając ją krwistą czerwienią i głębokim pomarańczem. To „płuca" bazyliki, które oddychają kolorem. W południe, gdy słońce znajduje się w zenicie, środek kościoła wypełnia czyste, białe światło, łączące wszystkie etapy życia Chrystusa w jedno. To nie jest kościół, lecz żywy organizm.

Helikoptery, drony i algorytmy

W momencie śmierci Gaudíego Sagrada Família była ukończona w około 15 procentach. Największą tajemnicą tej budowy jest fakt, że mistrz nie zostawił planów. Podczas hiszpańskiej wojny domowej anarchiści spalili kryptę i większość rysunków. Ocalały tylko nieliczne gipsowe modele. Ukończenie dzieła wymagało jednak technologii, o której Gaudíemu, pracującemu z ołówkiem i gipsowymi modelami, nawet się nie śniło. Architekci XXI wieku musieli stać się detektywami. Używali oprogramowania do projektowania skrzydeł odrzutowców i silników NASA, by rozszyfrować geometryczne zagadki mistrza Gaudíego. Ostatnia faza budowy stała się spektaklem nowoczesności. Nad dzielnicą Eixample unosiły się specjalistyczne helikoptery, a wokoło nich uwijały się drony pszczoły.

Największym wyzwaniem okazały się kosze z owocami, jak winogrona, figi czy jagody. Każdy z tych elementów ważył kilka ton, a ich powierzchnia była pokryta kruchą wenecką mozaiką trencadís. Tradycyjne dźwigi przy takiej wysokości i gęstej zabudowie Barcelony stawały się bezużyteczne. Inżynierowie wspominają montaż wieńczącego wieżę kosza z winogronami jako nawlekanie nitki na igłę podczas jazdy na rollercoasterze. Najmniejszy podmuch wiatru od Morza Śródziemnego mógł sprawić, że warta miliony euro mozaika roztrzaska się o fasadę. Drony wyposażone w lasery mapowały strukturę wież z dokładnością do milimetra, szukając idealnych punktów podparcia, podczas gdy helikoptery osadzały gotowe, prefabrykowane segmenty na szczytach. To był triumf cyfrowego bliźniaka (digital twin) – wirtualnej wersji bazyliki, w której każdy ruch przećwiczono tysiące razy, zanim stalowa lina uniosła kamień. Było to jak powietrzny balet: potężne helikoptery i drony pszczoły dokończyły wizję, którą 144 lata temu człowiek zaczął kreślić ołówkiem. Kiedy patrzy się dziś na te kolorowe szczyty – soczyste truskawki, pękate granaty i lśniące winogrona – widzi się coś więcej niż dekorację. Widzi się symbol przetrwania. Gaudí chciał, by jego kościół był „latarnią wiary" widoczną dla żeglarzy wpływających do portu. Dzięki dronom i lotnictwu te „latarnie" wreszcie zapłonęły pełnym blaskiem.

Poranek z widokiem na wieczność

Dla mieszkańców Barcelony ukończenie budowy to coś więcej niż koniec remontu. To zmiana tożsamości miasta. Montserrat, właścicielka małej kawiarni naprzeciwko Fasady Pasji, serwuje kawę od 40 lat. „Mój ojciec mówił, że te wieże rosną powoli jak bambus, ale nieubłaganie", opowiada, wycierając blat, z którego wreszcie zniknął charakterystyczny biały pył kamieniarski. „Płaciliśmy podatek od pyłu przez całe życie. Wszystko wokół było białe. Kiedy rano zdemontowali ostatnie rusztowania i drony odleciały, poczułam się, jakby ktoś zdjął z miasta gorset. Możemy wreszcie zobaczyć niebo w całości. To dziwne uczucie – widzieć tę świątynię skończoną. Ale gdybym powiedziała ojcu, że te kolosy przylecą z nieba na stalowych linach, kazałby mi pić mniej wina. On jednak zawsze powtarzał, że dla Gaudíego niebo nie było granicą, tylko placem budowy. I chyba miał rację".

W kawiarni Montserrat zagraniczni goście siedzą razem z mieszkańcami, a ich wzrok nieustannie ucieka w górę. Patrzą na kwadrat magiczny na Fasadzie Pasji, gdzie suma liczb zawsze daje 33 – wiek Chrystusa. Patrzą na kolorowe owoce na iglicach, które Gaudí kazał umieścić tak wysoko, „by aniołowie mieli co podziwiać". Dziś te owoce nie są już tylko dla aniołów – dzięki kamerom dronów i turystycznym lornetkom każdy detal tej „kamiennej Biblii" stał się dostępny dla ludzkiego oka.

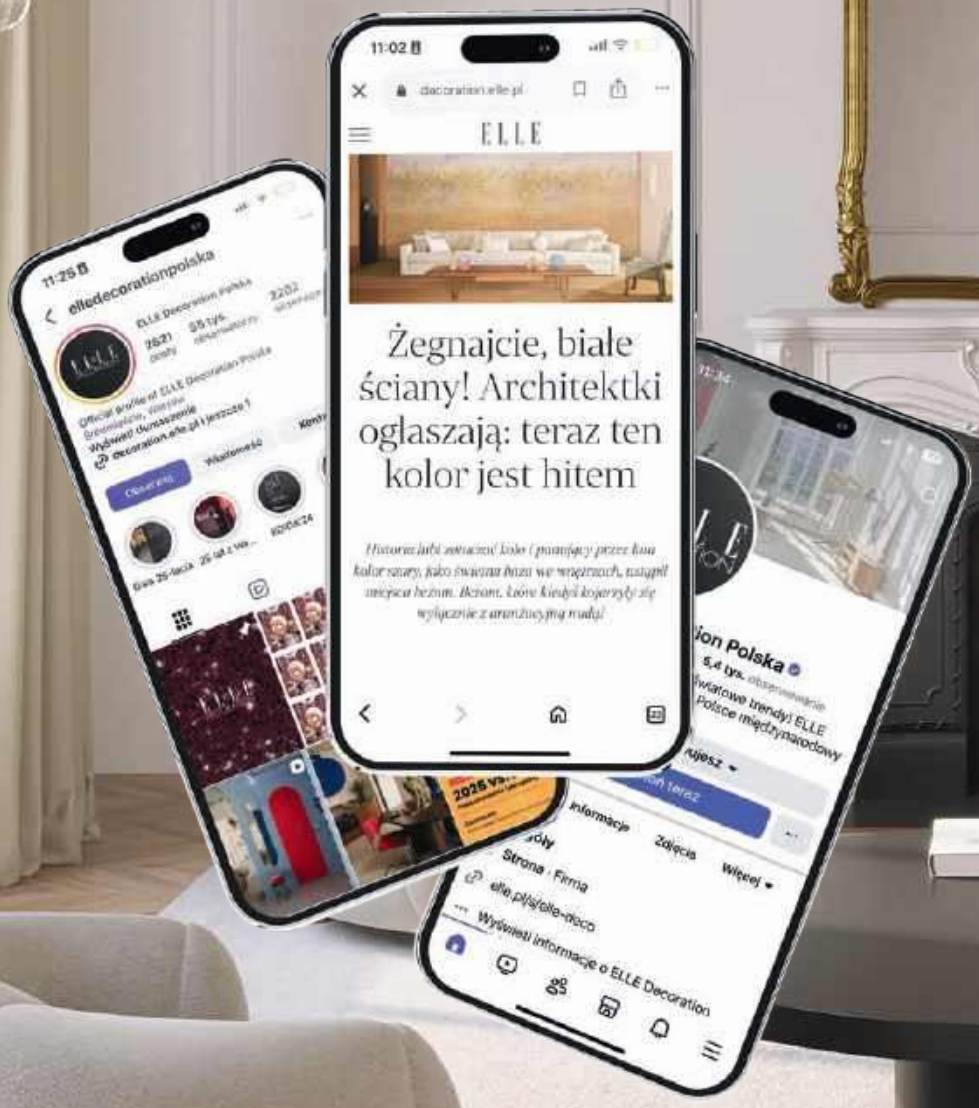
Bóg nie patrzy na zegarek

Ostatni dźwięk śmigieł ucichł, słychać już tylko dzwony Barcelony, która wygląda dziś inaczej niż przez ostatnie dekady. Nie trzeba już mrużyć oczu, patrząc na Bazylikę Sagrada Família, by wyobrazić sobie, co „autor miał na myśli". Wizja, która przez tyle lat wydawała się niemożliwa do spełnienia bez Boskiej interwencji, urzeczywistniła się dzięki uporowi, kosmicznej technologii i niezłomnej wierze. Gaudí mówił, że buduje tę świątynię dla Boga, a Bóg nie patrzy na zegarek, tylko na czystość serc budowniczych. Miał rację. Bóg miał czas, a Barcelona miała cierpliwość. Największy triumf nie polega jednak na tym, że budynek jest najwyższy czy najpiękniejszy. Gaudí udowodnił, że w świecie, gdzie liczy się to, co szybkie, tanie i tymczasowe, wciąż jest miejsce na projekty stulecia. Kurtyna opadła, żurawie odjechały. Ale legenda o człowieku, który stworzył perłę z kamienia, stała się nieśmiertelna. Sagrada Família stoi gotowa – 144 lata budowy, setki tysięcy rąk i niezłomna wizja. Czas zacząć ją podziwiać.

Tekst ELŻBIETA PAWEŁEK

eprasa.pl 73b09ad390

ELLE
DECORATION



CODZIENNA DAWKA DESIGNU

DECORATION.ELLE.PL I W SOCIAL MEDIACH

elledecorationpolska decoration.elle.pl elledecorationpolska

eprasa.pl 73b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390

VIVA! ITAKA

Odkryj WIĘCEJ

ZAPRASZAMY DO NAJPIĘKNIEJSZYCH, NAJSŁYNNIEJSZYCH I NAJMODNIEJSZYCH MIEJSC NA ŚWIECIE. **VIVA! I BIURO PODRÓŻY ITAKA** MAJĄ DLA CIEBIE MNÓSTWO INSPIRACJI **NA LATO 2026**. PODPOWIADAJĄ, GDZIE POLECIEĆ NA RODZINNY URLOP, ROMANTYCZNY WYPAD TYLKO WE DWOJE ALBO LUKSUSOWE WAKACJE.



NADTOCHIY/SHUTTERSTOCK

eprasa.pl 73b09ad390

Urlop w wyjątkowym STYLU

WSZYSTKIE HOTELE W KATALOGU VIVA! X ITAKA TO **KOLEKCJA ITAKA PLATINUM** – PROPOZYCJE DLA KONESERÓW STYLOWYCH I ORYGINALNYCH MIEJSC. WYRUSZ WIĘC W WYJĄTKOWĄ PODRÓŻ, KTÓRA POZWOLI CI W PEŁNI ZANURZYĆ SIĘ W ICH ATMOSFERZE. W **KOMFORTOWYCH HOTELACH** WYPOCZNIESZ JAK NIGDY!

YEVHENII/ADOBE STOCK, HENRIQUE SERUCA

eprasa.pl 73b09ad390



WYSPY KANARYJSKIE/TENERYFA

Roca Nivaria *****

Wybierz się na wymarzone rodzinne wakacje w pięciogwiazdkowym stylu! Na miejscu kluby dla dzieci, ciekawe animacje. Dorośli mogą korzystać z ekskluzywnego spa, a park rozrywki RoniAventura dostarczy emocji całej rodzinie.
POŁOŻENIE | na klifie, w centrum PLAYA PARAISO, ok. 27 km od lotniska. **PLAŻA** | Galagas, publiczna, piaszczysto-kamienista, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 289 pokoi, 4 restauracje, w tym à la carte, 3 bary. **NA MIEJSCU** | 2 baseny infinity, sala fitness, minigolf, 2 korty tenisowe, park rozrywki RoniAventura: 2 baseny, w tym ze zjeżdżalniami, tyrolka, ścianka wspinaczkowa. **SPA** | basen kryty, jacuzzi, sauna fińska, hammam, tepidarium, floatarium, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | brodzik, plac i pokój zabaw, baby club (10 mies-4 lata), miniklub (4-12 lat), animacje.

MAURITIUS

Constance Belle Mare Plage *****

Otoczony tropikalną roślinnością, tuż przy białej plaży z delikatnym piaskiem i pięknymi widokami na Ocean Indyjski, jest idealnym miejscem na wymarzone rajskie wakacje! Bajeczne wschody i zachody słońca, kolorowa rafa koralowa otaczająca wyspę i piękny hotel idealnie wpasowujący się w bajeczną scenerię z pewnością pozostawią wiele cudownych wspomnień. Przestronne, gustownie urządzone pokoje pozwolą otulić się luksusem i zapomnieć o codziennych troskach.
POŁOŻENIE | w POSTE DE FLACQ, ok. 52 km od lotniska. **PLAŻA** | hotelowa, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | budynek główny i 46 budynków bocznych, 7 restauracji, w tym z sushi, 2 bary. **NA MIEJSCU** | 4 baseny, w tym infinity, siłownia, minigolf, animacje, 4 korty tenisowe, sporty wodne, 18-dołkowe pole golfowe. **SPA** | sauna, łaźnia parowa, jacuzzi, masaże, zabiegi.





MADERA

Savoy Palace *****

Pięknie położony, ze wspaniałym widokiem na Atlantyk, gwarantuje niezapomniany wypoczynek. To miejsce dla najbardziej wymagających Gości, ceniących nowoczesne i eleganckie wnętrza. Znakomite doznania smakowe zagwarantują bary i restauracje serwujące różnorodne dania, w tym lokalne specjały. Do dyspozycji także kilka basenów oraz świetnie wyposażone luksusowe centrum spa. Niedaleko stąd do centrum Funchal z mnóstwem rozrywek i atrakcji.
POŁOŻENIE | w dzielnicy hotelowej, ok. 3 km od centrum FUNCHAL, ok. 22 km od lotniska. **PLAŻA** | Praia Formosa, publiczna, kamienista, ok. 5 km od hotelu. **HOTEL** | 300 pokoi, 6 restauracji, w tym 4 à la carte, 5 barów, w tym przy basenie. **NA MIEJSCU** | 2 baseny, w tym infinity, animacje, dyskoteka. **SPA** | basen kryty, sauna, łaźnia, jacuzzi, fontanna lodowa, bicze wodne, pokój relaksacyjny, sala fitness, zabiegi. **DLA DZIECI** | pokój zabaw, miniklub, animacje.

eprasa.pl 73b09ad390



Twoje CHWILE

CHCESZ WSPANIALE WYPOCZĄĆ OD ZABIEGANEJ CODZIENNOŚCI I OBOWIĄZKÓW? POZNAJ ZALETY URLOPU W HOTELACH **TYLKO DLA DOROSŁYCH**. MUZYKA, CHILLOUT ORAZ DIZAJNERSKIE WNĘTRZA ZAPEWNIĄ **KLIMATYCZNE WAKACJE**. OTO MIEJSCA, DO KTÓRYCH WARTO SIĘ WYBRAĆ.

THOMAS M BARWICK INC/GETTY IMAGES, DAVID RALITA

GRECJA/SAMOS

Proteas Blu Resort *****

Idealny wybór dla kochających piękne widoki, doceniających wyrafinowaną elegancję i poszukujących wyjątkowych miejsc. Hotel jest spektakularnie położony na nadmorskim klifie i tarasowo schodzi do morza, gdzie w spokojnych zatoczkach znajdują się dwie hotelowe plaże i świetny hotelowy bar. Urzeka architekturą, nowoczesnym, prostym wystrojem z lokalnymi elementami. Centralnym punktem hotelu jest basen z leżakami i altankami, skąd podziwiać można fantastyczne widoki na zatokę Proteas i góry Turcji. **POŁOŻENIE** | ok. 2,5 km od centrum PYTHAGORION, ok. 2 km od lotniska. **PLAŻA** | 2 hotelowe, piaszczysto-żwirowe, ok. 50-150 m od hotelu. **HOTEL** | 99 pokoi, 4 restauracje, w tym 2 przy plaży, 3 bary. **NA MIEJSCU** | basen, kort tenisowy, animacje. **SPA** | kryty basen, sala fitness, sauna, jacuzzi, masaże, zabiegi.



eprasa.pl 73b09ad390



WYSPY ZIELONEGO PRZYLĄDKA/SAL

Meliá Llana Beach Resort & Spa *****

Luksusowy kompleks przeznaczony wyłącznie dla dorosłych Gości, z wydzieloną częścią The Level. Położony na rozległym terenie, tuż przy pięknej plaży, jest idealnym rozwiązaniem dla tych, którzy lubią wypoczywać w wyjątkowych warunkach. Świetny serwis, eleganckie restauracje z tarasami, z których podziwiać można zachody słońca, a dla aktywnych siłownia i sporty wodne, to scenariusz wyjątkowych wakacji.
POŁOŻENIE | ok. 3 km od centrum SANTA MARIA, ok. 17 km od lotniska. **PLAŻA** | publiczna, wydzielona część hotelowa, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 303 pokoje, 3 restauracje, w tym 2 à la carte, 5 barów. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, siłownia, pilates, animacje, sporty wodne. **SPA** | masaże, zabiegi.

MAROKO

Pickalbatros White Beach Resort Taghazout Adults Only 16+ *****

Doskonale położony, tuż przy szerokiej pięknej plaży i niedaleko surferskiego raju Taghazout, wyróżnia się nowoczesnym dizajnem i ilością oferowanych atrakcji. Na miłośników kąpieli czeka 6 dużych basenów, smakosze nie będą zawiedzeni pyszną kuchnią serwowaną w 3 stylowych restauracjach. Aktywni Goście skorzystać mogą z bardzo bogatej oferty sportowo-rekreacyjnej, między innymi tenisa, zajęć jogi czy zumby.

Poznaj bajecznie słoneczne Maroko nad bezkresnym Atlantykiem!
POŁOŻENIE | ok. 8 km od centrum TAGHAZOUT, ok. 41 km od lotniska. **PLAŻA** | Plage Imourane, publiczna, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 262 pokoje, 3 restauracje, w tym à la carte, 3 bary, w tym na plaży. **NA MIEJSCU** | 6 basenów, zumba, joga, animacje, kort tenisowy. **SPA** | basen kryty, siłownia, sauna, zabiegi.





HISZPANIA/IBIZA

Amàre Beach Ibiza ****

Dizajnerski i nowoczesny, przeznaczony tylko dla dorosłych, jest idealny na wakacje we dwoje lub z przyjaciółmi. Położony tuż przy plaży, oferuje komfortowy i niezapomniany pobyt. Hotel zachwyca ciekawymi instalacjami i fantastycznym widokiem na morze, który można podziwiać z hotelowego tarasu na dachu. Przestronne pokoje są ciekawie zaprojektowane i urządzone w jasnych barwach, a dania serwowane w hotelowych restauracjach to prawdziwa uczta dla podniebienia.
POŁOŻENIE | ok. 4 km od SANT ANTONI DE PORTMANY, ok. 18 km od lotniska. **PLAŻA** | Cala de Bou, publiczna, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 366 pokoi, 3 restauracje, w tym 2 à la carte, 3 bary, w tym na dachu. **NA MIEJSCU** | 2 baseny, w tym infinity na dachu, jacuzzi, siłownia, joga, DJ, animacje, sporty wodne. **SPA** | muzykoterapia, masaże, zabiegi.

eprasa.pl 73b09ad390



FRANCJA

Disney Newport Bay Club ****

Razem z Myszką Miki pożegluj w stronę przygody w stylu Disneya! Hotel na terenie paryskiego Disneylandu wyróżnia się doskonałą obsługą. **POŁOŻENIE** | nad jeziorem Disney, ok. 1,6 km od parku rozrywki DISNEYLAND® PARIS (ok. 15 min spacerem lub bezpłatny autobus), ok. 41 km do centrum Paryża, ok. 32 km od lotniska. **HOTEL** | 1097 pokoi, 2 restauracje, w tym à la carte, bar. **NA MIEJSCU** | basen, basen kryty, siłownia, wstęp do największego w Europie parku rozrywki DISNEYLAND® Paris (bilet jest ważny do 2 parków: DISNEYLAND® Paris oraz Walt Disney Studios, przez cały pobyt w hotelu). **SPA** | sauna, łaźnia parowa. **DLA DZIECI** | wydzielona część w basenie, akcesoria dla małych dzieci, spotkania z postaciami Disneya.

FRANCJA

Disneyland® Hotel *****

Witamy w Twojej bajce! Spędź urlop w wyjątkowym miejscu. Hotel jest sercem Disneyland® Paris, urządzony w pałacowym stylu, gwarantuje niezapomniane wrażenia i serwis na najwyższym poziomie. Już od wejścia przenosisz się tu w świat fantazji, bo lobby przypomina majestatyczną bibliotekę. Zjedz posiłek w towarzystwie Myszki Miki, Mini i ich przyjaciół! **POŁOŻENIE** | tuż przy parku rozrywki DISNEYLAND® PARIS, ok. 45 km do centrum Paryża, ok. 30 km od lotniska. **HOTEL** | 487 pokoi, 2 restauracje, w tym à la carte, bar. **NA MIEJSCU** | basen kryty, wstęp do największego w Europie parku rozrywki DISNEYLAND® Paris (bilet jest ważny do 2 parków: DISNEYLAND® Paris oraz Walt Disney Studios, przez cały pobyt w hotelu). **SPA** | sauna, joga, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | miniklub (4-11 lat), zajęcia, akcesoria dla małych dzieci, zabiegi w spa dla dzieci do 6 lat, „metamorfoza" dziecka w księżniczkę/księcia.



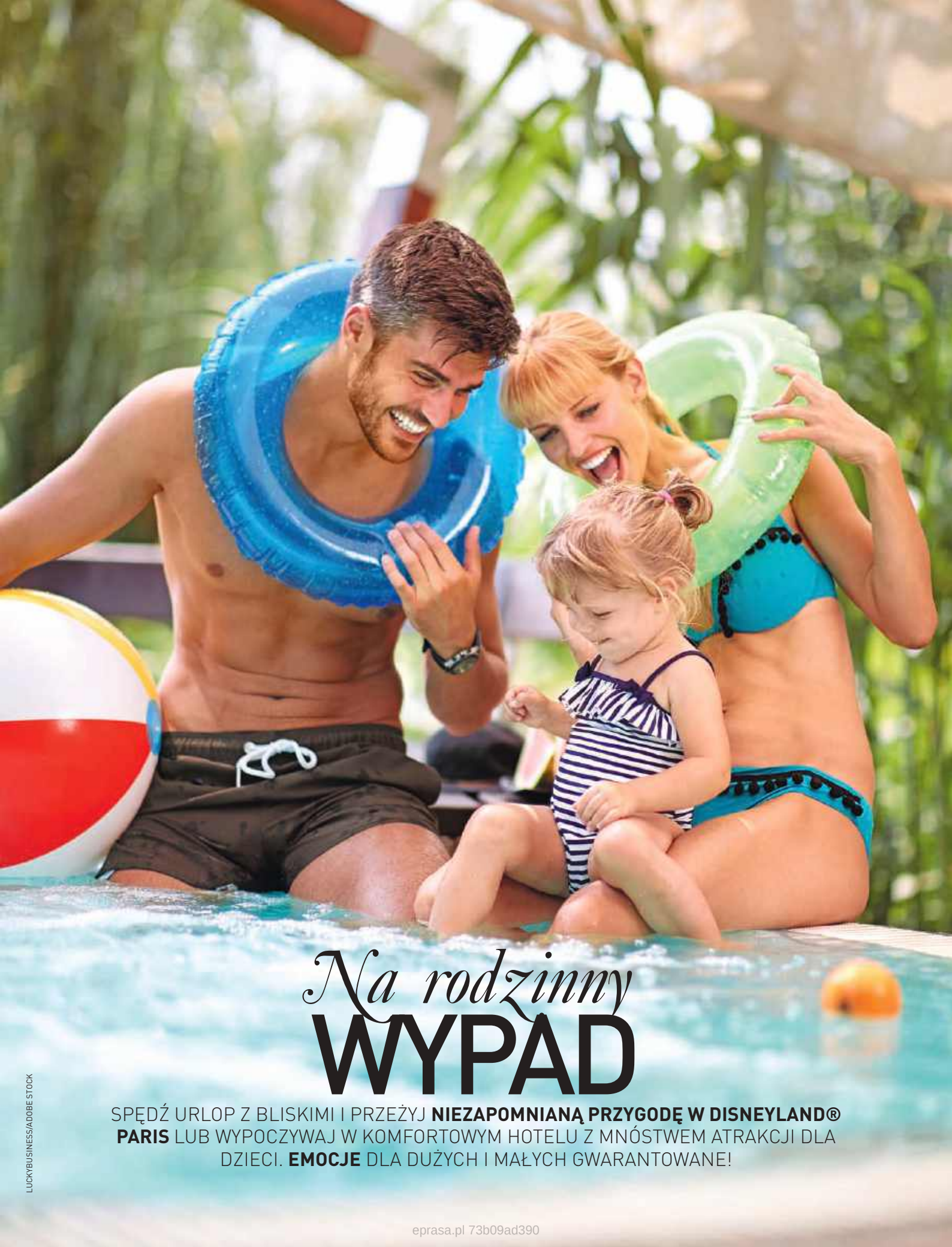


CYPR

Theo Sunset Bay Hotel ****

Tylko w ofercie ITAKI! Położony w spokojnej okolicy, oferuje nie tylko piękne widoki, ale również udogodnienia będące gwarancją udanego urlopu! Na miejscu są aż 3 baseny, brodzik i miniklub dla dzieci, organizowane są również animacje. Wygodne pokoje z balkonami przyniosą odprężenie przed kolejnym dniem na słonecznej Wyspie Afrodyty, a to, jak go spędzisz, zależy wyłącznie od Ciebie! **POŁOŻENIE** | ok. 400 m od centrum miejscowości KISONERGA, ok. 23 km od lotniska. **PLAŻA** | Miloui, publiczna, kamienista, ok. 400 m od hotelu. **HOTEL** | 275 pokoi, 3 restauracje, w tym à la carte, bar/kawiarnia przy basenie. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, w tym tylko dla dorosłych, jacuzzi, animacje, 2 korty do padla. **SPA** | basen kryty, sauna, łaźnia parowa, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | brodzik, miniklub (4-12 lat), animacje.

eprasa.pl 73b09ad390



Na rodzinny WYPAD

SPĘDŹ URLOP Z BLISKIMI I PRZEŻYJ **NIEZAPOMNIANĄ PRZYGODĘ W DISNEYLAND® PARIS** LUB WYPOCZYWAJ W KOMFORTOWYM HOTELU Z MNÓSTWEM ATRAKCJI DLA DZIECI. **EMOCJE** DLA DUŻYCH I MAŁYCH GWARANTOWANE!

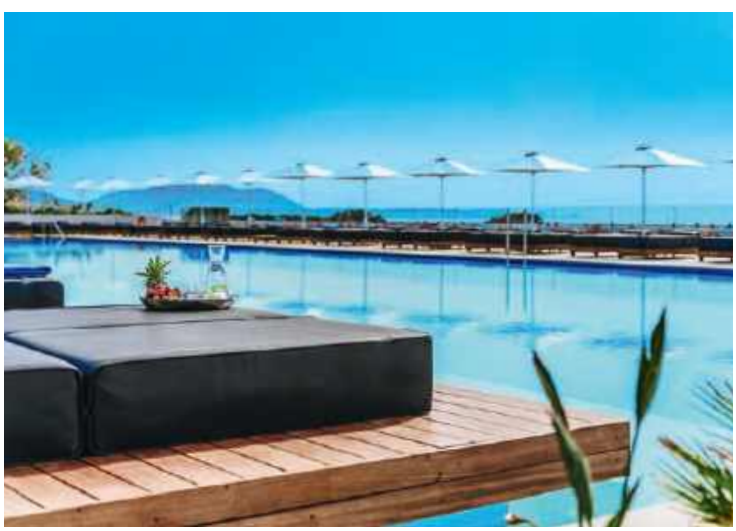
LUCKYBUSINESS/ADOBE STOCK

eprasa.pl 73b09ad390

Cudowne greckie WAKACJE

EPICKI PAŁAC W KNOSSOS NA KRECIE, **BAJKOWA ŚREDNIOWIECZNA STARÓWKA** NA RODOS, **SŁYNNA ZATOKA WRAKU** NA ZAKYNTHOS, **NIESAMOWITA PRZYRODA** NA THASSOS I WIELE WIĘCEJ. GRECKIE WYSPY ZACHWYCAJĄ ZABYTKAMI, WIDOKAMI, PIĘKNYMI PLAŻAMI, BŁĘKITNYM MORZEM, ZORBĄ I PYSZNĄ KUCHNIĄ PEŁNĄ OLIWEK. ZANURZ SIĘ W KRAINIE PEŁNEJ LEGEND!

MILOS MOMCILOVIC/SHUTTERSTOCK, PANTELIS KONSOLAKIS, WWW.HOSPITALITYPHOTOGRAPHY.EU, STATHS BOUZOUKAS



RODOS

Gennadi Grand Resort *****

Nowoczesny i ekologiczny, idealny na spokojne greckie wakacje na cudownej wyspie Rodos. Hotel oferuje eleganckie pokoje, także z prywatnym basenem i widokiem na morze. Spróbuj wyśmienitych dań w hotelowej restauracji, skorzystaj z bogatej oferty sportowo-rekreacyjnej, sprawdź ofertę hotelowego spa, a na prywatnej plaży zrelaksuj się na leżaku i delektuj malowniczym widokiem na morze.

POŁOŻENIE | ok. 28 km od LINDOS, ok. 67 km od lotniska.
PLAŻA | hotelowa, piaszczysto-żwirowa, bezpośrednio przy hotelu.
HOTEL | 288 pokoi, 8 restauracji, w tym na plaży, 4 bary.
NA MIEJSCU | 3 baseny, 2 korty tenisowe, animacje, joga, sporty wodne. **SPA** | basen kryty, siłownia, sauna, jacuzzi, masaże, zabiegi.
DLA DZIECI | brodzik, plac zabaw, miniklub (4-12 lat), animacje.

eprasa.pl 73b09ad390



KRETA

Avra Imperial Beach Resort & Spa *****

Luksusowy obiekt położony w malowniczej scenerii zachodniej Krety, w spokojnej okolicy, jednocześnie blisko centrum Kolymbari. To świetne miejsce na relaks dla ciała i ducha. **POŁOŻENIE** | ok. 200 m od centrum KOLYMBARI, ok. 35 km od lotniska. **PLAŻA** | publiczna, wydzielona część hotelowa, kamienisto-żwirowa, ok. 50 m od hotelu. **HOTEL** | 328 pokoi, 4 restauracje, 3 bary, winiarnia. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, 2 korty tenisowe, siłownia, animacje. **SPA** | basen kryty, siłownia, sala fitness, sauna, łaźnia, zabiegi. **DLA DZIECI** | wydzielone części w basenach, 2 brodziki, plac i pokój zabaw, miniklub (4-11 lat), animacje.

KORFU

Kontokali Bay Resort & Spa *****

Przepięknie położony na półwyspie oblanym szafirowymi wodami Morza Jońskiego. Profesjonalna obsługa, smaczne posiłki i eleganckie wnętrza zapewniają komfortowy wypoczynek. Na miejscu basen infinity i dobrze wyposażone spa. Idealne miejsce na relaks.
POŁOŻENIE | ok. 1 km od centrum KONTOKALI, ok. 9 km od lotniska. **PLAŻA** | hotelowa, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 261 pokoi, 3 restauracje, w tym przy plaży, 2 bary. **NA MIEJSCU** | basen infinity, kort tenisowy, animacje, sporty wodne, jazda konna. **SPA** | kryty basen, basen z jacuzzi, siłownia, sala aerobowa, 2 sauny, hammam, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | basen, pokój i plac zabaw, miniklub (4-12 lat), animacje.





THASSOS

Alexandra Elegance *****

Nowoczesny hotel położony tuż przy plaży to idealna propozycja, jeśli szukasz miejsca na rodzinne wakacje. Dla Gości przygotowano eleganckie i stylowe pokoje, które zostały wyposażone w najpotrzebniejsze udogodnienia, aby każdy czuł się w nich swobodnie i komfortowo. Aktywnym polecamy wycieczki po wspaniałej okolicy lub jogging wzdłuż plaży, a miłośnikom relaksu – opalanie na leżaku przy basenie z orzeźwiającym koktajlem w ręku.
POŁOŻENIE | ok. 700 m od centrum POTOS, ok. 65 km od lotniska. **PLAŻA** | hotelowa, piaszczysto-żwirowa, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 35 pokoi, 3 restauracje, 3 bary, w tym na plaży. **NA MIEJSCU** | basen, animacje, kort tenisowy. **SPA** | hammam, sauna, wodna terapia. **DLA DZIECI** | brodzik, zjeżdżalania w basenie, plac zabaw.

eprasa.pl 73b09ad390



COSTA BRAVA

Atzavara Hotel & Spa *****

Luksusowy hotel z centrum konferencyjnym położony w atrakcyjnej lokalizacji: w malowniczym kurorcie Santa Susanna, między Barceloną a Gironą, między morzem a górami. To świetna baza wypadowa do zwiedzania i doskonałe miejsce na wypoczynek dla wszystkich, którzy oprócz komfortowych pokoi oraz świetnych restauracji i barów cenią bogate zaplecze sportowo-rekreacyjne. **POŁOŻENIE** | w Santa Susanna, ok. 34 km od lotniska **PLAŻA** | Playa de Levante, publiczna, piaszczysta, ok. 1,7 km od hotelu. **HOTEL** | 465 pokoi, 3 restauracje, w tym à la carte, 2 bary. **NA MIEJSCU** | 5 basenów, siłownia. **SPA** | basen kryty, jacuzzi, sauna sucha, łaźnia parowa, strefa relaksu, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | basen, miniklub (4-12 lat).

WYSPY KANARYJSKIE/LANZAROTE

Arrecife Gran Hotel & Spa *****

Elegancki i nowoczesny, położony jest bezpośrednio przy jednej z najładniejszych plaż na wyspie z jasnym piaskiem. Budynek hotelu góruje nad stolicą wyspy, gwarantując spektakularne widoki zarówno z pokoi, jak i z hotelowej restauracji oraz baru znajdującego się na dachu hotelu. Ceniony za wysoki standard świadczonych usług, łączy cechy hotelu miejskiego i wypoczynkowego. Jest również popularny wśród organizatorów konferencji i spotkań biznesowych. **POŁOŻENIE** | w centrum ARRECIFE, ok. 7 km od lotniska. **PLAŻA** | El Reducto, publiczna, piaszczysta, ok. 100 m od hotelu. **HOTEL** | 160 pokoi, 2 restauracje, 2 bary. **NA MIEJSCU** | basen kryty, pokój fitness. **SPA** | sauna, hammam, aromaterapia, terapia ajurwedyjska, hydroterapia, masaże, zabiegi.





WYSPY KANARYJSKIE/FUERTEVENTURA

Iberostar Selection Fuerteventura Palace *****

Nowoczesny i elegancki hotel w świetnej lokalizacji! Piękna plaża Jandia jest na wyciągnięcie ręki. Zadbane baseny otoczone są tarasami słonecznymi. Pokoje utrzymane w jasnej kolorystyce wyposażone są w niezbędne udogodnienia. W ofercie do wyboru także ekskluzywne pokoje Star Prestige. **POŁOŻENIE** | w MORRO JABLE, ok. 80 km od lotniska. **PLAŻA** | Playa de Jandia, publiczna, piaszczysta, ok. 200 m od hotelu. **HOTEL** | 437 pokoi, 2 restauracje, 4 bary. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, kort tenisowy, siłownia, pilates, animacje, muzyka na żywo. **SPA** | Spa Sensations: basen kryty, prysznice wrażeń, sauna, łaźnia parowa, fontanna lodowa, pokój relaksacyjny, masaże, zabiegi. **DLA DZIECI** | basen, animacje.

eprasa.pl 73b09ad390



Hiszpańska FIESTA

FASCYNUJĄCA **IBERYJSKA KULTURA**, NIESAMOWITA ŚRÓDZIEMNOMORSKA NATURA I PIĘKNE WIDOKI. **SWOBODNY WYSPIARSKI KLIMAT** KANARÓW I **RELAKSUJĄCA ATMOSFERA KONTYNENTU**. SPOSOBÓW NA POZNAWANIE HISZPANII JEST MNÓSTWO. DAJ SIĘ PORWAĆ POŁUDNIOWEMU TEMPERAMENTOWI. **OLÉ!**

MARKUSMILLER/ADOBE STOCK



Rajski ZANZIBAR

WYSPA **PACHNIE GOŹDZIKAMI, IMBIREM I KARDAMONEM**. ZACHWYCA EGZOTYCZNĄ PRZYRODĄ, KOLONIALNĄ ARCHITEKTURĄ I GOŚCINNOŚCIĄ MIESZKAŃCÓW. PRZEPIĘKNE PLAŻE Z PALMAMI KOKOSOWYMI, BŁĘKIT OCEANU INDYJSKIEGO Z BOGATĄ RAFĄ KORALOWĄ. CZEGO WIĘCEJ POTRZEBA DO SZCZĘŚCIA?

DEN-BELITSKY/ADOBE STOCK, NEIL CAVE



JAZ Elite Aurora *****

Bajkowo położony, tuż przy białej plaży z miękkim piaskiem – to prawdziwy raj! Nowy, zaprojektowany w zgodzie z najnowszymi trendami, zachowujący lokalny klimat, gdzie od razu poczujesz wyjątkową atmosferę. Na miejscu czekają na Ciebie baseny, w tym jeden z miniaquaparkiem i jeden wyłącznie dla dorosłych. Relaksuj się w otoczeniu przepięknej natury, delektuj koktajlami i odkrywaj uroki egzotycznego Zanzibaru! **POŁOŻENIE** | ok. 2 km od wioski MICHAMVI KAE, ok. 68 km od lotniska. **PLAŻA** | publiczna, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 320 pokoi, 2 restauracje, w tym à la carte, 3 bary. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, w tym tylko dla dorosłych, kort do padla, sporty wodne. **SPA** | siłownia, sauna, hammam. **DLA DZIECI** | basen z miniaquaparkiem, miniklub.

eprasa.pl 73b09ad390



The Mora Zanzibar *****

Prawdziwa perła na mapie Zanzibaru! Położony na rozległym terenie, tuż przy plaży i otoczony zielonym ogrodem, jest polecany zarówno na spokojny urlop, jak i wypoczynek z dziećmi – dla najmłodszych liczne atrakcje, w tym miniklub. Do dyspozycji Gości jest też centrum sportów wodnych, spa i 4 restauracje.
POŁOŻENIE | w Muyuni, ok. 8 km od centrum MATEMWE, ok. 60 km od lotniska. **PLAŻA** | Muyuni, publiczna, wydzielona część hotelowa, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 250 pokoi, 4 restauracje, w tym 2 à la carte, 3 bary. **NA MIEJSCU** | 2 baseny, kort tenisowy, animacje, sporty wodne. **SPA** | basen, zabiegi.
DLA DZIECI | wydzielone części w basenach, brodzik, miniklub, plac i pokój zabaw, animacje.

Kaskazi Zanzibar ****

Marzysz o niezapomnianych wakacjach w rajskim otoczeniu? Wybierz nowy, kameralny hotel na Zanzibarze, malowniczo położony na klifie z pięknym widokiem na Ocean Indyjski. Rozpocznij dzień w komfortowo urządzonych pokojach, a potem zrelaksuj się przy basenie lub wyrusz na ekscytującą wyprawę w głąb wyspy. Spróbuj lokalnych i międzynarodowych dań w restauracji idealnej na romantyczną kolację lub spokojny wieczór w miłej atmosferze.
POŁOŻENIE | na klifie, ok. 5 km od centrum JAMBIANI, ok. 60 km od lotniska. **PLAŻA** | publiczna, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu.
HOTEL | 32 pokoje, restauracja, 3 bary.
NA MIEJSCU | basen, siłownia, siatkówka, pokój gier.





Zanzi Resort *****

Prywatny, egzotyczny raj – tak najkrócej można określić najlepszy butikowy hotel z centrum wellness na Zanzibarze! Kameralna atmosfera, kontakt z przyrodą i wszystko, co zadowoli poszukujących prywatności i intymności w wyjątkowej, romantycznej scenerii. Wszystkie wille zbudowane z lokalnych materiałów zwrócone są w stronę Oceanu Indyjskiego. Każda posiada ogród, a wille ocean view prywatny basen. Wygodne pokoje z przestronnymi łazienkami ozdabiają unikalne dzieła sztuki utrzymane w afrykańskiej stylistyce. Hotel słynie również z wyrafinowanej kuchni, pełnej lokalnych przypraw i ziół z hotelowego ogródka!
POŁOŻENIE | ok. 1 km od małej wioski KAMA, ok. 25 km od lotniska. **PLAŻA** | hotelowa, sztucznie usypana, piaszczysta, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 7 parterowych willi z basenami, 6 ekowilli, restauracja, bar.
NA MIEJSCU | basen, sporty wodne. **SPA** | masaże.

eprasa.pl 73b09ad390



Podróżuj tak, JAK LUBISZ

JEŚLI SZUKASZ NOWOCZESNYCH, BARDZIEJ **ZINDYWIDUALIZOWANYCH** FORM PODRÓŻOWANIA, **OFERTA ITAKA SMART** JEST DLA CIEBIE. TY WYBIERASZ TERMIN, DŁUGOŚĆ POBYTU, LOTNISKO ORAZ HOTEL. TU WYPOCZNIESZ **TAK, JAK LUBISZ NAJBARDZIEJ**.

WICHIANDUANGSRI/ADOBE STOK, EDUARDO M. CONDE



STANY ZJEDNOCZONE

Upsun Hotel & Social Club

★★★★

Zatrzymaj się w kameralnym i komfortowym hotelu w słonecznym Miami Beach i stwórz wyjątkowe wspomnienia podczas swoich amerykańskich wakacji! Czeka tu na Ciebie basen na dachu oraz restauracja z tarasem, gdzie spróbujesz smacznych dań. Od długiej i szerokiej plaży Miami Beach dzielić Cię będzie chwila spaceru. **POŁOŻENIE** | ok. 2 km od centrum MIAMI BEACH, ok. 18 km od lotniska. **PLAŻA** | Miami Beach, publiczna, piaszczysta, ok. 600 m od hotelu. **HOTEL** | 52 pokoje, restauracja/bar. **NA MIEJSCU** | basen na dachu, wypożyczalnia rowerów, muzyka na żywo.



TAJLANDIA

Moracea by Khao Lak Resort

★★★★★

Rewelacyjne położenie – w pierwszej linii brzegowej, w tropikalnym ogrodzie łagodnie schodzącym do morza i jednocześnie blisko centrum Bang La On. Romantyczna sceneria, plaża tuż przy hotelu sprawiają, że to idealne miejsce na kameralne wakacje we dwoje. **POŁOŻENIE** | ok. 600 m od centrum BANG LA ON, ok. 76 km od lotniska. **PLAŻA** | Nang Thong, publiczna, piaszczysta, przy hotelu. **HOTEL** | 190 pokoi, restauracja, 3 bary, w tym 2 przy plaży. **NA MIEJSCU** | 3 baseny, w tym 2 infinity, hydromasaż, centrum fitness. **SPA** | 6 pokoi zabiegowych, łaźnia parowa, aromaterapia, zabiegi, masaże. **DLA DZIECI** | pokój zabaw, miniklub (4-10 lat).

eprasa.pl 73b09ad390



MALTA

Barceló Fortina Malta

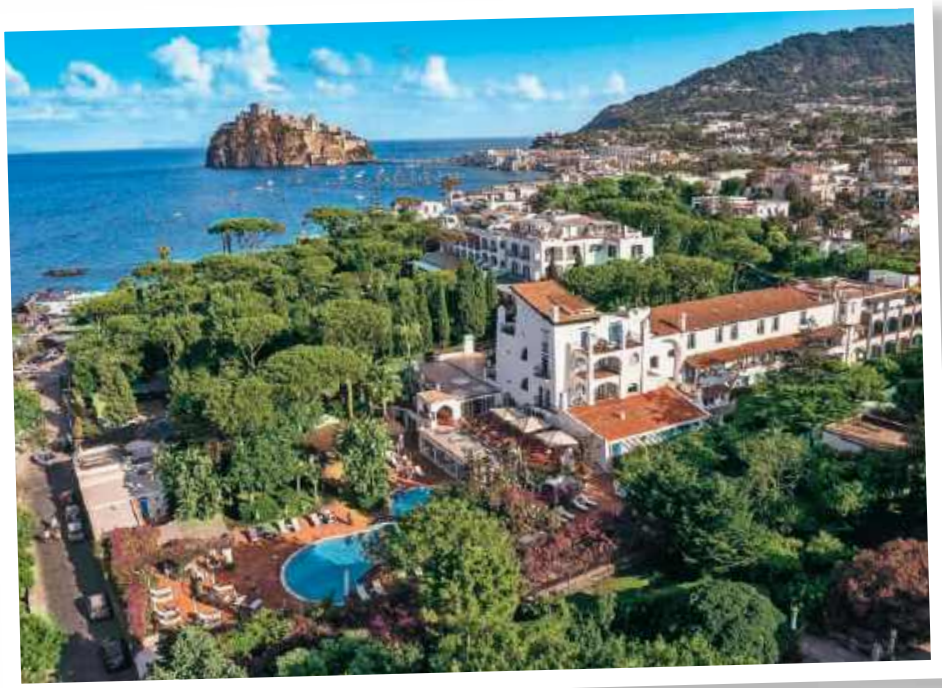
*****

Nowoczesny, pięciogwiazdkowy luksus na wyciągnięcie ręki! Świetnie położony, niedaleko plaż i blisko tętniącego życiem centrum Sliemy, oferuje eleganckie pokoje, które zapewnią komfortowy wypoczynek. Idealna propozycja dla tych, którzy pragną zwiedzić pełną pięknych zabytków Vallettę! Będąc pod skrzydłami znanej sieci hotelowej Barceló, jest gwarancją najwyższej jakości świadczonych usług.
POŁOŻENIE | ok. 300 m od centrum SLIEMY, ok. 11 km od lotniska. **PLAŻA** | Tigne, publiczna, skalista, ok. 700 m od hotelu; Sliema, publiczna, skalista, ok. 850 m od hotelu. **HOTEL** | 183 pokoje, restauracja, bar. **NA MIEJSCU** | basen, siłownia. **SPA** | basen kryty, sauna, hammam, masaże, zabiegi.

WŁOCHY

Grand Il Moresco *****

Ischia w najlepszym wydaniu, czyli morze i zachwycające widoki na wyciągnięcie ręki. Położony blisko plaży, skąd rozpościera się niezwykła panorama Zatoki Neapolitańskiej, oferuje relaks w pięknej scenerii! Kucharz dokłada tu wszelkich starań, by potrawy, sporządzane z najlepszych składników, trafiły w gusta najbardziej wymagających, a dopełnieniem świetnego klimatu jest centrum spa z basenami termalnymi, stylizowane na wnętrze jaskini.
POŁOŻENIE | ok. 650 m od centrum ISCHIA PORTO, ok. 47 km od lotniska. **PLAŻA** | Moresco Beach, hotelowa, 2 platformy do opalania się, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 68 pokoi, restauracja, 2 bary, winiarnia. **NA MIEJSCU** | basen. **SPA** | 2 kryte baseny, sauna, hammam, masaże, zabiegi.





CHORWACJA

Grand Hotel View ****

Nowo wybudowany, położony wśród gór, kilka kroków od morza oraz plaży i w odległości krótkiego spaceru do centrum miasta. Znajdziesz tu wszystko, co potrzebne do spędzenia relaksującego urlopu – 2 podgrzewane baseny, luksusowo wyposażone pokoje z widokiem na morze oraz centrum wellness & spa – prawdziwa oaza odprężenia. Atutem hotelu jest świetny dizajn łączący nowoczesność z nutą elegancji. Polecany na wakacje we dwoje lub dla rodzin z dziećmi. To miejsce pozostanie w pamięci na długo!
POŁOŻENIE | ok. 500 m od centrum miejscowości POSTIRA, ok. 52 km od lotniska. **PLAŻA** | hotelowa, żwirowo-kamienista, bezpośrednio przy hotelu. **HOTEL** | 230 pokoi, restauracja, bar. **NA MIEJSCU** | basen, siłownia, sporty wodne. **SPA** | basen kryty, sauna fińska, sauna lodowa, łaźnia parowa, hydroterapia, grota solna, strefa relaksu, zabiegi. **DLA DZIECI** | basen.

eprasa.pl 73b09ad390

VIVA!

STYL Trendy

MODA

PRZEWODNIK PO HITACH NADCHODZĄCYCH MIESIĘCY. JAK SKOMPLETOWAĆ IDEALNĄ SZAFĘ: KOLORY, WZORY, KROJE, NAJCIEKAWSZE LOOKI I AKCESORIA

URODA

BAZA IDEALNA – NAJNOWSZE PODKŁADY DO KAŻDEGO TYPU SKÓRY ORAZ NAJWAŻNIEJSZE TENDENCJE BEAUTY NA WIOSNĘ: OD MAKIJAŻU PO FRYZURY

Opracowanie:
moda – BARBARA ŁUBKO
uroda – MARTA CIEPLAK



HERMÈS

MATTEO SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl 73b09ad3



NEUTRALNIE, NATURALNIE
Doskonała baza i zarazem kolor, który świetnie broni się solo. Beż najlepiej prezentuje się na materiałach o wyrazistej fakturze.

SEZON NA RADOŚĆ!

PO ERZE MINIMALISTYCZNEGO CHŁODU MODA ODZYSKUJE APETYT NA ŻYCIE. TEJ WIOSNY NIE TRZEBA NIKOGO ZASKAKIWAĆ ANI NICZEGO UDOWADNIAĆ. WYSTARCZY SIĘGNĄĆ PO TO, W CZYM CZUJEMY SIĘ DOBRZE.

eprasa.pl 73b09ad390



MECHANICZNA POMARAŃCZA
Dopamine dressing w wersji maksymalnej: kolor pełen energii i sportowe looki! Ta wiosna będzie aktywna.

LACOSTE



SPORTOWA ELEGANCJA TO WIĘCEJ NIŻ TREND. TO UKŁON W STRONĘ KOBIETY, KTÓRA NIE MUSI WYBIERAĆ MIĘDZY WYGODĄ A STYLEM.

(NIE)JEDEN AKCENT
Bez ograniczeń! Torebki nosimy po kilka naraz, w różnych rozmiarach – od wersji mini po maksi.

MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

LACOSTE



ZROBIONA NA BIAŁO
Kremowa biel i ciepłe écru grają pierwsze skrzypce. Strukturalne płaszcze i szerokie spodnie tworzą looki, które nie potrzebują dodatków.

TO, CO POZORNIE PROSTE, WYMAGA NAJWIĘCEJ ODWAGI. CZYSTOŚĆ FORMY MÓWI GŁOŚNIEJ NIŻ JAKIKOLWIEK KOLOR.

MATTEO SCARPELLINI, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl 73b09ad390

CZEKOLADA DESEROWA
Głęboki brąz tej wiosny smakuje wyjątkowo. To odcień, który w jednej chwili potrafi być i zmysłowy, i elegancki. Najlepsza wiadomość? Do czekolady nie trzeba mieć specjalnej okazji.



eprasa.pl 73[illegible]9ad[illegible]0



Idzie NOWE Trendy

I nowa energia! Na wiosnę projektanci proponują nam modę mniej dramatyczną, a bardziej... prawdziwą! Żegnamy oversize'owe sylwetki na rzecz lekkości, romantycznych inspiracji i krojów bliżej ciała. Obok wyrazistych kolorów królują przezroczystości, sportowe linie i ciekawe detale.

eprasa.pl 73b09ad390



D. OBERRAUCH, L. ZANONI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

PRZYJRZYJ SIĘ!

1 SPORTY CHIC w energetycznych barwach. **2 FALBANY** jak z bajki. **3 KOBALT** od stóp do głów. **4 BLACK & WHITE** – mocny duet. **5 PRZEZROCZYSTOŚCI** zaskakują i kuszą. **6 PIÓRA** nie tylko dla Wielkiego Ptaka. **7 BRA TOP** – czas odsłonić brzuch. **8 GARSONKA** podkreślająca figurę. **9 KWIATY** tym razem w wydaniu maksi łąka. **10 SKÓRA** dowolnie miksowana.

eprasa.pl 73b09ad390

Jak przez MGŁĘ

Szyfon, koronka, tiule – ubrania niemal... nie istnieją. Zwiewne, przezroczyste tkaniny nakładamy warstwami, tworząc stylizacje ulotne jak mgła o świcie. Im więcej warstw, tym lżej.





F. FIOR/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE

1 Sukienka **GOD SAVE QUEENS**, 1299 zł. **2** Sukienka **BIMBA Y LOLA**, 645 zł. **3** Kolczyki **W.KRUK**, 399 zł. **4** Body **UNDRESS CODE**, 925 zł. **5** Torebka **VANITY NAP/BEBE Concept**, 300 zł. **6** Buty **SPORTMAX/Farfetch.com**, 3931 zł.

eprasa.pl 73b09ad390


ELIE SAAB


AJE


MAGDA BUTRYM


BALENCIAGA


HERMÈS


1

2

3

4


5


6

7

1 Kurtka **RESERVED**, 259,99 zł. **2** Spódnica **THE FRANKIE SHOP**, ok. 1400 zł. **3** Smartwach **ELIXA/ Apart.pl**, 690 zł. **4** Torebka **MANDEL**, 1400 zł. **5** Płaszcz **Answear.LAB**, 1599,99 zł. **6** Pierścionek **ARTELIONI/ Apart.pl**, 189 zł. **7** Buty **L37**, 899 zł.

Druga SKÓRA

Skórzane ubrania wracają w odsłonie super soft. Miękkie płaszcze, dopasowane kurtki, spódnice, które otulają sylwetkę: tym razem chodzi o kobiecość, nie o zbroję.

eprasa.pl 73b09ad390


GERMANIER


AJE



BIEL TO PODSTAWA
Białe buty na wiosnę są odpowiednikiem czarnych na zimę – pasują do wszystkiego!

Szpilki **VANDA NOVAK**, 1450 zł.

Na KONIEC

Lub początek! Akcesoria to dla jednych wykończenie stylizacji, a dla innych jej kluczowy element. Bez względu na to, do której grupy należysz, jedno jest pewne – właściwy dodatek potrafi zmienić wszystko.

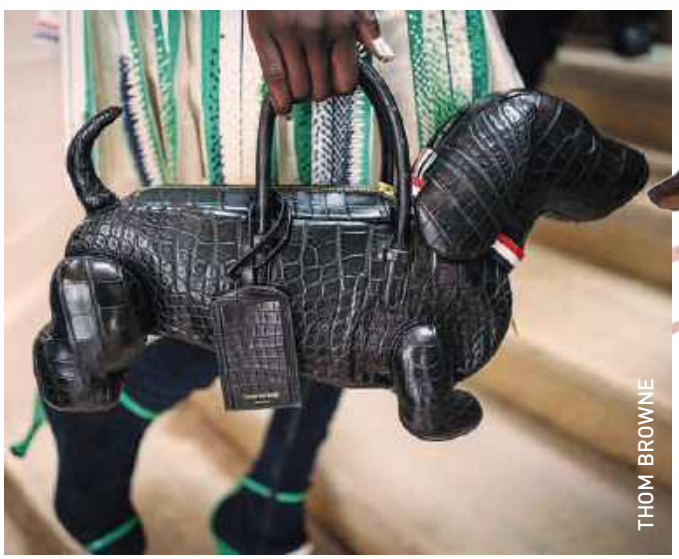
BURGUNDIA
Pakujemy się na wyjazd do Francji? Najlepiej w szykowną torebkę w głębokim burgundowym kolorze. Modele od Diora, Butrym i Balenciagi to absolutne przeboje wśród fashionistek.


CHRISTIAN DIOR


MAGDA BUTRYM


BALENCIAGA

S. DRAGONE, P. LANZI, M. SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT


THOM BROWNE


1

2

3

JAMNIKOMANIA
Mały dłuuugi piesek stał się fenomenem świata mody! W ogóle nas to nie dziwi. Brelok jamnik to nasz hit na tę wiosnę.

1 L37, 249 zł. **2 VEZZI**, 39,90 zł. **3 MAX MARA/ Answear.com**, 479,99 zł.

eprasa.pl 73b09ad390

TO BĘDZIE HIT!



KURTKA LARETAGGIO,
1690 zł.



Wiosna 2026 w RESERVED to energetyczny miks faktur i barw. Kolekcja łączy zwiewne tkaniny z surową skórą, stawiając na rzeźbiarskie formy, asymetrie i frędzle. W palecie obok neutralnych bezów królują: nasycony kobalt, żółć i czerwień. Nowości czekają już w salonach oraz online.

Wiosna

NA START

Sezon witamy z odważną energią i powiewem modowej wolności. Oto przegląd nowości, które pomogą ci zdefiniować garderobę na nadchodzące miesiące. Perełki wyłowiła szefowa działu mody BARBARA ŁUBKO.



DO WYBORU

Kochasz komplety, ale jednak chciałabyś przełamać ich dopasowany styl innymi wzorami? Z ARTELIONI możesz tworzyć takie zestawienia dodatków, na jakie masz ochotę. Uzupełnij wybrany zestaw biżuterią z różnych kolekcji i zaskakuj swoim lookiem. Apart.pl

STYLOWA PODRÓŻ

Polska marka RISE NOMADA, stworzona przez byłą modelkę Zuzannę Pactwę, to hołd dla kobiecej niezależności i wolności. Kolekcje są owocem wieloletnich podróży założycielki – od Los Angeles przez Meksyk aż po Maroko – co przekłada się na zwiewne, eklektyczne fasony, idealne dla współczesnych „nomadek".







NASZYJNIK LILOU,
239 zł.

MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl 73b09ad390



Trendy

RETUSZ *bez* FILTRA

NOWOCZESNE PODKŁADY W KILKADZIESIĄT SEKUND UJEDNOLICAJĄ KOLORYT, TUSZUJĄ NIEDOSKONAŁOŚCI, A TAKŻE MATUJĄ LUB ROZŚWIETLAJĄ SKÓRĘ WEDLE INDYWIDUALNYCH POTRZEB. I ZA TO JE KOCHAMY!

eprasa.pl 73b09ad390

MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, G-M STUDIO

1 Podkład w serum z efektem drugiej skóry Skin Augmenting Serum Foundation **DOUGLAS COLLECTION**, 124 zł. **2** Rozświetlający podkład pielęgnacyjny Studio Radiance Serum-Powered Foundation **MAC**, 168 zł. **3** Matujący i supertrwały podkład Double Wear Stay-In-Place Makeup **ESTĒE LAUDER**, 259 zł. **4** Lekki podkład rozświetlający Luminous Silk **GIORGIO ARMANI**, 319 zł. **5** Lekki, a przy tym niezwykle trwały podkład Very Valentino **VALENTINO MAKEUP**, 269 zł/Sephora.pl.

eprasa.pl 73b09ad390

Trendy

Oczy mówią WSZYSTKO

W tym sezonie spojrzenie gra pierwsze skrzypce. Ale trudno mu się zdecydować na jeden look. Dlatego raz jest słodkie i dziewczęce za sprawą różowych cieni, a kiedy indziej rockowe i ostre. Który wariant wybierzesz?

1



2



3



4



5





LEONARD

1 Matowy różowy cień Freedom System **INGLOT**, 27 zł. **2** Tusz podkręcający Lash Idôle Curl Goddess **LANCÔME**, 179 zł/Sephora.pl. **3** Rzęsy bondingowe **NANOLASH**, 89 zł/Douglas.pl. **4** Kredka do oczu Long Lasting Crayon Star Secrets **AA WINGS OF COLOR**, 26,99 zł. **5** Trio do makijażu cery, ale sprawdzi się też jako cień Blush & Bronzer w kolorze Apres Ski **MORPHE**, 96 zł.

Słodkie zaskoczenie

Róż jest tej wiosny wszechobecny. Ale najmodniejszy opanuje nie tylko powieki, ale także skronie i kości policzkowe.

Powrót grunge'u

Podstawowa zasada: ma być ostro. Twoi sprzymierzeńcy to czarna, rozblendowana kredka do oczu, pogrubiający tusz i… sztuczne rzęsy w wersji XXL.



BORA AKSU



HARRIS REED



MOSSI

G. CARRARO, F. FORTIS, L. LANZA, M. SCARPELLINI, M. VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE

eprasa.pl 73b09ad390


BECCARIA


EMPORIO ARMANI


DHRUV KAPOOR

Po pierwsze, blask

Efekt błyszczyku ma być niemal winylowy. Wtedy usta będą wyglądały na bardziej pełne.

1 Błyszczyk Lifter Gloss **MAYBELLINE NEW YORK**, 21,49 zł. **2** Błyszczyk The Lip Volumizer **LA MER**, 425 zł. **3** Olejek do ust Honey Infused Lip Oil **GISOU**, 135 zł. **4** Pędzelek do makijażu ust **DOUGLAS COLLECTION**, 39,90 zł. **5** Pomadka Iconic Soul Hydrating Sensual **DR IRENA ERIS**, 169 zł/ Douglas.pl. **6** Pomadka Kind Words **RARE BEAUTY**, 119 zł/ Sephora.pl. **7** Pomadka Flawless Everkiss Liquid Lip Mini **DOLCE & GABBANA**, 68,50 zł.


LACOSTE

Strażacka czerwień

To ona króluje wśród innych odcieni. Ożywia cały makijaż, dodaje świeżości skórze, a także działa jak sygnał alarmowy, wyraźnie przyciągając wzrok.

1

2

3

4

5

6

7

Usta KUSZĄ

Są tak zmysłowe, że nie sposób im się oprzeć. Krzyczą ostrym kolorem lub dla kontrastu czystym blaskiem. Ale nawet w tym wariancie daleko im do grzecznego efektu. I właśnie o to chodzi. Niech wiosna obudzi twoją odwagę.

eprasa.pl 73b09ad390



Szyk na mokro

Wet look emanuje wyciszoną elegancją i pewnym rodzajem surowości, która paradoksalnie jest bardzo kobieca. Klucz do efektu: dobry wosk.

Dobrze zaplecione

Najmodniejsze są grube, widoczne sploty noszone blisko głowy lub luźno, z wysuwającymi się pasmami. Efekt jest zarazem wyrafinowany i swobodny.





A na dodatek...

Jesteś minimalistką, ale czasami pragniesz odmiany? Do prostych włosów zaczesanych za ucho dodaj geometryczną spinkę. Najlepiej srebrną, która odbija światło niczym księżyc.

G. CARRARO, F. FORTIS, L. LANZA, M. SCARPELLINI, M. VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE

Zawsze na fali

Kręcone i falujące jak u surferek włosy to bez wątpienia jeden z najważniejszych trendów tego sezonu. Pełen ruchu, lekkości i naturalności. Sprawdzi się na plaży i w biurze.



1

O włos od PERFEKCJI

Zapomnij o idealnych fryzurach jak z katalogu. Liczy się forma, a nie perfekcyjne wykończenie. Lekkość, a nie przytłoczenie. Dzięki temu czesanie się będzie od teraz czystą przyjemnością i polem kreatywnych działań.



1 Srebrna spinka Pełnia **NOSOWSKA x W.KRUK**, 119 zł. **2** Srebrna szeroka spinka **VEZZI**, 49,99 zł. **3** Lakier do włosów XL **RITUALS**, 115 zł. **4** Wielozadaniowa galaretka do włosów Cosmic **AUTHENTIC BEAUTY CONCEPT**, 150 zł. **5** Spray do falowania włosów Wave Spray **OUAI**, 69 zł.

eprasa.pl 73b09ad390

Medycznie certyfikowana. Opracowana z dermatologami.

Shark CryoGlow

LED FW312EUPL – Maska + chłodzenie okolic oczu



Efekty pielęgnacji skóry – bez wychodzenia z domu.

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją obsługi lub etykietą. Wyrób medyczny z oznakowaniem CE, klasa IIa, zgodny z MDR 917913 R000, zatwierdzony 11.08.2025 r. Wyprodukowano przez SharkNinja.

eprasa.pl 73b09ad390

Hity WIOSNY

MARTA CIEPLAK, szefowa działu urody VIVY!, na początek sezonu wybrała nowości, dzięki którym twoja skóra będzie gładka, pełna blasku i jędrna. Idealna do zabawy z sezonowym makijażem.



Linia More Than Moist (Bandi, od 33 zł) to pielęgnacja stworzona z myślą o długotrwałym i intensywnym nawilżeniu – nawet do 120 godzin. Wzmacnia naturalną barierę ochronną skóry oraz wspiera procesy odpowiedzialne za produkcję młodego kolagenu. Innowacyjna formuła sprawia, że cera odzyskuje blask, staje się wyraźnie gładsza i bardziej elastyczna, z efektem perfekcyjnie świetlistej glass skin.

WYBÓR MAKIJAŻYSTÓW

Automatyczna konturówka (AA Wings Of Color, 29,99 zł) o aksamitnej, kremowej formule gładko sunie po skórze, zapewniając wyrazisty kolor do ośmiu godzin już przy pierwszym pociągnięciu.

TO BĘDZIE HIT!



PIĘKNE Z NATURY

Infuzja z organicznego nagietka i olejek rycynowy zapewnią włosom niezwykłą miękkość i blask. Znajdziesz je w intensywnie odżywiającej masce do włosów RICHESSE (Kydra le salon, 199 zł).



RÓŻA BEZ KOLCÓW

Twoja skóra jest zaczerwieniona i spragniona nawilżenia? Podaruj jej pielęgnację tonikiem różanym The Wild Rose Rosewater Toner (Bogdao, 79 zł). Niweluje uczucie ściągnięcia i doskonale koi podrażnioną skórę.



FEERIA BARW

About-Face to amerykańska marka makijażowa założona przez piosenkarkę Halsey. Kierowana do pokolenia Z, oferuje wegańskie formuły, odważne pigmenty i kreatywne tekstury. Dostępna wyłącznie w perfumeriach Douglas.



KROPLA DOBRA

Przeciwzmarszczkowe serum nawilżające Kolagen hialuron (Soraya, 11,90 zł) zwiększa jędrność i sprężystość skóry, napina ją, widocznie redukuje widoczność drobnych zmarszczek oraz intensywnie nawilża.



„OSTRA" ZMIANA

Serum biomikroigłowe 100 stymulująco-nawilżające z linii Skinclinic (Bielenda, 34,99 zł) wykorzystuje technologię 100 tysięcy biomikroigieł, by skutecznie dostarczyć składniki aktywne w głąb skóry. To działa!

MAT. PRASOWE

eprasa.pl 73b09ad390



CIAŁO JAK NOWE

Firming Glow (evrēe, 29,99 zł) to ujędrniająco-rozświetlający balsam do ciała. Jego lekka formuła z drobinkami odbijającymi światło szybko się wchłania, pozostawiając skórę gładką, promienną i pełną naturalnego blasku.

NOWE DOŚWIADCZENIE

Warszawskie Atelier Szymojko to więcej niż salon fryzjerski, to koncept, który łączy piękno, artyzm i prawdę. I oferuje unikatową usługę – Lunch z Fryzjerem. W jej ramach dostaniesz wyłączność na całe atelier z indywidualną opieką stylisty, lunchem i autorskimi drinkami, muzyką dopasowaną do ciebie oraz kameralną atmosferą. Poczujesz się jak prawdziwa gwiazda!





KREM NA 5

Antyoksydacyjno-rozjaśniający krem do twarzy z witaminą C 15% (HDRĒY, 135 zł) zawiera pięć stabilnych form witaminy C i wzbogacony kompleks Renaissance HPS3. Dzięki temu świetnie rozjaśnia przebarwienia i przywraca skórze utracony blask.

REKLAMA

tołpa.®

NOWOŚĆ

liquid needles therapy

MIKROIGIEŁKOWA PIELĘGNACJA.

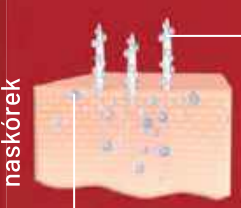
+41% elastyczność*

+56% nawilżenie*

-22% szorstkość*



TECHNOLOGIA DOSTARCZANIA SKŁADNIKÓW AKTYWNYCH



mikroigiełki II generacji z kwasem hialuronowym do 100 tysięcy** w całym produkcie

Tylko tu!

ROSSMANN Moja Drogeria

i na tolpa.pl

Odkryj wszystkie produkty

*badania aparaturowe, maksymalne wyniki **dotyczy liftingującego serum z mikroigiełkami

eprasa.pl 73b09ad390



Sałatka z czerwonej kapusty z figami

1 mała główka czerwonej kapusty, po 1/2 szklanki pestek granatu, posiekanych suszonych fig, prażonych orzechów włoskich. Sos: 2–3 łyżki oliwy z oliwek, 2 łyżki soku z cytryny, 1 łyżka miodu, 1/2 łyżeczki soli, czarny pieprz.
Poszatkuj drobno czerwoną kapustę, posyp solą i ugniataj dłońmi, aż zmięknie. Przygotowanie sosu: W małej misce połącz oliwę z oliwek, sok z cytryny i przyprawy. W dużej misce wymieszaj poszatkowaną kapustę, pestki granatu, posiekane figi i prażone orzechy włoskie. Polej sałatkę sosem i dobrze wymieszaj. Odstaw na 10–20 minut.

WESTEND61/LARISSA VERONESI/GETTY IMAGES, NADIIA KOVAL/ISTOCK, OPRACOWANIE MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

Kapusta na PODIUM

Biała, włoska, czerwona czy miniaturowa kapustka – brukselka... Może być pieczona, duszona, smażona, surowa lub kiszona. Kapusta przeżywa dziś renesans kulinarny. To prawdziwa „królowa talerzy" – nowy superfood.

eprasa.pl 73b09ad390



Czerwona kapusta pieczona z orzechami, migdałami i jabłkami

1 główka czerwonej kapusty, 1–2 jabłka, po 10 dkg orzechów laskowych i prażonych migdałów, oliwa z oliwek, ocet balsamiczny, szczypta świeżego tymianku, sól i pieprz do smaku.

Usuń zewnętrzne liście z kapusty. Opłucz i osusz ją. Odetnij dolną część łodygi i pokrój kapustę na kawałki o grubości 2,5 cm. Dopraw po obu stronach oliwą z oliwek oraz solą i pieprzem. Rozgrzej piekarnik do 200°C. Ułóż kawałki kapusty na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Wymieszaj oliwę z octem balsamicznym i tymiankiem. Pędzelkiem do ciasta posmaruj kawałki kapusty z obu stron. Pokrojone w plasterki jabłko posmaruj oliwą z oliwek. Piecz 15 min. Odłóż plasterki jabłka na bok. Odwróć kawałki kapusty, dodaj migdały oraz orzechy laskowe i wstaw ponownie do piekarnika na kolejne 10 min. Wyjmij z piekarnika i ułóż je na półmisku. Udekoruj plasterkami jabłka. Dodaj prażone migdały i orzechy laskowe. Oderwij kilka listków tymianku, posyp nimi potrawę i dopraw do smaku.

REKLAMA



eprasa.pl 73b09ad390



Niezwykłą atmosferę i cudowną wokalizę artystki możemy podziwiać na koncertach związanych z płytą „UlaNova" w ramach trasy „UlaTrix": 19.04 – Gdańsk, Teatr Szekspirowski; 5.05 – Warszawa, Teatr Roma; 26.05 – Bydgoszcz, MCK.

ZUZA KRAJEWSKA

Ula NOVA

Taki tytuł nosi najnowsza płyta wybitnej wokalistki Urszuli Dudziak. „Są na niej utwory bardzo różne, bo ja taka jestem jak one", mówi Urszula. | MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

Zabieram was w podróż ekstremalną, po mojej estetyce, guście, wrażliwości i eksperymencie. Są na tej płycie moje kompozycje, które siedziały w mojej skarbnicy-szufladzie i krzyczały od dawna, żeby zmienić im miejsce zamieszkania. Zrobiłam to dzięki mojemu zespołowi, a szczególnie Jasiowi Smoczyńskiemu, który po odsłuchaniu ich z kaset audio wykrzyknął: »To jest świetne!« – tak Urszula Dudziak opisuje proces powstawania płyty „UlaNova". Co na to recenzenci? Zgodnie podkreślają, że wokalistka łączy jazzową swobodę z wokalną wirtuozerią, przechodząc od utworów spokojnych, kojących po „dziwne wariactwa" i eksperymenty muzyczne. Płyta jest manifestem siły, radości życia i pasji, co stanowi znak rozpoznawczy artystki. Niezwykła muzyczna uczta!

„ULANOVA", URSZULA DUDZIAK. KONCERTY ZWIĄZANE Z PŁYTĄ: W GDAŃSKU, WARSZAWIE, BYDGOSZCZY, KWIECIEŃ–MAJ.

eprasa.pl 73b09ad390

NA WZÓR

Pionierka i legenda. Założycielka Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Jeśli istnieje „polski styl narodowy", to jego współczesną formę ukształtowała właśnie Wanda Telakowska.

„WANDA TELAKOWSKA", KATARZYNA RZEHAK, WYD. MARGINESY.

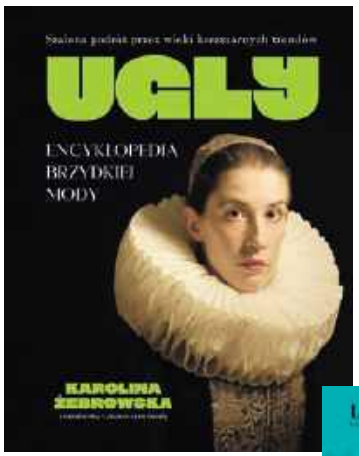




ALAÏA & DIOR

Azzedine Alaïa był jednym z najbardziej intrygujących projektantów mody oraz namiętnym kolekcjonerem dzieł najwybitniejszych twórców haute couture. W jego kolekcji szczególne miejsce zajmują kreacje marki Dior. Wystawa prezentuje unikatowy wybór projektów mistrza z imponujących zbiorów Alaïa.

WYSTAWA „AZZEDINE ALAÏAS'S DIOR COLLECTION", LA GALERIE DIOR, PARYŻ, DO 3 MAJA 2026.



JAK CIĘ WIDZĄ...

Podróż przez najlepsze z najgorszych trendów. Napisana z ciętym humorem, poprowadzi cię przez dzieje modowych grzeszków, stylizacyjnych przestępstw i... zbrodni na estetyce.

„UGLY. ENCYKLOPEDIA BRZYDKIEJ MODY", KAROLINA ŻEBROWSKA, WYD. ZNAK HORYZONT.



OSTATNI BARD

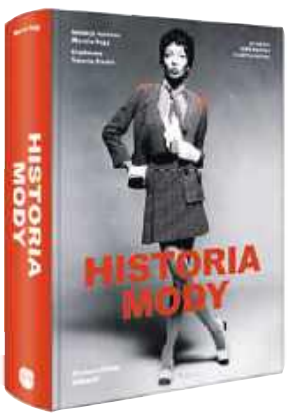
Autor miał szczęście osobiście znać Wojciecha Młynarskiego, a jego książka to pierwsza monografia artystyczna tego wyjątkowego twórcy, która trafia do rąk polskiego czytelnika.

„WOJCIECH MŁYNARSKI. MAMY TAKĄ SYTUACJĘ", ROMAN DZIEWOŃSKI, WYD. LIRA.

IKONICZNE PLAKATY

Na zwiedzających w Muzeum Plakatu w Wilanowie od 14 marca czekają ikoniczne plakaty autorstwa najważniejszych polskich twórców. Wystawa „Plakat polski. Kolekcja" to aż 240 prac. Na zdjęciu praca Pawła Jońcy „Russian Bear", 2020 rok.





OKO NA MODĘ

Fascynująca opowieść o modzie, ukazująca, jak przez wieki zmieniały się jej formy, inspiracje i estetyka – od olśniewających jedwabi dawnych imperiów aż po współczesne futurystyczne stroje.

„HISTORIA MODY", POD REDAKCJĄ MARNIE FOGG, WYD. ARKADY.



MAT. PRASOWE

eprasa.pl 73b09ad390

Baran
21.03–19.04

Zwolnij. Założenie, że stracisz szansę na osiągnięcie czegoś wielkiego, jeśli na chwilę się zatrzymasz albo nawet z czegoś zrezygnujesz i przeanalizujesz, czy podążasz w dobrym kierunku, jest błędne. Dokładnie zastanów się nad każdym swoim kolejnym krokiem, aby nie umknęły ci istotne szczegóły. Reszta ułoży się sama, z zaskakująco dobrym rezultatem.

Byk
20.04–20.05

Zanim cokolwiek postanowisz, zastanów się, czy tego naprawdę potrzebujesz. Jak podpowiadają planety, będziesz podatna na wpływ otoczenia, co może zniekształcić twoją zdolność realnej oceny sytuacji. Czasami lepiej z czegoś zrezygnować, niż naprawiać błędy… W miłości cisza przed burzą, ale nie nastawiaj się na walkę, bo jej nie wygrasz. Lepiej popracuj nad komunikacją w relacji.

Bliźnięta
21.05–21.06

Nie rezygnuj z dążenia do celu, nawet jeśli masz wrażenie, że nie dasz rady. Wykorzystaj swoje umiejętności i najlepsze cechy, jak doświadczenie i urok osobisty. Ostatecznie wyjdzie na twoje, chociaż będziesz musiała poczekać na satysfakcjonujący cię rezultat. W sprawach finansowych zachowaj większy rozsądek. Nie jest to dobry czas na inwestycje i niezaplanowane duże wydatki.

Rak
22.06–22.07

Postaraj się być bardziej… elastyczna. Ta porada horoskopu dotyczy wszystkich sfer twojego życia, ale przede wszystkim tej zawodowej. Jeśli udowodnisz, że potrafisz się dostosować, a jednocześnie nie naginasz swoich zasad, wygrałaś. Na sukces nie będziesz długo czekać. W sprawach uczuciowych pojawią się pytania. Rozważ, czy jesteś w odpowiednim miejscu, u boku odpowiedniej osoby.

Lew
23.07–22.08

O ile w sprawach zawodowych nic cię nie zaskoczy, o tyle w twoim życiu uczuciowym zacznie się dziać. Przez to będziesz podatna na emocje, które nie będą sprzyjać podejmowaniu istotnych decyzji, dotyczących twojej przyszłości. Dlatego, zanim zgodzisz się (lub nie) na propozycję kogoś bliskiego, przeprowadź szczerą rozmowę z samą sobą. Może się okazać, że oczekujesz jednak czegoś innego…

Panna
23.08–22.09

Planety zalecają wielkie porządki. Przed tobą pracowite tygodnie, ale ta praca nie będzie męcząca. Raczej wyzwalająca. To doskonały czas na pozbycie się zaległych spraw, na oczyszczenie atmosfery, naprawienie błędów i zaangażowanie się w nowe projekty. Tylko nie wymagaj od siebie zbyt wiele. Znajdź czas na odpoczynek, inaczej stracisz energię i motywacje do czegokolwiek.



RAFAŁ MASŁOW
ALEKSANDRA POPŁAWSKA

Ryby
19.02–20.03

Jak podpowiadają planety, teraz musisz pomyśleć o sobie. Warto znaleźć czas na wszystko, co pozwoli ci zadbać o równowagę i dobre samopoczucie. I nie obawiaj się wyznaczania granic, jeśli poczujesz, że ktoś chce ci przeszkodzić – nie czas na uleganie innym. W miłości nabierz nieco dystansu. To twoje pragnienia i potrzeby powinny znaleźć się na pierwszym miejscu.

Waga
23.09–22.10

Postaraj się pogodzić z faktem, że nie każda krytyka jest zła. Jeśli ktoś zwróci ci uwagę lub uzna, że coś robisz nie tak, nie unoś się, ale wysłuchaj i przeanalizuj te wskazówki. Czasami przyznanie się do błędu przynosi znacznie więcej korzyści niż ignorowanie innych i ich uwag. Przy odpowiednim podejściu nie tylko zyskasz, ale też udowodnisz, jak mocny masz charakter.

Skorpion
23.10–21.11

Bądź ostrożna we wszystkim, co dotyczy twojej pracy i finansów. Możesz otrzymać ciekawą propozycję, ale jeśli intuicja podpowie ci, że nie warto się tym zajmować, odpuść. Nie ulegaj żadnym namowom, jeśli uznasz, że to nie jest warte twojego czasu. Nie pomylisz się, a opinie otoczenia w tym przypadku nie powinny cię interesować. W miłości warto popracować nad komunikacją.

Strzelec
22.11–21.12

Postaraj się nie ulec błędnemu złudzeniu, że możesz wszystko. Możesz, ale musisz mieć na to czas i energię. Dlatego najpierw zadbaj o siebie, odpocznij, ustal realny plan działania, a dopiero potem rzucaj się w wir wyzwań i projektów. Nic nie stracisz, a jedynie zyskasz. I nie tłumacz się ze swoich decyzji. W miłości za to odpuść kontrolę. Pozwól się przyjemnie zaskoczyć.

Koziorożec
22.12–19.01

Szeroko pojęta stabilność, właściwie we wszystkich sferach twojego życia, będzie miała wpływ na to, jak zaczniesz postrzegać świat. Dlatego nie zdziw się, jeśli nagle uznasz, że niektóre projekty już cię nie ciekawią, niektórzy ludzie wydają się nieszczerzy, a wybory dokonane w przeszłości nieodpowiednie. Teraz możesz oczyścić atmosferę wokół siebie. Zrób to jak najszybciej.

Wodnik
20.01–18.02

Planety przepowiadają zmiany. Nie wszystkie będą przyjemne, niektóre wręcz wybiją cię z rytmu, inne pozostawią nieokreślone odczucia lub nawet żal. Ostatecznie jednak każda z nich przyniesie coś dobrego i wartościowego. W trudnych chwilach polegaj na intuicji, z pewnością cię nie zawiedzie. I nie zapominaj, jak wiele jesteś warta. Nie pozwól nikomu wmówić sobie, że jest inaczej.

eprasa.pl 73b09ad390

VIVA!

DWUTYGODNIK

Adres redakcji
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
e-mail viva@burdamedia.pl
Adres internetowy viva.pl

Redaktor naczelna Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska

Dyrektor artystyczny Marek Knap

Zastępca redaktor naczelnej Agnieszka Dajbor

Sekretarz redakcji Małgorzata Lewandowska (szef działu), Iwona Kwiecień (redaktor prowadząca)

Zespół redakcyjny
Katarzyna Piątkowska, Krystyna Pytlakowska
Moda: Barbara Łubko (szef działu), Uroda: Marta Cieplak (szef działu)

Współpracownicy
Aleksandra Kwaśniewska, Piotr Najsztub, Beata Nowicka, Elżbieta Pawełek

Produkcja sesji
Paulina Aleksiejuk-Lewandowska (szef działu), Wojciech Klauze

Studio graficzne
Dominika Dec, Jarosław Michalczuk, Edwin Radzikowski

Fotoedycja
Ewa Opalińska

Sekretariat Agnieszka Białek

Korekta Ewa Mościcka

Druk P/mint Sp. z o.o.
Magazyn VIVA! został wydrukowany na papierze **UPM Ultra 60 gr**.

© Wszystkie prawa zastrzeżone
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

BurdaMedia Polska

BURDA MEDIA POLSKA SP. Z O.O.
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
www.burdamedia.pl

Chief Executive Officer Maciej Klepacki

Chief Operating Officer Tomasz Jaździński

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy biuro.reklamy@burdamedia.pl
Managing Director Luxury & Lifestyle Sales Małgorzata Gurbała
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl

Zespół: Luxury & People Team Leader Ewelina Dorda ewelina.dorda@burdamedia.pl
Renata Bogusz renata.bogusz@burdamedia.pl
Radosław Grabowski radoslaw.grabowski@burdamedia.pl
Małgorzata Janiszewska malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl
Sylwia Klich sylwia.klich@burdamedia.pl
Anna Muczyńska anna.muczynska@burdamedia.pl
Joanna Sawa joanna.sawa@burdamedia.pl
Dagmara Zawistowska dagmara.zawistowska@burdamedia.pl
Traffic Expert Joanna Hasny joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. kom. 694 455 354

DZIAŁ MARKETINGU
Marketing Director Małgorzata Nocuń-Zygmuntowicz
Brand Manager VIVA! Iwona Krześniak
iwona.krzesniak@burdamedia.pl

PRODUKCJA I DYSTRYBUCJA
Dyrektor produkcji Krzysztof Kraszewski
produkcja-bd@burdamedia.pl
Dyrektor dystrybucji i prenumeraty Tomasz Kałuża
kolportaz@burdamedia.pl

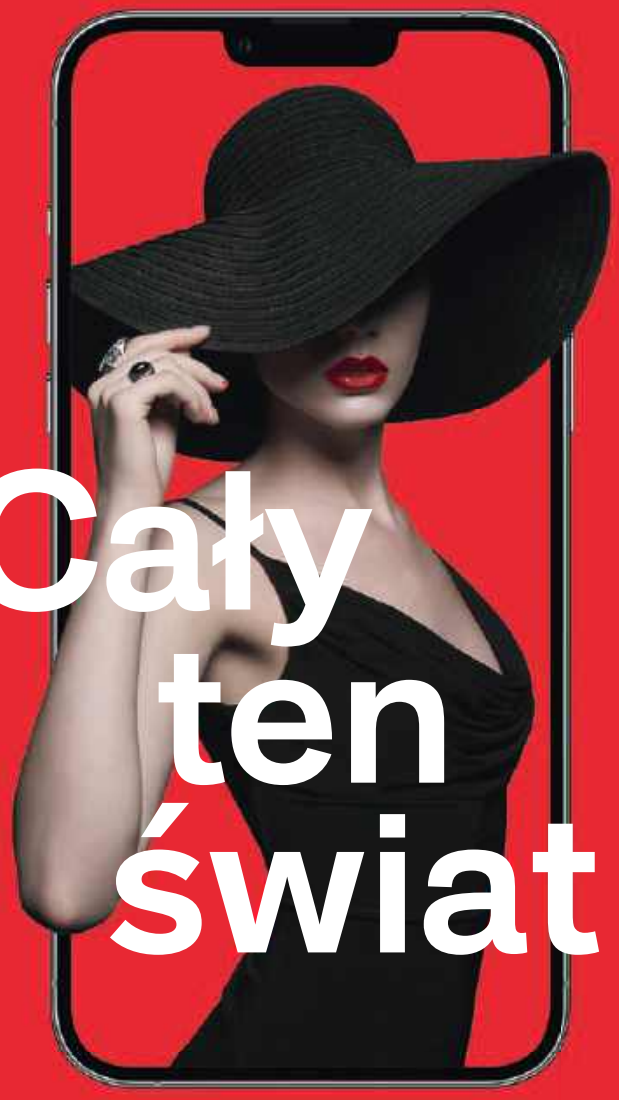
BIURO OBSŁUGI KLIENTA
(pn.–pt., godz. 9.00–17.00),
tel. 22 360 39 09
e-mail: kontakt@bok.burdamedia.pl

Odwiedź serwis VIVA!.pl

Dalsze rozpowszechnianie tekstów i zdjęć opublikowanych w VIVIE! w całości lub w części wymaga uprzedniej zgody wydawcy.

REKLAMA

VIVA!pl



Cały ten świat!

Jeszcze więcej gwiazd, trendów, unikatowych materiałów wideo

eprasa.pl 73b09ad390



Redaguje
Katarzyna Piątkowska
katarzyna.piatkowska@burdamedia.pl

fot. Rafał Maciąga



Do ekipy programu „Mam talent!" dołączyła Paulina Krupińska-Karpiel. Tu z prowadzącym Janem Pirowskim i jurorką Agnieszką Chylińską.

Niezastąpiony w roli prowadzącego Marcin Prokop.

Nadchodzący sezon będzie PEŁEN EMOCJI i gwiazd. Do jurorów „Mam talent!" dołączył Agustin Egurrola, a w roli prowadzącej zobaczymy Paulinę Krupińską-Karpiel.



Specjaliści od polityki Monika Olejnik i Piotr Kraśko.

WIOSNA Z GWIAZDAMI

PREZENTACJA WIOSENNEJ RAMÓWKI TVN WARNER BROS. DISCOVERY, WARSZAWA

Stacja TVN Warner Bros. Discovery zaprezentowała wiosenną ramówkę. W warszawskim studiu Transcolor pojawili się aktorzy, dziennikarze oraz przedstawiciele władz stacji. Na scenie i czerwonym dywanie można było zobaczyć między innymi: Julię Wieniawę, Magdę Gessler, Małgorzatę Rozenek-Majdan, Zofię Zborowską-Wronę, Piotra Kraśkę, Joannę Opozdę czy Wiktorię Gąsiewską. Jedną z najważniejszych nowości w ramówce jest codzienny serial kryminalny „Młode gliny". W obsadzie znaleźli się między innymi Anna Dereszowska i Robert Koszucki. Do wiosennej oferty wraca również „Mam talent!", a wraz z nim Agustin Egurrola, który dołączył do jurorów: Agnieszki Chylińskiej, Julii Wieniawy i Marcina Prokopa. Program poprowadzą Jan Pirowski i Paulina Krupińska-Karpiel. Nie zabraknie też kolejnego sezonu „The Traitors. Zdrajcy" z Malwiną Wędzikowską, „Kuchennych rewolucji" Magdy Gessler czy „Królowej przetrwania", którą poprowadzi Małgorzata Rozenek-Majdan. Zapowiada się gorąca wiosna!

J. KURNIKOWSK, M. PIĘTKA/AKPA, VIPHOTO/EASTNEWS



Gwiazda seriali „Na Wspólnej" i „Szpital św. Anny" Marta Wierzbicka.





Eliza Macudzińska i Marcel Gawroński wystąpią w programie „99 – Gra o wszystko. VIP”.

Królowa „Kuchennych rewolucji” Magda Gessler.

Prowadząca „Hotel Paradise” Edyta Zając i Michał Mikołajczak.



Gwiazda naszej okładki Ewa Gawryluk promowała serial „Na Wspólnej”.



Małgorzata Rozenek-Majdan poprowadzi najnowszy sezon „Królowej przetrwania”.



Malwinę Wędzikowską znów zobaczymy w „The Traitors. Zdrajcy”.



Barbarę Bursztynowicz można oglądać w serialu „Szpital św. Anny”.



Julia Wieniawa ponownie będzie oceniać uczestników „Mam talent!”.



Katarzyna Zawadzka, Ada Fijał i Anna Maria-Sieklucka – ambasadorki marki Marc Cain zachwyciły stylizacjami!



Hitem kolekcji są okrycia ze sztucznego futra w śmiałych kolorach i wyraziste printy zwierzęce.

Marc Cain to niemiecka MARKA PREMIUM założona w 1973 roku. Dziś obecna jest w ponad 50 krajach!



Ikoniczny duet: Jerry Hall i jej córka Elizabeth Jagger w towarzystwie założyciela Marc Cain, Helmuta Schlotterera.

GŁOS MODY

POKAZ KOLEKCJI ECHO OF NOW MARC CAIN, BERLIN

W legendarnej Wielkiej Sali Nagrań berlińskiego Funkhaus marka Marc Cain zaprezentowała kolekcję jesień–zima 2026 Echo of Now. Pokaz był prawdziwym widowiskiem – moda, muzyka i scenografia ze świetlnymi instalacjami LED stopiły się w jedno. Na 70-metrowym wybiegu modelki przemierzały przestrzeń przy dźwiękach klasycznego „Feeling Good". Kolekcja zachwyciła odważnymi zestawieniami – od miękkich dzianin z motywem ocelota po sztuczne futra w odcieniach pomarańczy i różu. „Chcieliśmy uchwycić esencję teraźniejszości – stworzyć projekty, które poruszają emocjonalnie i zostawiają trwały ślad", powiedziała Creative Director Marc Cain Marinela Oglan.

JACEK KURNIKOWSKI/AKPA



Jolanta Trykacz, producentka, i aktorka znana z serialu „Plotkara" Kelly Rutherford na pokazie.



Szefowa działu mody VIVY! Barbara Łubko z uwagą przyglądała się nowej kolekcji. Podobnie jak Filip Janiak („Vogue") i Karol Młodziński („Elle").



Wnętrze Großer Aufnahmesaal Funkhaus Berlin – historyczna sala nagrań stała się tłem wyjątkowej prezentacji kolekcji Echo of Now.



O współpracy ORLEN z Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie opowiadała Sylwia Snopkiewicz, dyrektor wykonawcza ds. sponsoringu ORLEN.



O życiu Marii Skłodowskiej-Curie wie wszystko – Barbara Gołębiowska, dyrektorka Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.



Marlena Jezierska, dyrektor biura sponsoringu, kultury i nauki ORLEN.

WYJĄTKOWA WSPÓŁPRACA

KONFERENCJA ORLEN I MUZEUM MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE, WARSZAWA

W Dniu Nauki Polskiej ORLEN ogłosił współpracę z Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Spotkanie inaugurujące odbyło się w jedynym na świecie biograficznym muzeum noblistki, które znajduje się w kamienicy, w której się urodziła. Podczas spotkania z udziałem dziennikarzy, twórców internetowych oraz przedstawicieli środowisk naukowych i kulturalnych przedstawiciele spółki i muzeum opowiedzieli o wspólnych planach obejmujących działania edukacyjne, popularyzujące naukę i dokonania polskiej uczonej.

KRZYSZTOF SZLĘZAK



Na spotkaniu inaugurującym nie zabrakło Izabeli Kruk, dyrektor biura komunikacji sponsoringowej ORLEN.



Poranek z Bentleyem spędziły Olga Szczygielska (Bentley) i Małgorzata Janiszewska (Burda Polska).



Wyprodukowano jedynie 500 egzemplarzy tego modelu.

SUPER SAMOCHÓD

PREMIERA BENTLEYA SUPERSPORTS, WARSZAWA

Polska premiera Bentleya Supersports była okazją, by po raz pierwszy zobaczyć z bliska najbardziej bezkompromisowy model w historii marki. Bentley Supersports łączy minimalistyczną formę z detalami podkreślającymi sportowy rodowód. Jego historię zaprezentowano dziennikarzom i influencerom podczas śniadania prasowego.

MAT. PRASOWE

W SŁUŻBIE SPORTU

70-LECIE TOTALIZATORA SPORTOWEGO, WARSZAWA

Z okazji 70-lecia Totalizatora Sportowego w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie odbył się wernisaż wystawy zorganizowanej przez Fundację Totalizatora Sportowego. Ekspozycja „Totalizator Sportowy. 70 lat w służbie sportu" to element obchodów jubileuszu siedmiu dekad nieprzerwanego wsparcia przekazywanego przez Totalizator Sportowy na rzecz rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

STACH LESZCZYŃSKI



Do odwiedzenia wystawy zachęcała Beata Stelmach, przewodnicząca rady Fundacji Totalizatora Sportowego oraz prezeska zarządu Totalizatora Sportowego.



Wystawa „Totalizator Sportowy. 70 lat w służbie sportu" jest dostępna dla wszystkich zwiedzających Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie (Wybrzeże Gdyńskie 4) do końca kwietnia.

3b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390

Z Natury Perlage



eprasa.pl 73b09ad390



eprasa.pl 73b09ad390